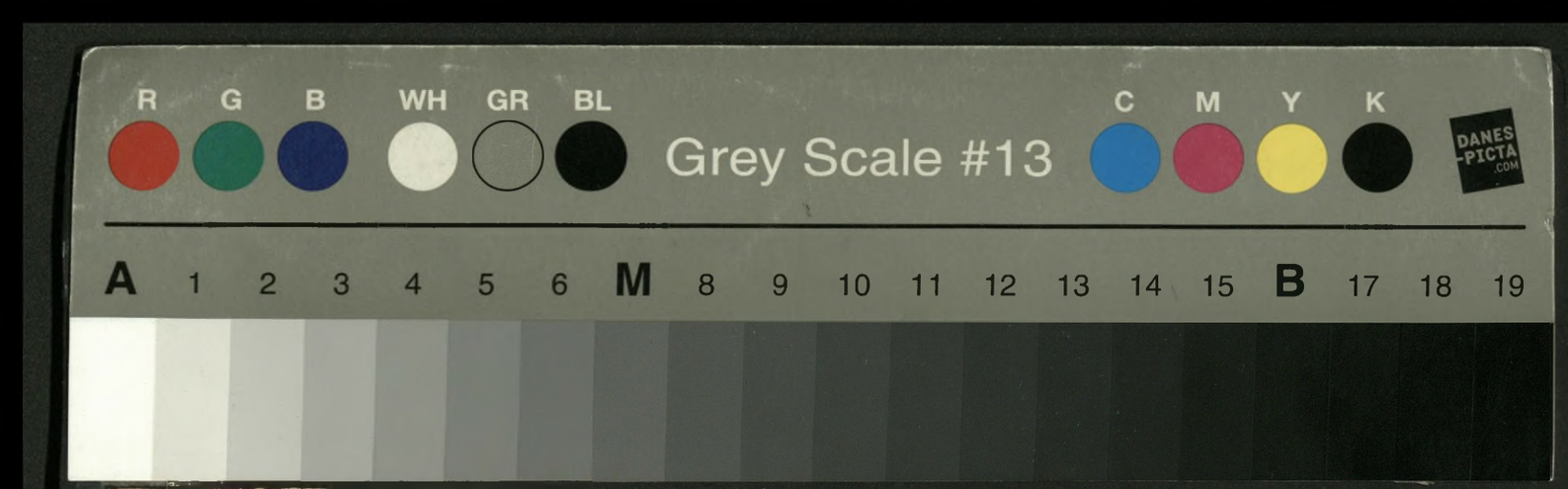


Drukowane jako rękopis.

DELEGACJE POLSKIE
W KOMISJACH REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ W MOSKWIE

DOKUMENTY

DOTYCZĄCE AKCJI

DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach

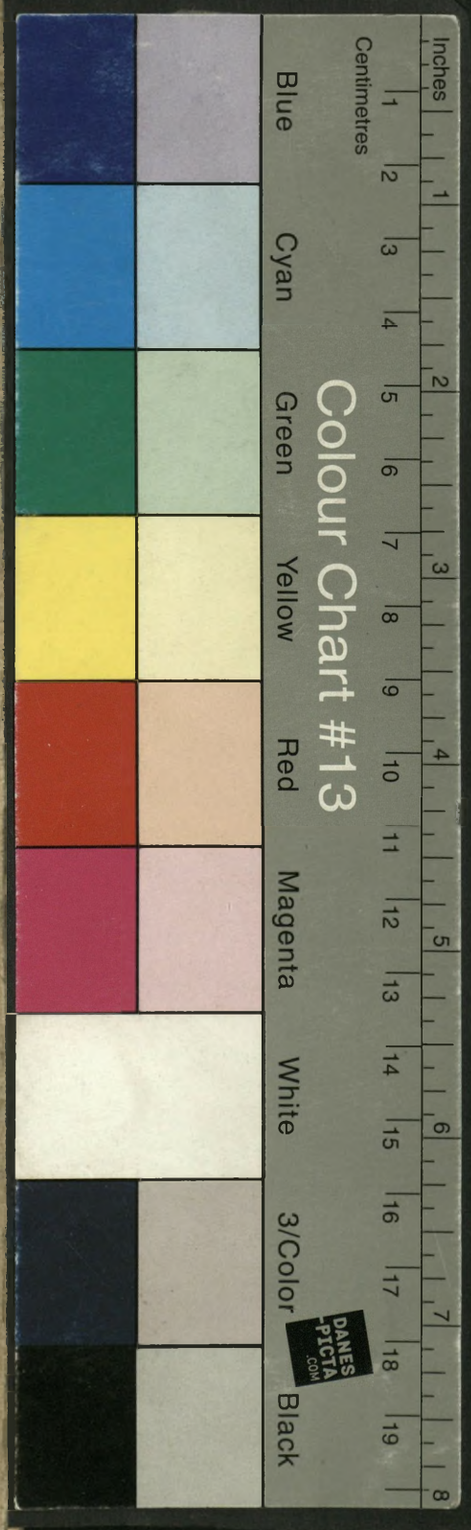
Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej

W MOSKWIE

W CZASIE OD 1 STYCZNIA DO 15 LUTEGO 1922 R.

ZESZYT 2

WARSZAWA
1922



Drukowane jako rękopis.

DELEGACJE POLSKIE
W KOMISJACH REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ W MOSKWIE

DOKUMENTY

DOTYCZĄCE AKCJI

DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach

Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej

W MOSKWIE

W CZASIE OD 1 STYCZNIA DO 15 LUTEGO 1922 R.

ZESZYT 2

WARSZAWA
1922

DELEGACJE POLSKIE
W KOMISJACH REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ W MOSKWIE

Drukowane jako rękopis.

DOKUMENTY

DOTYCZĄCE AKCJI

DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach

Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej

W MOSKWIE

W CZASIE OD 1 STYCZNIA DO 15 LUTEGO 1922 R.

ZESZYT 2

WARSZAWA
1922

TŁOCZNIA
WŁ. ŁAZARSKIEGO
W WARSZAWIE

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.
32220/2
im. F. Dzierżyńskiego

Zawarta w tym zeszycie część korespondencji Delegacyj Polskich z władzami rosyjskiemi pozostaje przeważnie w ścisłym związku z opublikowaną jako rękopis i jako zeszyt № 1 w ubiegłym miesiącu deklaracją Prezesa Delegacyj Polskich w Moskwie do Prezesa Delegacyj Rosyjsko-Ukraińskich z dnia 31 grudnia 1921 r.

I.

SPRAWY OGÓLNE

Tłumaczenie z francuskiego.

ANTONI OLSZEWSKI
POSEŁ NADZWYCZAJNY I MINISTER
PEŁNOMOCNY,
PREZES DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej.

Moskwa, dn. 7 stycznia 1922 r

Panie,

W rozmowie naszej z dnia 7-go listopada był Pan łaskaw upoważnić mnie do zwrócenia się do Niego bezpośrednio w razie natrafienia przezemnie na trudności w wykonywaniu zleconych mi prac.

Obecna sytuacja jest o tyle poważna i złożona, że pozwalam sobie przypomnieć Panu powyższą rozmowę i prosić Go o poświęcenie mi w jaknajbliższym czasie kilku minut rozmowy.

Proszę przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku.

(—) A. Olszewski

DO PANA
CZICZERINA
Komisarza Ludowego do Spraw Zagranicznych.

[Odpowiedź na pismo Ministra A. Olszewskiego z dnia 7 I. 22.]

Tłumaczenie z francuskiego.

R. S. F. S. R.

KOMISARZ LUDOWY
DO
SPRAW ZAGRANICZNYCH.
9 stycznia 1922 r.
№ 11|68.

Panie,

W odpowiedzi na Pańskie łaskawe pismo mogę Panu zakomunikować, że obywatel Hanecki, który kieruje sprawami polskiemi w Kolegjum naszego Komisarjatu, jest w możności udzielenia Panu Ministrowi Zygmuntowi Stefańskiemu jaknajformalniejszych zapewnień co do nieodwołalnej decyzji Rządu Rosyjskiego doprowadzenia dzieła reewakuacji do pomyślnego końca w sensie jaknajprzychylniejszego uwzględnienia Pańskich usprawiedliwionych żądań, oraz do usunięcia wszelkich niepomyślnych okoliczności, jakieby mogły się nasunąć.

Proszę przyjąć wyrazy mego najgłębszego szacunku.

(—) Jerzy Cziczerin

DO PANA
ANTONIEGO OLSZEWSKIEGO
Prezesa Delegacji Polskiej w Mieszanych Komisjach
w Moskwie.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
W MOSKWIE.
№ 196|S. G.

Moskwa, dn. 14 stycznia 1922 roku.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH
w Mieszanych Komisjach
REEWAKUACJNEJ I SPECJALNEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU.

Powołując się na naszą wczorajszą rozmowę, w myśl wniosku Pańskiego załączam przy niniejszym projekt minimalnego programu prac obydwu Komisyj.

Zgodnie z tem, cośmy z Panem Prezesem ustalili, w programie prac umieściłem to tylko, co przy obecnym toku spraw i stopniu zorganizowania Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej jest możliwe do wypełnienia, przy częściowej zmianie systemu pracy.

Przy układaniu tego planu zdawałem sobie w zupełności sprawę z tego, że program na styczeń i luty nie odpowiada zupełnie temu tempu, w którem należałoby prowadzić pracę, biorąc pod uwagę terminy, przewidziane przez Traktat Ryski. Dla przekonania się o słuszności powyższego wystarczy wspomnieć, że, zgodnie z punktem 5-tym Art. XV Traktatu Ryskiego, nietylko reewakuacja, lecz i wszystkie związane z nią rozrachunki, winny być ukończone w ciągu 18 miesięcy. Tymczasem minęło już 10 miesięcy od dnia zawarcia Traktatu, a prace do chwili obecnej jeszcze nie wyszły ze stadjum przygotowawczego. Jednakże mam nadzieję, że, poczynając od marca i kwietnia r. b., prace pójdą z należytą szybkością.

Oczywiście, jest przewidziane znaczne przyspieszenie prac w stosunku do poprzedniego ich tempa, sądzę jednakże, że nie będzie to trudne do osiągnięcia przez zastosowanie jednego środka, o którym Pan Prezes zechciał wczoraj wspomnieć, a mia-

nowicie: dania ekspertom polskim prawa zwiedzania miejsc przechowywania mienia polskiego w celu ustalenia, w obecności urzędników rosyjskich, nawet niespecjalistów, jego stanu, składu, ilości, przyczem specjaliści byliby powoływani dopiero do samego wydawania mienia.

W zupełności zgadzam się z Panem Prezesem, że już zastosowanie tego środka, zanim zostaną wprowadzone inne, o których wspomniałem w memorjale z dnia 31 grudnia 1921 roku, da nieporównanie lepsze wyniki, aniżeli gabinetowe prace Podkomisji, które w praktyce okazały się bezpłodnemi.

Przy sposobności pozwolę sobie wspomnieć, że proponowana przez Pana Prezesa forma prac jest zupełnie zgodna z metodami, powszechnie przyjętemi w podobnych wypadkach na Zachodzie; takie same zasady stały się, naprzykład, podstawą prac Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Komisji Granicznej. Zresztą stosowanie tego rodzaju metody przewidywał już p. O. J. Szmidt.

Przy układzie programu powodowałem się następującemi względami: nie wysuwałem kwestyj bardziej złożonych lub spraw, wymagających dłuższej pracy przygotowawczej, pomimo wielkiego ich dla nas znaczenia, jak np. Ermitażu, Muzeum Artyleryjskiego, Pałacu Zimowego, archiwów i bibljotek, gdzie trzeba będzie wydzielać polskie kolekcje z ogólnej masy zbiorów. Głównie zaś miałem na względzie łatwość technicznego wykonania i liczyłem się z opinją tych warstw społeczeństwa polskiego, które są specjalnie wrażliwe na kwestję reewakuacji. Dlatego wypadło mi nakreślić pracę w różnych dziedzinach, wszędzie jednakże starałem się ograniczyć do najskromniejszych ram. Więc np. z zakresu zakładów naukowych poruszyłem tylko urządzenie 5-ciu laboratorjów Politechniki (z ogólnej liczby 30-tu), z majątku Uniwersytetu Warszawskiego — tylko akta i bibljotekę, znajdujące się w Rostowie n/D., pomijając narazie pozostałe części ich zbiorów. Z zakresu bibljotek wspomniałem tylko o rękopisach jednej z nich. Poniżej przytaczam proponowane przezemnie rezolucje w zakresie prac Komisji Specjalnej według poszczególnych punktów programu, a mianowicie:

STYCZEŃ. I. A. 1) Wydać z Moskiewskiego Głównego Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych tak zwane Archiwum Królestwa Polskiego, wywiezione z Polski w latach 1794 — 1801.

Wywóz winien nastąpić w okresie od 20 stycznia do 20 marca r. b.

I. B. 1) Przystąpić 20 stycznia do wydawania stronie polskiej kolekcyj graficznych polskiego pochodzenia, przechowywanych w Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu, przewiezionych tam z Bibljoteki Publicznej w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, jak również z prywatnych zbiorów, skonfiskowanych po roku 1832. Wydanie winno być zakończone 1-szego marca r. b.

I. B. 2) Wydać z Pałacu Gatczyńskiego zabrane przez b. Rząd Carski z Zamku Warszawskiego po roku 1831 obrazy dekoracyjne w liczbie 21, przedstawiające widoki Warszawy i jej okolic z XVIII stulecia.

Wydanie winno być uskutecznione w przeciągu stycznia r. b.

I. C. 1) Wydać: a) bibljotekę, gabinet numizmatyczny i inne kolekcje, przewiezione po roku 1831 z Liceum Krzemienieckiego do Uniwersytetu Kijowskiego; b) akta gmin miejskich i wiejskich z Centralnego Archiwum w Kijowie, odnoszące się do tych miejscowości, które w myśl Traktatu przeszły do Polski; c) kolekcje Polskiego Towarzystwa Ochrony nad Zabytkami w Kijowie, składające się w przeważającej ilości z objektów, ewakuowanych w latach 1914—16 z b. Królestwa Polskiego, Galicji i innych dzielnic obecnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wydanie uskutecznić w czasie od 25 stycznia do 25 marca.

LUTY. I. A. 1) Wydać ewakuowane w latach 1914—15 z majątku Roś, powiatu wołkowyskiego gub. grodzieńskiej, archiwum, bibljotekę i różne kolekcje o charakterze muzealnym, należące do Adama Branickiego, a przechowywane głównie w Katkowskim Domu w Moskwie, częściowo zaś w Homlu.

Wydanie uskutecznić w czasie od 10-go do 28-go lutego r. b.

I. B. 1) Przystąpić 5-go lutego do częściowego wypełnienia żądania Delegacji Polskiej, odesłanego na drugiem posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej do Podkomisji Bibljoteczno-Archiwalnej, a mianowicie: do wydania narazie tylko rękopisów polskiego pochodzenia z Bibljoteki Publicznej w Petersburgu. Wysłanie rękopisów do Polski nastąpi najpóźniej 25 marca.

I. B. 3) Wydać starą broń polską, która w różnych czasach dostała się do zbiorów Twierdzy Pietropawłowskiej.

Wydanie uskutecznić w czasie od 5-go lutego do 20-go marca.

I. B. 4) Wydać: a) z Archiwum Rady Stanu w Petersburgu, Archiwum b. Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego i Archiwum b. własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego; b) z Archiwum b. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu część archiwum Oddziału Ziemskiego, odnoszącą się do terytorjum Królestwa Polskiego.

Wydanie uskutecznić w czasie od 5 lutego do 20-go marca r. b.

I. C. 1) Rozpocząć 1-go lutego i ukończyć 20-go marca wydanie stronie Polskiej i wysłanie z Niżnego Nowgorodu do Warszawy: urządzenia pięciu gabinetów i laboratorjów (z ogólnej liczby 30-tu wywiezionych z Warszawy), a mianowicie fizycznego, chemicznych i geodezyjno-markszejderskiego, jak również 77 pojedyńczych wydawnictw w 2410 tomach i 1073 książek w 1536 tomach z Bibljoteki, wreszcie akt Warszawskiej Politechniki, ewakuowanych z Warszawy w r. 1914 i 1915.

I. C. 2) Uskutecznić w czasie od 1-go lutego do 15 marca wydanie i wysłanie z Uniwersytetu w Rostowie n/D., ewakuowanych z Uniwersytetu Warszawskiego 1914/15 r.: 1407 rękopisów, 156 starych druków, obrazu Siemiradzkiego, przedstawiającego „Wieńczenie Kopernika“, obrazu Brodowskiego „Otwarcie Królewskiego Uniwersytetu w Warszawie“ i akt tegoż Uniwersytetu, między innemi akt, dotyczących jego ewakuacji z Warszawy do Rostowa w roku 1914/15.

Co do formy mandatów pozwalam sobie zaproponować załączony formularz, prosząc Pana Prezesa o poczynienie zarządzeń co do wydania takich mandatów osobom, wymienionym w załączonym spisie. Mam nadzieję, ze podczas konferencji naszej (naznaczonej na wtorek 17/I b. m. na godzinę 6 popoł.) nie zajdą trudności co do ostatecznego ustalenia i przyjęcia tego programu, tembardziej, że zasady wysunięte przez Pana Prezesa podczas wczorajszej narady utwierdziły mnie w niezłomnem przekonaniu, że od chwili tej prace nasze wejdą na tory, po których idąc stworzymy rękojmię nietylko wzajemnego zaufania obu Delegacyj, lecz również i tak koniecznego zbliżenia obydwu państw.

Wyrażając Panu, Panie Prezesie, całkowite uznanie i podziękowanie za ujawnioną przez Niego wczoraj w tym względzie inicjatywę, proszę o przyjęcie wyrazów szacunku i poważania.

Prezes Delegacji Polskiej
w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) *A. Olszewski*

Załącznik do № 196/S. G.

PLAN PRAC

KOMISJI SPECJALNEJ I REEWAKUACYJNEJ NA STYCZEŃ I LUTY 1922 R., UZGODNIONY PRZEZ PREZESÓW OBYDWU DELEGACYJ TYCHŻE KOMISYJ.

Oprócz ukończenia prac, przewidzianych przez rezolucję Komisji z dnia 7/X 21 r., i wykonania rezolucji, dotyczącej wydania szpalerów, winno być dokonane:

W STYCZNIU:

I. W Komisji Specjalnej:

A. W Moskwie:

1) Przyjęcie rezolucji o wydaniu akt archiwum Min. Spraw Zagr. Wykonanie od 20/I do 20/III.

2) Wydanie majątku i depozytów Towarzystwa Ochrony nad Zabytkami, poczynając od składu na Obuchow. 5. Wykonanie od 20/I do 1/II.

3) Wydanie archiwów administracyjnych, poczynając od 5 Oddziału Ek. Prawa N. K. I. D. i pomieszczenia na Patryjarszim Piereułku № 6. Wykonanie od 20/I do 15/III.

B. W Piotrogrodzie:

1) Przyjęcie uchwały w sprawie Gabinetu Rycin z Akademji Sztuk Pięknych. Wykonanie od 20/I do 1/III.

2) Przyjęcie uchwały w sprawie dekoracyjnych obrazów (widoki Warszawy) z Warszawskiego Zamku. Wykonanie w przeciągu stycznia.

C. Na Ukrainie i prowincji:

Uchwalenie wydania kolekcyj b. Liceum Krzemienieckiego, jak również wydania aktów gmin miejskich i wiejskich Wołynia oraz zbiorów Polskiego Towarzystwa Ochrony Zabytków w Kijowie. Wykonanie od 25/I do 25/III.

II. W Komisji Reewakuacyjnej:

A. w Moskwie:

1) Załadowanie i wysłanie fabryk: wyrobów platerowniczych, Kohna, Rohn, Zieliński i S-ka, Żyrardów.

2) Zorganizowanie grup wyjazdowych dla odbioru taboru kolejowego; przedstawienie spisów urządzeń warsztatów kolejowych (Podkomisja Kolejowa).

3) Odpowiedź na wniosek strony polskiej z dnia 23/XI (Podkomisja Szosowa).

4) Wydanie archiwów i dokumentów wszystkich przedstawicielstw polskich.

w LUTYM:

I. W Komisji Specjalnej:

A. w Moskwie:

1) Uchwalenia wydania kolekcji z Rosi. Wykonanie od 10/II do 28/II.

2) Wydanie archiwów i depozytów z Muzeum Historycznego. Wykonanie od 5/II do 25/II.

B. w Piotrogrodzie:

1) Uchwalenie wydania rękopisów polskiego pochodzenia. Wykonanie od 5/II do 25/III.

2) Wydanie depozytów Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Wykonanie od 1/II do 20/II.

3) Uchwalenie wydania polskiej broni z Twierdzy Pietropawłowskiej, Wykonanie od 5/II do 20/III.

4) Uchwalenie wydania Archiwum Ziemskiego i Archiwum Rady Stanu. Wykonanie od 5/II do 20/III.

C. Na Ukrainie i prowincji:

1) Uchwalenie wydania 5 laboratorjów Warszawskiej Politechniki, jak również depozytów Towarzystwa Opieki nad Zabytkami z Niżniego Nowgorodu. Wydanie od 1/II do 15/III.

2) Uchwalenie wydania archiwów i bibljoteki Uniwersytetu Warszawskiego z Rostowa n/D. Wykonanie od 1/II do 15/III.

3) Wydanie dzwonów z Saratowa;

II. W Komisji Reewakuacyjnej:

A. W Moskwie:

1) Wydanie fabryk: Wołyń, Fajgenbauma, Lewina, Hirszowicza, Dniestrowskiego, Róziewicza i Krzywickiego.

Biblioteka Wojsk. Akad. Techn. Im. F. Dzierżyńskiego

2) Zorganizowanie Podkomisyj: „Rolnej“ i „Mienia użytku prywatnego“.

B. Na prowincji:

1) Wydanie fabryk: Rudzki, Borman i Szwede, Szereszewski, Charin.

2) Wydanie i przyjęcie parowozów w miarę możności wyremontowanych lub wymagających średniego albo bieżącego remontu w ilości nie mniej 60. Wydanie maszyn (Podkomisja Kolejowa).

3) Wydanie walców parowych. (Podkomisja Szosowa).

4) Wydanie majątku i rozrachunek z pretensji przedstawicielstw polskich w Moskwie i Petersburgu.

W styczniu w sposób zadawalniający rozwiązać dotkliwe sprawy mieszkania, składów i wagonów dla Delegacji.

[Odpowiedź na pismo Prezesa Delegacyj Polskich z d. 14. I. 22. w sprawie ustalenia minimalnego programu prac na najbliższe miesiące].

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJE
ROSYJSKO-UKRAIŃSKIE
w Komisjach Mieszanych
Rosyjsko - Ukraińsko - Polskich
Reewakuacyjnej i Specjalnej
24 stycznia 1922 r.
№ 16.

DO PANA PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ,
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO,
A. OLSZEWSKIEGO.

W odpowiedzi na pismo Pana Prezesa z dnia 17 stycznia r. b. w sprawie ustalenia programu prac obu Komisyj mam zaszczyt zakomunikować, że w chwili obecnej mogę jedynie odpowiedzieć w kwestji ustalenia programu pracy na miesiące styczeń i luty w Komisji Reewakuacyjnej. Co zaś dotyczy programu pracy w Komisji Specjalnej, to, powołując się na naszą rozmowę, będę miał zaszczyt omówić z Panem tę kwestję we wtorek, dn. 24 stycznia r. b., a to z tego powodu, iż naszkicowany przez Pana program prac nasuwa szereg trudności co do ustalenia pewnych terminów.

Niestety, przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że w swych propozycjach, dotyczących ustalenia programu pracy, bynajmniej nie chciałem traktować sprawy z punktu widzenia czy to zorganizowania czy też niezorganizowania Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, lecz dążyłem wyłącznie do wyjaśnienia kwestji, o ile takie ustalenie programu będzie możliwe wobec złożonych przez Stronę Polską żądań lub też takich czy innych dokumentów. Delegacja Rosyjska uważa obecne tempo prac za zupełnie zadowalniające, o ile brać pod uwagę terminy wskazane przez Traktat Ryski. Odkładając szczegółową argumentację ogólnych spraw do chwili odpowiedzi na memorandum Pańskie z dnia 31/XII. r. u. którą to odpowiedź nadeślemy w dniach najbliższych, uważam, że będę mógł przyjąć program pracy Komisji Reewakucyjnej w miesiącach: styczniu i lutym w następujących zarysach:

1) Przypuszczam, że w styczniu i lutym będzie technicznie możliwem przeprowadzenie reewakuacji fabryki Kohna, mienia podlegającego reewakuacji z pretensji T-wa „Rohn, Zieliński", mienia Hirszowicza, Róziewicza oraz fabryki T-wa Akc. „Żyrardów", zastrzegając w ostatnim wypadku tylko reewakucję tego, co się znajduje w Moskwie.

Co dotyczy fabryk Szereszewskiego, Dniestrowskiego i Charina, to zaznaczę, że reewakuacja tych fabryk technicznie byłaby w lutym możliwa, o ile do pierwszych dni lutego Strona Polska przedstawi dokumenty prawnie motywujące deklaracje właścicieli, a to z tego powodu, że we wszystkich powyższych trzech sprawach kwestja sporna o obywatelstwo właścicieli nie została rostrzygniętą i że dotychczas Strona Rosyjska trwa w przekonaniu, iż wszyscy trzej właściciele są obywatelami rosyjskimi. Muszę zaznaczyć, że sprawa Dniestrowskiego jest tem bardziej niewyjaśniona, że fabryka należała do dwóch współwłaścicieli i że prawa własności każdego z nich w stosunku do wspomnianego mienia nie dało się do tej chwili określić. Mam nadzieję, że jeszcze w styczniu uda nam się ustalić podstawy prawne tych spraw i, że, o ile do d. 1-go lutego w jednym czy w drugim wypadku zostanie dowiedzione prawo własności, to nie zajdą żadne techniczne przeszkody w reewakuacji tego mienia.

W kwestji reewakuacji fabryk wyrobów platerowanych, fabryk Fajgenbauma i Lewina nadeślę odpowiedź w dniach najbliższych.

Zgodnie z Pańską prośbą o wydanie archiwów i mienia Polskiego Przedstawicielstwa w Moskwie i Petersburgu, mogę Pana zapewnić, że w chwili obecnej uważam za technicznie możliwe przystąpienie w lutym do wydawania archiwów, jak również zwrócenie w tymże miesiącu mienia b. Przedstawiciela Polskiego w Petersburgu, p. Żarnowskiego.

Co do wydania i przyjęcia parowozów, uważam za możliwe wydanie w przeciągu lutego nie mniej niż 30 lokomotyw

Urzeczywistnienie takiego programu pracy Delegacja Rosyjska uważałaby ewentualnie za możliwe, jakkolwiek w zastosowaniu do wymienionych objektów techniczne wykonanie tego planu jest skomplikowane.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

L. S. *(—) Wojkow*

[Odpowiedź rosyjska na deklarację polską z d. 31.I. 1921, wydrukowaną oddzielnie, jako № 1 Dokumentów Delegacyj Polskich].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Komisjach Mieszanych
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich
Reewakuacyjnej i Specjalnej.
30 stycznia 1922 r.
№ 23 p
m. Moskwa.

DO PANA
PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ,
Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego,
A. OLSZEWSKIEGO

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej, otrzymawszy Pański wyczerpujący memorjał, który reasumuje wyniki prac Komisyj, jest niezmiernie zdziwiona faktem, że osiągnięte wyniki prac oraz perspektywy na najbliższą przyszłość nie odpowiadają oczekiwaniom Delegacji Polskiej. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska w ciągu całego czasu pracy była jaknajdalsza od myśli podawania w wątpliwość zasady konieczności wykonania tego lub innego punktu artykułów XI, XIV i XV Traktatu Ryskiego. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, uważa, że w istocie, pomimo trudności, jakie przedstawiały pierwsze kroki na drodze wzajemnego porozumienia i samego wykonania Traktatu Ryskiego, obie strony coraz wyraźniej zmierzają ku wzajemnemu zadowoleniu.

Strona Rosyjsko-Ukraińska pragnie na wstępie zaznaczyć, że uznaje za niemożliwe obliczanie swych prac od daty zawarcia Traktatu Ryskiego. W tym sensie memorjał Delegacji Polskiej, który twierdzi, że w ciągu 9½ miesięcy uczyniono niesłychanie mało, stanowczo nie ma słuszności, czyniąc z owych 9½ miesięcy, które upłynęły od chwili zawarcia Traktatu Ryskiego, zarzut Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Początek prac Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej datuje się faktycznie od października. Pierwsze posiedzenie Komisji Specjalnej miało miejsce 7 października, pierwsze posiedzenie Komisji Reewakuacyjnej 8 października. Od tej właściwie chwili rozpoczęło się istnienie Komisyj Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej, a więc

przy ocenie rezultatów prac tych Komisyj należy mówić nie o dziewięciu i pół, lecz o czterech miesiącach istotnej pracy. Jeżeli zaś mamy mówić nadal o okresie faktycznej pracy, to należy jeszcze odliczyć czas, w ciągu którego prace nie miały miejsca na skutek komplikacyj politycznych między dwoma państwami. Prace Komisji trwają więc niespełna cztery miesiące.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uważa, że w ciągu tych czterech miesięcy prac, stała ona nietylko na formalnym punkie widzenia wykonania Traktatu Ryskiego, lecz szła dalej i przedsiębrała decyzje, nie licząc się nawet z tem, iż Traktat Ryski pozostawiał jej możność żądania odroczenia decyzji w tej lub innej sprawie. Jak wiadomo, Traktat Ryski udziela trzymiesięcznego terminu dla zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy reewakuacji tego lub innego objektu. Strona Rosyjska nigdy nie starała się całkowicie wykorzystać tych terminów dla powzięcia poszczególnych uchwał. Co więcej, sam fakt wykonania szeregu decyzyj świadczy o tem, że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska była bardziej niż daleka od jakiejkolwiek bodaj myśli wykorzystania tych terminów w zupełności.

Całe memorandum Delegacji Polskiej, zdaniem Strony Rosyjskiej, szczególnie miesza zagadnienia ważne z błahemi, co w konsekwencji sprawia wrażenie wykonania tych lub innych decyzyj czy uchwał. Memorandum szczególnie obstaje (str. 1) przy tem, że ani jedna z uchwał Komisji Reewakuacyjnej nie została wykonana i że niema nawet uchwał, do realizacji których Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uważałaby za możliwe przystąpić. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska oświadcza, że, wręcz przeciwnie, działalność jej w Komisji Reewakuacyjnej była jaknajbardziej energiczna w zakresie wyjaśnienia zgłoszeń i żądań, które były składane w znacznej ilości przez Stronę Polską. Jeżeli przyjąć inny sposób wyjaśniania okoliczności sprawy, aniżeli ten, który stosuje memorandum polskie, i przejść bezpośrednio od sprawy niewykonania poszczególnych nieistotnych uchwał, lub też takich, które już straciły na znaczeniu, do oświetlenia spraw i żądań zgłoszonych przez Stronę Polską odnośnie do tych lub innych fabryk, to wówczas ukaże się zupełnie odmienny stan rzeczy prac Komisji Reewakuacyjnej — i Strona Rosyjska ma nadzieję, że po zaznajomieniu się Strony Polskiej z jej punktem widzenia Delegacja Polska nie znajdzie powodu do niezadowolenia.

W istocie szereg zgłoszeń Strony Polskiej o wydanie fabryk nie był poparty żadnemi dokumentami, na podstawie których byłoby możliwe stwierdzenie odrazu, czy osoba, zgłaszająca deklarację o zwrot swego mienia, jest rzeczywistym jego właścicielem, i czy ma prawo i zasadę żądania reewakuacji. Przedmiotem badania Podkomisji Przemysłowej były sprawy szczególniej złożone, zarówno ze względu na swój charakter prawny, jak i na stronę techniczną. Cały szereg przykładów jest tego oczywistym dowodem: na posiedzeniu Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej w dniu 8/X 21 r. Strona Polska zgłosiła spis przedsiębiorstw i objektów, które jej zdaniem podlegają reewakuacji, i już po 4-ch dniach (t. j. 12/X 21 r.) Podkomisja Przemysłowa przystąpiła do praktycznych prac. Już przy badaniu pierwszych spraw ujawniło się, że Strona Polska często jest skłonna do pomijania zupełnie określonego minimum norm prawnych, obowiązującego w równym stopniu obie strony w Komisjach i Podkomisjach, działających na podstawie Traktatu Pokojowego.

Tak np.: 1) w sprawie J. Kohna i S-ki wynikł w stadjum ustalania rozmiarów mienia, podlegającego reewakuacji, cały szereg kwestyj. Strona Polska sama prosiła o przyjęcie do wiadomości, że akta, odnoszące się do mienia fabryki Johann Kohn i S-ka, powinny się znajdować w aktach Radomskiego Zarządu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych lub w aktach tego urzędu, który go likwidował (p. protokół 1-go posiedzenia Podkomisji Przemysłowej). Strona Rosyjska, nie oczekując nawet na otrzymanie tych dokumentów, przyłożyła szereg starań w celu określenia w naturze rozmiarów objektu, przyczem jednak eksperci jej, działający w składzie specjalnej do tej sprawy powołanej Komisji Międzyurzędowej, natrafili na wielkie trudności przy ustanawianiu tożsamości mienia ewakuowanego a przechowywanego obecnie w składzie № 12 Najwyższej Rady Gospodarstwa Ludowego na Polu Chodyńskiem. Podjęte przez obyw. Kohna usiłowania określenia w naturze rozmiarów mienia, podlegającego reewakuacji, nietylko nie doprowadziły do konkretnych rezultatów, lecz ku żalowi Strony Rosyjskiej wywołały cały szereg niepożądanych przejawów. Strona Rosyjska nie porusza sprawy praw p. Kohna do żądania swego mienia, jako ewakuowanego w czasie, gdy mienie to, jako majątek poddanego austrjackiego, było rekwirowane przez władzę rosyjską i gdy

rekwizycja ta, jako środek walki z t. zw. „niemiecką przemocą“, była usprawiedliwioną przez prawa stanu wojennego, czyli że objekt podlegałby rewindykacji nie na podstawie art. XV. Nie zagłębiając się w dociekanie w tym kierunku i licząc się z tem, że jest to pierwsza sprawa i że mienie to, rekwirowane czy nie, w pewnej części przeszło na przechowanie do władz rosyjskich, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska powzięła decyzję, na podstawie której uznała zasadniczo mienie to za podlegające reewakuacji. Ustalenie jednak składu jego pociągnęło za sobą wielkie trudności, bez względu na chęć Strony Rosyjskiej przeprowadzenia rozstrzygnięcia tej sprawy w trybie przyśpieszonym. W istocie jedynie notatka, podpisana i zaświadczona przez samego obyw. Kohna, nie potwierdzona zaś oficjalnie przez nikogo w czasie ewakuacji, stwierdzała opis mienia ewakuowanego. Ponadto nie zostało wyjaśnione, jaka mianowicie część mienia przeszła granicę; Podkomisja Przemysłowa znalazła się wobec faktu znajdowania się części mienia p. Kohna na Polu Chodyńskiem, podczas gdy p. Kohn powoływał się na fakt, że oprócz powyższego i inne mienie jego w latach 1915 — 1916 było wysłane ze składów z rozporządzenia legalnych organów Rządu Rosyjskiego. Taki stan rzeczy nie mógł spowodować szybkiego określenia składu mienia i Strona Rosyjska wniosła na Podkomisji Przemysłowej rezolucję, uznającą mienie p. Kohna, znajdujące się na Polu Chodyńskiem, za podlegające reewakuacji, uważając, że jeśli nawet przyjąć znajdowanie się w swoim czasie większej ilości mienia ewakuowanego, to musiało ono być odjęte obywatelowi Kohnowi, jako poddanemu austrjackiemu, a tem samem nie podlegało zwrotowi z art. XV — lub też było sprzedane już do zdjęciu rekwizycji przez samego p. Kohna lub jego pełnomocnika. W obu wypadkach przeto, zgodnie z art. XV, wynagrodzenie za tę część mienia, o ileby ona nawet istniała, nie należało się. Trzeba jeszcze dodać, że i mienie, znajdujące się na Polu Chodyńskiem, bynajmniej nie jest bezsporne pod względem przynależności jego do fabryki p. Kohna, poglądy bowiem ekspertów są różne w odniesieniu do jego poszczególnych części. Bez względu na wszystko wyżej powiedziane, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, przyjmując pod uwagę, że fabryka Kohna była pierwszem przedsiębiorstwem przemysłowem, którego wydanie zostało poruszone, postanowiła, nie oczekując prawnego terminu do wy-

konania decyzji, mienie Kohna, znajdujące się na Polu Chodyńskiem, wysłać do Polski; w obecnej chwili decyzja ta jest już wprowadzona w życie i, o ile można sądzić, w początku lutego mienie będzie zawagonowane.

Jako drugi przykład można przytoczyć sprawę Tow. Akc. Zakładów Żyrardowskich, co do której Podkomisja Przemysłowa przyjęła zasadniczą decyzję na posiedzeniu z dnia 19-go listopada. W sprawie rozmiarów tego mienia Strona Polska dopiero po długiej wymianie zdań, mającej miejsce na szeregu posiedzeń i narad, złożyła w drugiej połowie grudnia 1921 r. po raz pierwszy do dyspozycji Strony Rosyjskiej notatę, z której wynika, że określenie rozmiarów podlegającego reewakuacji mienia wymaga zbadania przeszło 30 przedsiębiorstw, rozrzuconych po całem terytorjum R. S. F. S. R., nie mówiąc już o wysoce złożonym charakterze prawnym stosunków, wynikłych między właścicielem mienia a skarbem rosyjskim. Idąc w myśl przynagleń Strony Polskiej, Strona Rosyjska ucieka się do częściowego wykonania decyzji, przyjętej na posiedzeniu Podkomisji Przemysłowej z dnia 19/XI 21 r. — w odniesieniu do części mienia, przechowywanej na Polu Chodyńskiem.

W chwili, gdy nie jest jeszcze określony całkowity skład mienia Tow. Akc. Zakładów Żyrardowskich, kiedy nawet pozostaje otwartą skomplikowana sprawa skutków rekwizycji mienia tego Towarzystwa, dokonanej w latach 1915—1916, tego rodzaju wykonanie decyzji musi być poczytane Stronie Rosyjskiej za wyraz chęci wszechstronnego współdziałania w zaspokojeniu życzeń Strony Polskiej.

Można w dalszym ciągu pomnażać tego rodzaju przykłady. Delegacja Rosyjska musi stwierdzić, że w sprawie każdej prawie fabryki szczególna trudność określenia składu mienia, czy ustalenia praw jego właścicieli, wobec niedostatecznych dokumentów, przedstawionych przez Stronę Polską, powodowała w tym czy innym stopniu konieczność żądania od Strony Polskiej przedstawienia dodatkowych informacyj, w braku których nie jest możliwem ani powzięcie decyzji o reewakuacji, ani wykonanie tej decyzji. Szczególnie oczywistym przykładem w tym względzie są sprawy Szereszewskiego i Dniestrowskiego. Na ścisłej podstawie zgłoszonych dokumentów Szereszewski okazuje się poddanym ro-

syjskim, zaś w sprawie Dniestrowskiego można twierdzić, że nietylko p. Dniestrowski jest nadal poddanym rosyjskim, lecz również, że prawa jego do majątku, który w swoim czasie stanowił wspólną własność pp. Dniestrowskiego i Retniewa, nie są dowiedzione, nie jest bowiem znany fakt przejścia mienia na wyłączną własność p. Dniestrowskiego, a formalnie tytuł własności pozostaje przy obydwu. Delegacja Rosyjska bynajmniej jednak nie stała na punkcie widzenia bezużytecznego przewlekania spraw i w ciągu całego czasu przygotowywała technicznie reewakuację nawet tych dwuch przedsiębiorstw, sądząc, że, o ile Strona Polska dowiedzie prawnie bezsporności tytułu własności i przynależności państwowej pp. Szereszewskiego i Dniestrowskiego, nie będzie przeszkód do wykonania reewakuacji. Fakt ten znany jest Delegacji Polskiej z zapewnień, danych przez Przedstawicieli Delegacji Rosyjskiej co do programu realizacji postanowień w miesiącu lutym. Zapewnienia te zostały potwierdzone pisemnie zawiadomieniem z dnia 24-go stycznia, w którem zostało wskazane, iż istnieje techniczna możliwość reewakuowania obu tych fabryk w lutym, o ile do początku lutego Strona Polska przedstawi dokumenty, likwidujące spór o prawo do reewakuacji. Delegacja Rosyjska uważa, że podobnie jak w innych, tak i w sprawie tych dwu fabryk wykazała ona chęć pójścia na rękę Delegacji Polskiej w dziele reewakuacji. Trzeba dodać, że zagadnienie przynależności państwowej p. Szereszewskiego było poruszane na naradach stron z dnia 17 — 18 grudnia, kiedy to została ustalona konieczność zapełnienia powyższej luki w sprawie Tow. Akc. „Szereszewski“ w drodze przedstawienia szeregu dokumentalnych dowodów; zgodziła się na to Strona Polska, w szczególności w osobie eksperta p. Sznapira. Nie mniej złożonemi okazały się sprawy reewakuacji takich przedsiębiorstw, które powiększały swą wytwórczość na miejscu swej nowej siedziby przez nabywanie nowych urządzeń fabrycznych, co ujawniło się np. w sprawie „Rohna i Zielińskiego“. Jest zupełnie zrozumiałe, że sam proces wydzielania mienia, podlegającego reewakuacji, z pośród mienia nabytego na miejscu, w szczególności przez Towarzystwo „Rohn, Zieliński i S-ka“ w Moskwie, jest również dostatecznie skomplikowany i że jedynie przy pomocy danych, przedstawionych dopiero w grudniu 1921 r. przez pełnomocnika wspomnianego przedsiębiorstwa, p. Za-

wodzkiego, organy państwa R. S. F. S. R. mogły przystąpić do rozstrzygnięcia wielce złożonego zadania, włożonego na nie przez Stronę Rosyjską Komisji. Równocześnie w sprawie Świderskiego wynikło dla obu stron zagadnienie ekwiwalentu. Oczywiście, że tego rodzaju rozważanie co do ekwiwalentu winno było być poprzedzone przez pewne prace przygotowawcze, które, zresztą, są prowadzone przez Stronę Rosyjską. Dowodem, w jakim stopniu Strona Rosyjska szła na rękę Stronie Polskiej, nie zgłaszając czysto formalnych żądań, zawarunkowanych tekstem art. XV Traktatu Pokojowego, są postanowienia, przyjęte na posiedzeniu z dn. 12/XI co do reewakuacji fabryki Tow. Akc. Hirszowicz i zakładów cementowych Tow. Akc. „Wołyń". W jednym i drugim wypadku brakowało również dostatecznych pełnomocnictw przedstawicieli wymienionych przedsiębiorstw: z ramienia pierwszego — p. Hirszowicza, z ramienia drugiego — p. Bortnowskiego. Strona Rosyjska zadawalniała się deklaracjami, że Strona Polska przedstawi dodatkowe dowody pełnomocnictw, jakkolwiek, właściwie mówiąc, do chwili złożenia tego rodzaju dowodów nie rozpoczynał się nawet upływ terminów, przewidzianych w art. XV, bowiem w chwili powzięcia decyzji nie było nawet należycie wyrażonej woli właścicieli. W tym względzie wszelkie zarzuty np. co do niewypełnienia terminów wydawałyby się więcej niż dziwne, w szczególności, jeśli jeszcze dodać, że reewakuacja fabryki Hirszowicza została włączona do programu wykonania na miesiąc luty. W szczególności w sprawie Tow. Akc. „Wołyń", gdy strona Rosyjska zwróciła się do odpowiednich organów rządowych celem odszukania mienia, podlegającego reewakuacji, okazało się, że określenie pojemności tego mienia ze względu na nieprzedstawienie przez Stronę Polską całego szeregu dokumentów, znajdujących się do jej dyspozycji, jest o tyle skomplikowane, iż w konsekwencji obie strony na wstępnych naradach z 17 — 18 grudnia doszły do wniosku o konieczności wypełnienia luki w sprawie Tow. Akc. „Wołyń" przez przedstawienie znajdujących się w rozporządzeniu Strony Polskiej dokumentów (wypisy z ksiąg inwentarzowych i t. p.). W tym względzie Strona Rosyjska musi wyrazić zdziwienie, dlaczego aż do tej chwili częstokroć tak cenne materjały, „całe tomy dokumentów" (patrz memorandum z 31-go grudnia), nie zostały przedstawione z inicjatywy Strony Polskiej, gdy już sprawa reewakuacji

była zasadniczo zdecydowana, dla ułatwienia ustalenia składu mienia. Tak np. Strona Polska miała odnośnie do Tow. Akc. „Wołyń“ w swej dyspozycji w ciągu kilku miesięcy do 17-u załączników, złożonych na posiedzeniu z 12/XI przez właściciela. Strona Polska przedstawiła jedynie niewielką część tych załączników — zaledwie 5 — a dopiero następnie po znacznym upływie czasu na posiedzeniu z 18/XII przedstawiła dokumenty, mające istotne znaczenie dla sprawy. Strona Polska poczytuje zapewne takie załączniki do deklaracji właścicieli za nieistotne i tem samem nakłada na Stronę Rosyjską cały ciężar zbierania informacyj co do składu mienia, które podlegało zmianom, przemieszczeniom, podlegało w okresie od 1914 do 1921 roku działaniu całego szeregu norm prawodawczych i okólników, wywołanych przez wojnę imperjalistyczną i wypadki Rewolucji Rosyjskiej. W tym względzie uwaga memorandum o nieprzedłożeniu przez Stronę Rosyjską do dyspozycji Strony Polskiej szeregu dokumentów wydaje się conajmniej niepojętą wobec wskazanego wyżej sposobu zatrzymywania dokumentów przez Stronę Polską, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że to samo memorandum domaga się od Strony Rosyjskiej wykonania postanowień bez względu na terminy, przewidziane w Traktacie Ryskim. Delegacja Rosyjska niejednokrotnie podkreślała na posiedzeniach Podkomisji i naradach, że Strona Rosyjska odnosi się w każdym wypadku z wielkiem zadowoleniem do przedstawienia jej w każdej sprawie materjałów, jakie niewątpliwie zachowały się w posiadaniu b. właścicieli fabryk, bowiem ani podczas ewakuacji w roku 1915, ani w czasie tych czy innych faktów nacjonalizacji lub municypalizacji w latach 1917, 1918, 1919 i 1920, władze, zarówno cywilne, jak wojskowe, nie nadawały znaczenia księgom handlowym ewakuowanych czy nacjonalizowanych przedsiębiorstw lub objektów majątkowych; tym sposobem właściciele zachowali cały szereg danych, które są w chwili obecnej bardzo cenne dla Komisji, a którym Strona Polska nie jest skłonna przydawać należytego znaczenia. Delegacja Polska wskazuje w swym memorjale na konieczność przejścia do ustalenia objektów w naturze na drodze wspólnych oględzin na miejscu znajdowania się mienia. Bynajmniej nie wymawiając się od takiej metody pracy, Strona Rosyjska nie może nie zwrócić uwagi na tę okoliczność, że tego rodzaju oględziny mogą mieć miejsce jedynie przy zachowaniu całego

szeregu wstępnych warunków. W przeciwnym wypadku niepodobna będzie oddzielić zakresu działania ekspertów Strony Polskiej, będących przedstawicielami albo, częściej nawet, właścicielami firm podlegających reewakuacji, od wypadków, w których występują oni jako osoby, zeznające w charakterze świadków. Przyjmując pod uwagę wszystko powyższe, Strona Rosyjsko-Ukraińska uważa, że niepodobna nie uznawać za pomyślny fakt, iż bądź co bądź w Podkomisji Przemysłowej w czasie do końca grudnia rozpatrzono sprawy 32 fabryk. Jakkolwiek te decyzje Podkomisji nie są jeszcze ostatecznemi, wymagają w zastosowaniu do każdego przedsiębiorstw, zatwierdzenia na posiedzeniach Komisji, to jednak fakt rozpatrzenia 34 fabryk wskazuje, iż Strona Polska niema chyba podstaw do zarzucenia Stronie Rosyjskiej powolnego tempa prac. Przecież nie wypadkowym jest w Traktacie Ryskim punkt 8 art. XV-go, w którym przewiduje się trzymiesięczny termin od dnia wpłynięcia żądania do Komisji, jak również i to, że „reewakuacja mienia powinna być dokonana w przeciągu pół roku od chwili decyzji Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej". Jeżeli dalej porównać to z całokształtem zagadnień, wynikłych na posiedzeniu Komisji Przemysłowej z 19, 20 listopada, posiedzeniu trwającem z przerwą 13 godzin, to Stronie Rosyjskiej wolno sądzić, że tak długotrwałe posiedzenia są raczej rezultatem niedostatecznego uzasadnienia tych lub innych żądań Strony Polskiej (jak to szczególnie wyraźnie uwydatniło się przy rozpatrywaniu spraw Saskiego, I. Tryllinga, Dniestrowskiego i Retniewa, Sosnowskiego, Lubelczyka, Niewiażskiego i innych). Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, czyniąc powyższe wywody, jest bardzo daleka od jakiejkolwiek chęci polemizowania i zaciemniania rzeczowego rozstrzygania spraw przez odwoływanie się do zasadniczych stron zagadnień. Jednak musi ona uznać poglądy, przytaczane przez Stronę Polską w kwestji obecnie zniesionych praw b. Rządu Rosji, za najzupełniej niezrozumiałe. Zgodnie z memorandum wynika przedewszystkiem, że zgłaszane ze Strony Polskiej żądania nie powinny być motywowane jakiemikolwiek odnośnemi ustawami z tej jakoby racji, że w R. S. F. S. R. i U. S. S. R. znaleziono dawniej obowiązujące prawo materjalne i procesualne (memorandum str. 14). W tym względzie Strona Rosyjska uznaje samo ujęcie sprawy za niesłuszne. Traktat Ryski obejmuje cały szereg faktów i stosunków prawnych,

wynikłych w okresie, poprzedzającym istnienie władzy Sowieckiej, i niema absolutnie żadnych podstaw do ignorowania przy rozpatrywaniu spraw, podlegających kompetencji Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej, tych norm, na których gruncie powstały wzajemne stosunki między właścicielami mienia ewakuowanego a Rządem Rosyjskim w osobie czynnych wówczas władz wojskowych i cywilnych. Zakaz powoływania się na kodeks, obowiązujący przed powstaniem władzy Sowieckiej, ma miejsce w organach sądowych R. S. F. S. R., lecz nie może być interpretowany rozszerzająco. Traktat Ryski, na którego artykuły powołuje się momorandum (str. 15), jest oparty na uwzględnieniu wszelkiego rodzaju stosunków prawnych, wynikłych między właścicielami mienia a organami rządu, co jest szczególnie widoczne we wszystkich artykułach, odnoszących się w tym czy innym stopniu do rozrachunków. Ignorowanie tych stosunków w zakresie reewakuacji doprowadziłoby w istocie do zupełnie nieznośnego stanu, przy którym nie możnaby wogóle nic ustalić, włącznie aż do tytułu własności ewakuowanego mienia, czego domaga się w punkcie 1 art. XV Traktat Ryski.

Co do Komisji Specjalnej, w której stan rzeczy jest nawet przez Delegację Polską uważany za lepszy w porównaniu z Komisją Reewakuacyjną, Delegacja Rosyjska oświadcza, że czyniła ona cały szereg ustępstw formalnych i rzeczowych przy licznych deklaracjach i żądaniach Strony Polskiej i że niezadowolenie Delegacji Polskiej z prac Komisji Specjalnej jest oczywistem nieporozumieniem. Delegacja Rosyjska musi oświadczyć, że względem spraw Komisji Specjalnej Traktat Ryski przewiduje jeszcze dłuższy termin na ich rozpatrzenie, zarówno w sensie powzięcia decyzji, jak i wykonania tych decyzji. Zupełnie się z tem nie licząc, Strona Rosyjska uznawała za możliwe wydawanie mienia nawet bez faktycznego sprawdzenia lub otwierania skrzyń, w których było ono przechowywane. Tak mianowicie postąpiono z mieniem b. Warszawskiego Zarządu Pałaców, które postanowiono wywieźć w nienaruszonem opakowaniu i w którem je istotnie wywieziono. Pozostała część mienia Warszawskiego Zarządu Pałaców, mieszcząca się w Kremlu, jest w chwili obecnej przewieziona z Kremla do Komory Celnej, gdzie będzie w najbliższych dniach przekazana Stronie Polskiej. Co do mienia Krosnowskiego, na którą to sprawę wskazuje Delegacja Polska, Strona Rosyjska musi wy-

razić swoje szczególne zdziwienie z powodu czynionych jej zarzutów. Jeżeli można wskazać na jaskrawy przykład wyjątkowej ustępliwości Strony Rosyjskiej, to właśnie ma to miejsce w sprawie Krosnowskiego, co do którego mienia dotąd nie tylko nie było żadnych formalnych podstaw do wydania, lecz niema ich i obecnie, w chwili samego już wydawania. Mienie Krosnowskiego, według oświadczenia Strony Polskiej, zostało podarowane Rzeczypospolitej Polskiej i Narodowi Polskiemu we wrześniu 1917 roku. Jednak ani w chwili złożenia deklaracji, ani później, Strona Polska nie przedstawiła żadnego aktu darowizny. Pozatem nie został odnaleziony potrzebny dla ustalenia dokładnego stanu mienia spis, poświadczony przez instancję, przyjmującą dar. Według prawodawstwa rosyjskiego o darowiznach sam fakt darowizny potwierdzony być winien w specjalnym trybie postępowania i w każdym wypadku powinno być ściśle omówione, co mianowicie zostaje ofiarowane. Ani jedno, ani drugie w tym wypadku nie zostało spełnione. Opis mienia był przedłożony przez samego p. Krosnowskiego, przez nikogo zgoła nie potwierdzony, a znajdował się, według oświadczenia p. Krosnowskiego, w rękach prywatnych w czasie, gdy on sam przebywał zagranicą. Żadnego formalnego znaczenia ani w kierunku ustanowienia faktu darowizny, ani w kierunku ustalenia składu mienia opis ten nie posiada i mieć nie może; jedynie więc, idąc na rękę Delegacji Polskiej i przyjmując jej zapewnienia za dowód, że dane mienie istotnie zostało podarowane, Strona Rosyjska uznała je za podlegające wywiezieniu do Polski. Bynajmniej nie z chęci czynienia jakichkolwiek zarzutów Delegacji Polskiej, lecz poprostu na skutek konieczności dania odpowiedzi na odnośny punkt memorandum, Strona Rosyjska przytacza wszystko powyższe, sądząc, że wydanie mienia, które sam p. Krosnowski ocenia na 15 miljonów rubli i które według swego oświadczenia zgromadził w ciągu wielu lat kosztem 5 miljonów rubli złotych, bez specjalnego przewlekania i stawiania formalnych żądań, na których wykonanie Delegacja Rosyjska miała prawo liczyć, jest wyjątkowo silnym dowodem gotowości Delegacji Rosyjskiej zaspakajania żądań Delegacji Polskiej. Memorandum wspomina również o objektach znajdujących się w Orużejnej Pałacie i wyraża niezadowolenie z powodu 15-to dniowej zwłoki w wykonaniu przez Stronę Rosyjską jej oświadczenia o załadowaniu tych objektów

do d. 21-go grudnia. Strona Rosyjska uważa tego rodzaju zarzuty za nieusprawiedliwione. Kilkunastodniowa zwłoka, wynikła z powodów technicznych, jako to niemożność tak szybkiego uzyskania odpowiednio trwałego opakowania dla objektów, historycznie tak cennych i drogich dla Strony Polskiej, stanowczo nie powinna powodować zarzutów i potępiania Delegacji Rosyjskiej. Należy dodać, że mienie z Orużejnej Pałaty prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca będzie załadowane, a więc zostanie wyłączona możliwość jakichkolwiek dalszych nieporozumień.

Co do wydania pomnika Wodza Naczelnego Wojsk Polskich, ks. Józefa Poniatowskiego, to, jak wiadomo, zostały już wydane mandaty ekspertom Strony Polskiej, oraz zapotrzebowany wagon dla przejazdu pp. rzeczoznawców polskich i rosyjskich, aby im umożliwić rozpoczęcie prac na miejscu bez przeszkód i niewygód. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska oświadcza, że wyjazd ekspertów nastąpi w ciągu najbliższych kilku dni we własnym wagonie p. Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, a to celem zapewnienia wyjeżdżającym jaknajwiększych wygód.

Odnośnie do aktów i archiwów Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Moskwie Delegacja Rosyjsko-Ukraińska musi zastrzec sobie prawo chociażby częściowego skorzystania z terminu, przewidzianego przez Traktat Ryski na wykonanie decyzji, tem więcej, że tu już sama decyzja wydania jest specjalnem ustępstwem względem Strony Polskiej, według Traktatu Ryskiego bowiem mienie to może być rozpatrywane, jako nienależące do kategorji mienia podlegającego wywozowi do Polski. Zgodnie z tekstem Traktatu Ryskiego reewakuacji do Polski podlega wszystko to, co z niej zostało wywiezione. A Towarzystwo to wszak w Moskwie powstało, w Moskwie pracowało, w Moskwie zakończyło swą działalność, nigdy z Polski wywiezione nie było. Uznając decyzję wydania aktów i archiwów Towarzystwa, jako przejaw troski Strony Rosyjskiej o historyczne i muzealnie cenne pamiątki polskie, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska poczytuje się w prawie zestawienia wykazu wydawanego mienia, oraz powzięcia tej lub innej decyzji co do rozmiarów w tym trybie wydawanych zbiorów.

W sprawie zwrotu dzwonów, w których wydaniu memorandum polskie zarzuca zwłokę, należy zaznaczyć, że w czasie trwającej zimy jest niemożliwem podnoszenie przymarzniętych do

ziemi dzwonów w celu ich ładowania. Zresztą, gdyby Strona Polska przyjęła na siebie ryzyko uszkodzenia dzwonów przy ich odrywaniu od ziemi, to Strona Rosyjska może przystąpił do ich ładowania na Polu Chodyńskiem.

W sprawie utworzenia składów, Strona Rosyjska znajduje, że niema w obecnej chwili po temu żadnych powodów, ponieważ, wydawanie objektów, reewakuowanych do Polski, odbywa się bezpośrednio do wagonów w celu niezwłocznego przewożenia ich do Polski. Zakładanie składów, któreby następnie pozostawały puste, nie ma żadnego sensu, zaś, o ile w dalszym rozwoju prac składy takie byłyby potrzebne, to Delegacja Rosyjska niezwłocznie przystąpi do ich utworzenia. Postanowienie, na które powołuje się Strona Polska, bynajmniej nie mówiło, że należy zakładać składy niezwłocznie i za wszelką cenę, bez względu na ich potrzebę, lecz zostało przyjęte w charakterze zasadniczej zgody obu Delegacyj na stworzenie magazynów w razie niezbędnej potrzeby. Delegacji Rosyjskiej trudno jest pojąć, czemu sprawa ta całkowicie drugorzędna i nosząca tylko charakter techniczny, niemająca w obecnej chwili żadnego praktycznego znaczenia, zajmuje oddzielne miejsce w memorandum Delegacji Polskiej.

W sprawie dostarczenia wagonu do dyspozycji Delegatów Komisji (str. 7) niewątpliwie wkradł się do memorandum błąd w twierdzeniu o niewykonaniu tego punktu. W razie niezbędnej potrzeby wagony będą użyte do wszelkich wyjazdów Delegacji co istotnie będzie miało miejsce zarówno w odniesieniu do wyjazdu do Homla dla przyjęcia pomnika Józefa Poniatowskiego, jak i do wyjazdu Delegacji Kolejowej dla przyjęcia parowozów, jak wreszcie i w innych wypadkach, gdy tego zajdzie potrzeba.

Co się tyczy odwoływania się memorandum (str. 28—29) do działalności Podkomisji Bibljoteczno-Archiwalnej, to Delegacja Rosyjska sama przecież zgłosiła wniosek utworzenia tej Podkomisji, uważając, że wszelkie prywatne narady ekspertów obu stron nie mogą mieć mocy obowiązującej i jedynie utrudniają ustalenie objektu. Memorandum wspomina o niechęci przystąpienia do ustalenia mienia archiwalnego wobec, między innemi, prawdopodobieństwa ekspertyzy wojskowej; zmusza to Delegację Rosyjską do stwierdzenia, iż ma ona prawo złożyć oświadczenie, że wolno jest jej organizować również ekspertyzę wojskową w wypadkach,

uznanych za uzasadnione, oraz że niemożliwem byłoby, o ile tylko Traktat Ryski daje jej po temu pełne i bezwarunkowe prawo—pomijanie takiej ekspertyzy w wypadkach, gdy zdaniem Delegacji Rosyjskiej obejść się bez niej niepodobna. Przytaczanie przez Delegację Polską faktu, że w ciągu m. grudnia nie zostało wydane ani jedno archiwum, jest dla Strony Rosyjskiej zupełnie niezrozumiałe, bodajby już ze względu na sam charakter objektu. Sprawa archiwów jest jedną z najbardziej złożonych, a Strona Rosyjska ma prawo wykonania decyzji w czasie do 2 lat, nie licząc w to 6 miesięcy, zastrzeżonych na powzięcie samej decyzji. Strona Rosyjska raz jeszcze zaznacza i będzie to każdorazowo zaznaczała, że odwołuje się do terminów bynajmniej nie z chęci przewlekania ustalenia czy wydania czegokolwiek, lecz poprostu dlatego, aby jak np. w danej sprawie wskazać, że nawet Traktat Ryski, uważając sprawy archiwalne za należące do najbardziej złożonych, zwiększył termin reewakuacji archiwów w porównaniu z terminem reewakuacji fabryk i t. p.

W zakończeniu Delegacja Rosyjsko-Ukraińska stwierdza, że w ciągu $3^1/_2$ miesięcy, ubiegłych od pierwszego posiedzenia Komisji Specjalnej, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska wykazała wiele energji w zapoczątkowaniu istotnej realizacji decyzji co do szeregu żądań, zgłoszonych przez Stronę Polską; w tym czasie w tempie szczególnie przyśpieszonem, rezygnując nawet w poszczególnych wypadkach z rzeczowej strony zagadnienia, bądź co bądź Strona Rosyjska wysłała: 1) mienie Warszawskiego Zarządu Pałaców, 2) obraz Matejki „Grunwald“, o którym wielokrotnie wspominała Strona Polska w swych oświadczeniach, 3) wszystkie odnalezione dotąd gobeliny (poszukiwania pozostałych trwają nadal), oraz głowy dekoracyjne, stanowiące ozdobę Zamku Wersalskiego. Obecnie są wywożone: 4) pozostała część mienia Warszawskiego Zarządu Pałaców, 5) objekty, znajdujące się w Orużejnej Pałacie i 6) mienie p. Krosnowskiego.

Delegacja Rosyjska nie wspomina już o mieniu z zakresu prac Komisji Specjalnej, które podlega wywiezieniu w przyszłym miesiącu, lecz, zaliczając wysłanie wymienionych objektów do pierwszych 4-ch miesięcy prac Komisji, sądzi, że rezultaty te mogłyby zadowolnić Delegację Polską. Oprócz wszystkiego, co było dotychczas powiedziane, Strona Rosyjsko-Ukraińska uważa również

za konieczne wskazać na to, że wpłata kosztowności na sumę 10 miljonów rubli w złocie, w charakterze raty za mienie kolejowe, została uskuteczniona przez Stronę Rosyjską, nie bacząc na początkowo nasuwające się wyjątkowe trudności techniczne. Ocena polskich ekspertów nie zgadzała się z oceną ekspertów rosyjskich, więc Delegacja Rosyjska, przyjmując pod uwagę oświadczenie Delegacji Polskiej, iż w tym trybie prace szacunkowe mogą przeciągnąć się na długo, sama zaproponowała przesłanie tych kosztowności do Warszawy, by je tam następnie przeszacować, również udzieliła zabezpieczenia w postaci wpłaty 5 miljonów rubli złotych. W tym względzie Strona Rosyjska według swego mniemania wykazała wyjątkową ustępliwość, oraz całkowitą dobrą wolę w stosunku do Strony Polskiej. Delegacji Rosyjskiej wydaje się, że okazana przez nią gotowość wpłaty tych kosztowności i złota na poważną sumę 10 miljonów rubli w złocie dowodzi aż nadto, że, o ile w tych sprawach następuje jakakolwiek zwłoka, to nie stoi ona w żadnym związku z dobrą wolą Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, a wynika jedynie z samej istoty żądania lub charakteru mienia. W obecnej chwili odbywa się szacowanie drugiej raty, również w wysokości 10 miljonów rubli złotych; zwłoka w rozpoczęciu oceny wynikła tym razem z powodu opóźnienia przyjazdu ekspertów Delegacji Polskiej. Dwie te raty w wysokości 20 miljonów rubli złotych, oraz reewakuowane mienie, o którem była mowa poprzednio, stanowią zupełnie zadawalniające rezultaty w tym sensie, że w ciągu tych pierwszych 4 miesięcy—zgodnie z Traktatem Ryskim — winno było następować nie tyle wykonywanie decyzyj, ile ustalanie samych objektów. Na przyszłość, w miarę postępu prac nad ustaleniem objektów, i to w najbliższym czasie, praca pójdzie szybciej. Strona Rosyjsko-Ukraińska wyraża więc zupełną pewność, że delegacja Polska poweźmie zaufanie do istotnej i szczerej woli Delegacji Rosyjskiej wykonania w całości art. XI Traktatu Ryskiego.

Przechodząc do sprawy Podkomisji Kolejowej, należy zaznaczyć, że w poprzednim okresie prace miały charakter przygotowawczy i z natury rzeczy nie mogły odrazu od pierwszych dni dać wyniku, ujawniającego się w przesłaniu taboru kolejowego do Polski. W samej rzeczy, należy podkreślić, że art. XIV Traktatu Pokoju łącznie z aneksem Nr. 4 nie zawierają ścisłych wska-

zówek ani co do warunków technicznych oględzin i przekazywania majątku kolejowego, ani też co do sposobu jego oceny. Wszystkie ważkie punkty artykułu oraz aneksu dają możność różnych wykładni — niektóre zaś wprost wymagają dodatkowego porozumienia. Wobec tego Podkomisja Kolejowa uważała za nieuniknione przedewszystkiem wyjaśnienie kwestyj, wynikających z art. XIV, dojście do określonego porozumienia ze Stroną Polską i dopiero wtedy przystąpić do faktycznej reewakuacji mienia kolejowego.

Praktyka wykazała całą właściwość takiego ostrożnego ujęcia sprawy, ponieważ zabezpiecza ono w znacznej mierze od popełniania błędów. Wielce ryzykownem byłoby uchwalanie rezolucyj o reewakuacji bez poprzedniego ustalenia składu, stanu i warunków przyjmowania reewakuowanego mienia i bez posiadania określonych instrukcyj co do ekspertyzy technicznej oraz formy, w jaką ekspertyza ta ma być ujęta. Oto są przyczyny, dla których Delegacja Rosyjska uznała za korzystne poświęcenie w Podkomisji Kolejowej sporo czasu pracy przygotowawczej, która, chociaż nie daje natychmiastowego efektu, a nawet wymyka się z pod obserwacji postronnej, tem niemniej posiada nader istotne znaczenie dla wszystkich dalszych prac.

W tym sensie największe znaczenie posiadają:

1) Ustalenie metody oceny parowozów;

2) Opracowanie instrukcji oględzin technicznych, oceny i odbioru parowozów;

3) Charakterystyka remontu parowozów;

4) Charakterystyka remontu wagonów;

5) Ustalenie wykazów wyłącznie ważniejszych części, których brak pociąga za sobą odszkodowanie;

6) Plany reewakuacji parowozów;

7) Forma aktów odbiorczych;

8) Normy transportu parowozów do punktów granicznych i ostatecznego wydania ich Polsce na granicy.

Większość tych kwestyj została już rozstrzygnięta w Podkomisji Kolejowej. Prace te posunęły się o tyle naprzód, że obecnie można już przystąpić do technicznego wykonania reewakuacji taboru, to też zamierzone jest wysłanie do Polski w ciągu lutego nie mniej niż 30-tu parowozów. Wyjazd polskich i rosyjskich ekspertów na miejsca ma nastąpić w najbliższym czasie.

Co się tyczy ogólnikowego wskazania Delegacji Polskiej na niewłaściwość metod pracy, stosowanych przez Delegację Rosyjską (str. 29, 30 i następne), to Delegacja Rosyjska musi oświadczyć, że nie chodzi tu bynajmniej o metody, lecz o nadmierne forsowanie przez Delegację Polską terminów, przewidzianych w Traktacie Ryskim dla wyjaśnienia spraw. Żądania Strony Polskiej o dopuszczenie ekspertów do szeregu instytucyj, w których mieszczą się poszczególne dokumenty i archiwa, nie mogą być uważane za wskazywanie nowej metody prac, ponieważ takie dopuszczenie może być dozwolone w każdym peszczególnym konkretnym wypadku, zależnie od państwowego znaczenia danej instytucji.

Twierdzenie Delegacji Polskiej, jakoby ustalanie składu mienia służyło jedynie za pretekst do odraczania zapadłych poprzednio uchwał, jest conajmniej niezrozumiałem, chociażby dlatego, że tego rodzaju zasada, jak to stwierdza memorjał, już była wysuniętą w początkach prac właśnie przez Delegację Polską. O ile w okresie początkowym prac należało zbadać z punktu widzenia prawnego poszczególne żądania Strony Polskiej, o tyle później, aby określić, co należy wydać, trzeba było przejść do ustalenia składu mienia, uznanego zasadniczo za podlegające reewakuacji. Że takie przystąpienie do ustalania składu mienia miało miejsce, z tego nie można wyprowadzać wniosków o wadliwości samej metody.

Co do zarzutu ciągłych zmian w składzie osobistym Delegacji Rosyjskiej, to, nie przecząc, że pewne zmiany miały miejsce, Delegacja Rosyjska musi wyjaśnić, że zmiany te nie były tak ważnemi, jak się one wydają Delegacji Polskiej. Głównym wykonawcą uchwał Komisji Reewakuacyjnej od początku był nie Prezes, p. Otto syn Juljana Szmidt, lecz członek Delegacji, p. S. E. Weicman, którego następnie zastąpił p. G. W. Łazaris. W przerwach między temi zmianami sprawy Podkomisji Przemysłowej prowadził bezpośrednio Prezes p. P. Ł. Wojkow. Niepodobna również stwierdzić, aby jakiś „system ciągłych zmian“ panował w Komisji Specjalnej. Tu także miała miejsce tylko jedna zmiana: p. O. Gordona przez p. S. I. Mroczkowskiego, który też dotychczas spełnia funkcje wykonywania uchwał Komisji Specjalnej. Wyjazd jego w dniu 28 grudnia na 3 tygodnie na Ukrainę był związany ze sprawami reewakuacji i z tego nie można czynić jakiegokolwiek zarzutu Delega-

cji Rosyjskiej. Obecnie p. Mroczkowski, powróciwszy ze swej podróży służbowej, znów prowadzi sprawy Komisji Specjalnej. Ale wszystko to bynajmniej nie świadczy o „ciągle zmieniających się metodach i poglądach (str. 32) w pracach Delegacji Rosyjskiej".

Zarzut memorjału, że w składzie Rosyjsko-Ukraińskiej Delegacji przeważają prawnicy, nie zaś inżynierowie (str. 11), i że dzięki temu praca sprowadza się do czynności papierowych, wydaje się Delegacji Rosyjskiej wynikiem głębokiego nieporozumienia. Delegacja Rosyjska sądzi, że ma prawo powoływać do swych prac wszelkich specjalistów-ekspertów, których udział uważa za niezbędny. Delegacja Rosyjska nie odmawia takiego samego prawa Delegacji Polskiej i nie przyznawałyby sobie prawa wszczynania kwestji z powodu składu specjalistów-ekspertów Delegacji Polskiej, Delegacja Rosyjska traktuje swoją pracę ze stanowiska wyjaśniania spraw, w pierwszym rzędzie charakteru prawnego, w tym sensie, że pierwszą z kolei kwestją jest skonstatowanie, czy dane mienie było istotnie ewakuowane z Polski, czy należy ono do osoby, która nie jest poddanym rosyjskim i czy istnieje istotny wyraz woli właściciela na reewakuację, jak tego wymaga punkt 1 art. XV Traktatu Ryskiego,—wreszcie, jaki był skład mienia. Są to wszystko pytania wstępne, bez których żadna decyzja o reewakuacji obejść się nie może. Wymagają one niewątpliwie udziału prawników, to też niedostatecznem opracowywaniem tej kwestji w Delegacji Polskiej jedynie można objaśnić, że Strona Polska często nie składa dostatecznie usprawiedliwiających dokumentów, mając zupełną możność ich złożenia. Co się zaś tyczy 16 inżynierów, których udziału w pracach Strona Polska, wedle twierdzenia memorjału, oczekuje dotychczas, to cały kontyngent ekspertów-inżynierów bierze udział w Najwyższej Radzie Gospodarstwa Ludowego, gdzie istnieje specjalny Wydział, t. zw. Komitet Reewakuacyjny. Zadaniem tego Komitetu Reewakuacyjnego jest właśnie techniczne ustalanie składu mienia natychmiast po wydaniu przez R. G. N. odpowiedniego rozkazu. Pod tym względem kwestja inżynierów stanowi oczywiście nieporozumienie, ponieważ Strona Rosyjska, w razie potrzeby, prócz pracujących obecnie, może rozporządzać nieograniczoną liczbą inżynierów.

Właściwie nad tą sprawą należałoby zastanowić się dłużej, ponieważ memorjał szczególnie zarzuca Stronie Rosyjsko-Ukraiń-

skiej nieliczny, zdaniem memorjału, skład jej współpracowników. Delegacja Polska mniema oczywiście, że dla rozwinięcia prac Komisyj koniecznem jest powiększenie składu ich współpracowników, przyczem, jak twierdzi memorjał (str. 33), nawet liczba 100 nie wydaje się wielką. Memorjał sądzi, że jakoby nieliczny skład Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej zmusza „do uciekania się do pomocy innych instytucyj". Jednakże wszystko to jest zgoła niesłusznem z punktu widzenia ogólej struktury aparatu Rządu Sowietów. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, po uznaniu pewnego żądania Strony Polskiej za słuszne, technicznie sama nie wykonywa bezposrednio swojej decyzji, jest bowiem jedynie organem kontrolującym Wykonawcami decyzji są Najwyższa Rada Gospodarcza w osobie Komitetu Ewakuacyjnego oraz Ludowy Komisarjat Oświaty, każdy w swym zakresie.

Jest to struktura aparatu najprostsza, i byłoby istotnie dziwnem, gdyby nagle Delegacja Rosyjska stanęła na punkcie widzenia memorjału i zaczęła sama wykonywać swoje decyzje. Toby wytworzyło ogromny etat, nie 100, a nawet nie 1000 ludzi, i faktycznie nie mogłoby dać tych wyników, których oczekuje Strona Polska. Jedynie możliwym i celowym sposobem pracy jest właśnie ograniczenie sfery prac Delegacji do funkcji o charakterze czysto kontrolująco-rozkazodawczym. Przy takim systemie cały aparat administracyjno-gospodarczy Rządu Sowietów jest uzależniony od Komisji w sensie wykonywania jej uchwał. W tym względzie Strona Rosyjsko-Ukraińska stoi na gruncie mocnego przeświadczenia, że tylko przy takiej metodzie jest możliwą owocna praca, na którą odpowiednie światło rzucają wyniki doświadczeń, poczynionych przez inne Komisje Reewakuacyjne, wykonywające Traktaty z innemi państwami; ogromna praca wykonania artykułów XI, XIV i XV Traktatu Ryskiego może być urzeczywistniona jedynie w warunkach takiego uzależnienia sowieckiego aparatu administracyjnego, gdy Delegacja Rosyjsko-Ukraińska jest organem kontrolującym i udzielającym dyrektyw, a odnośne urzędy — bezpośrednimi wykonawcami.

Drobne przykłady, cytowane przez Stronę Polską na str. 34 i 35 memorandum, dotyczące wysłania skrzyni gobelinów i skrzyń ze staremi rzeźbami wawelskiemi, zupełnie nie ilustrują dowodów tego pisma w sprawie niezbędności specjalnego aparatu

technicznego. Sprawy wysłania szpalerów i rzeźb wawelskich są odosobnionemi epizodami i wogóle nie mogą figurować w charakterze jakiejkolwiek ilustracji. Jedynie dlatego, że Pan Prezes Delegacyj Polskich wyjeżdżał do Warszawy, i chcąc, żeby w czasie jego pobytu w Warszawie nadeszły wymienione ładunki, Delegacja Rosyjska uznała za możliwe przesłanie ich pospiesznie przez kurjerów. Strona Rosyjska, czyniąc zadość życzeniom Pana Prezesa, ażeby ładunki te ekstra wyprawić do Warszawy, nigdy nie przypuszczała, że spotka ją kiedyś za to zarzut, stawiany w związku z ogólnemi metodami pracy. Co do nieprzepuszczenia przez granicę p. Czołowskiego, upoważnionego do odbioru, to należy zaznaczyć, że nie był on przepuszczony jedynie z powodu nieposiadania wizy Komisarjatu Ludowego do Spraw Zagranicznych, formalności niezbędnej i żądanej w analogicznych wypadkach zarówno przez władze rosyjskie, jak i polskie. Incydent z kurjerem, wiozącym jeden ładunek, który to kurjer nie zrozumiał swego zadania i nie przekazał ładunku w sposób należyty na granicy, znów niema żadnego związku z kwestją metod pracy i nie może być ich ilustracją, jak to wnioskuje memorandum (str. 34). Delegacja Rosyjsko-Ukraińska ośmiela się zapewnić Delegację Polską, że kurjer ten został niezmiernie surowo ukarany („podwiergsia żestokomu nakazanju w osobo strogom poriadkie"), i Delegacja Rosyjsko-Ukraińska przypuszcza, że Strona Polska nie odmówi uznania tego incydentu za wyczerpany. Jednakże Strona Rosyjska energicznie protestuje przeciwko łączeniu tego incydentu ze sprawą jakoby niedostatecznej ilości pracowników Delegacji Rosyjskiej i nadomiar tego uważaniu powyższego incydentu za jaskrawy tego przykład. Strona Rosyjska jeszcze raz podkreśla, że ekspedjowanie tych transportów właśnie przez kurjerów miało miejsce jedynie w celu wyświadczenia Panu Prezesowi Strony Polskiej wielkiej grzeczności w odpowiedzi na jego życzenie, ażeby ładunki specjalnie szybko zostały przewiezione do Warszawy.

Delegacja Rosyjska nie może nie uważać za nieporozumienie dalszego wskazania memorandum na nieprawidłową metodę pracy Delegacji Rosyjskiej w związku z niewysłaniem do Petersburga na osobnej platformie samochodu Delegacji Polskiej, albo też w związku z incydentem samochodowym w samym Petersburgu. Pomimo tego, że petersburski incydent z samochodem Pana Prezesa A. Olszew-

skiego jest bezwzględnie i w najwyższym stopniu godnym pożałowania, Delegacja Rosyjska nie może nie oświadczyć, że o ile idzie o metodę pracy Delegacji Rosyjskiej, to ten przykład zupełnie nie stoi z nią w związku, i uważa, że memorandum, wytykając i ten wypadek, jako jeden z braków metody pracy, schodzi z poziomu poważnego rozważania sprawy.

Dalej (str. 35 i 36) memorandum wskazuje obecność przy wydawaniu mienia przedstawiciela Inspekcji Robotniczo-Włościańskiej, Urzędu Celnego i Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji, uważając, że to jako metoda „szczególnie szkodliwie odbija się na pracach Komisji". „Szczególna szkodliwość" wykazywana przez memorandum wyraża się w tem, że czasami przedstawiciele tych urzędów nie stawiają się z jakiegokolwiek powodu w chwili wydania mienia, i przez to narażają ekspertów Strony Polskiej na stratę czasu i wyczekiwanie: Delegacja Rosyjska uważa, że, pomimo, iż nie chciałaby narażać ekspertów Delegacji Polskiej na więcej trudu, aniżeli potrzeba, Strona Rosyjska ma prawo zapraszania do asystowania na miejscu wydawania objektów tych urzędników, którzy wobec ogólnej konstrukcji sowieckiego aparatu administracyjnego— powinni albo mogą być obecni przy danej operacji. Stronie Rosyjskiej wydaje się, że odnośna uwaga memorandum nie jest w jakimkolwiek stopniu ważna dla Strony Polskiej, — w sensie istoty wykonywania uchwał Komisji, a powtóre, że w istocie rzeczy zastrzeżenia memorandum sprowadzają się do proponowania innego sposobu współdziałania poszczególnych organów Rządu Sowietów, co, zdaniem Strony Rosyjskiej, przekracza zakres kompetencji i Komisji jako całości.

Przechodząc wreszcie do resumé memorandum, dotyczącego ustalenia zasad, do których urzeczywistnienia należałoby niezwłocznie przystąpić (str. 38 — 40), Strona Rosyjska uważa, że:

1) organy wykonawcze Rządu R. S. F. S. R. rzeczywiście otrzymały wyraźne wskazówki o konieczności ścisłego wprowadzenia w życie waruuków Traktatu Ryskiego. Jeszcze w marcu 1921 r. Prezydjum Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego Rady Deputatów Robotników, Włościan, Czerwonoarmiejców i Kozaków uchwaliło, że koniecznem jest „terminowe zarządzenie opisu („uczot") całego mienia, ewakuowanego z terytorjów, które przeszły do Polski, oraz archiwów wszystkich stamtąd ewakuowanych urzędów".

Rozwijając tę uchwałę, Prezydjum W. C. I. K. w uchwale swej z 15 września 1921 roku nakazało wszelką ochronę, rejestrację i przygotowanie do reewakuacji mienia i archiwów, ewakuowanych z Polski i znajdujących się na terytorjum R. S. F. S. R. i postanowiło, że „zabrania się jakichkolwiek działań i zarządzeń samodzielnych ze strony Komisarjatów Ludowych, Centrów i Głównych Komitetów (Gławkom), jak również i władz miejscowych w stosunku do wymienionego mienia i archiwów, a mianowicie ich rejestrowania, sprawdzania, wykorzystywania materjałów i wywozu— bez porozumienia z Wydziałem Ekonomiczno-Prawnym Komisarjatu Ludowego do Spraw Zagranicznych i Prezesem Strony Rosyjsko-Ukraińskiej w Komisjach Mieszanych Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich".

Prezydjum W. C. I. K. pozatem pozwoliło na wydawanie przez Komisarjat Ludowy do Spraw Zagranicznych wspólnie z Prezesem Delegacyj Rosyjsko-Ukraińskich instrukcyj w tych sprawach „dla miejscowych Gubispołkom'ów". W ten sposób, na mocy niniejszego postanowienia, gub. Komitety Wykonawcze (Gubispołkom'y) Sowietów, a więc i wszystkie ich oddziały, t. j. oddziały miejscowe wszystkich Komisarjatów, otrzymują instrukcje i są kierowane w tym względzie przez Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych wspólnie z Prezesem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej. Delegacja Rosyjska uważa, że takie pełnomocnictwa wystarczają dla całego zakresu prac Komisyj.

2) Na podstawie powyższych wywodów punkt 1 Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uważa, że otrzymała i posiada zupełnie wystarczające i niewątpliwe pełnomocnictwa oraz tak określony zakres kompetencji, że nie może on wywołać żadnych tarć natury międzyurzędowej, i dlatego też zupełnie zabezpieczający wykonanie uchwał Komisyj Mieszanych.

3) Co dotyczy aparatu, wykonywującego uchwały Komisji, to, zgodnie z tem, co wyżej było powiedziane o prawie Delegacji Rosyjskiej do urzeczywistniania uchwał Komisyj za pośrednictwem odnośnych organów urzędowych oraz o bezwzględnej i niepodlegającej dyskusji dogodności tego systemu, w porównaniu z systemem aparatu specjalnego, Delegacja Rosyjska wyobraża sobie, że w ten sposób sprawa zostaje rozwiązana dla Delegacji Polskiej zupełnie zadawalniająco.

4) W sprawie wyjaśnienia prawodawstwa, o ile odnosi się ono do mienia, podlegającego kompetencji Komisyj Mieszanych oraz w sprawie zmiany zarządzeń poszczególnych organów, Strona Rosyjska sądzi, że postanowienie Prezydjum W. C. I. K. nadające Prezesowi Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej prawo kierowania Komitetami Wykonawczemi w sprawach, dotyczących rozporządzenia mieniem ewakuowanem oraz surowy zakaz wydany do Gubernjalnych Komitetów Wykonawczych, czyli, zgodnie z konstytucją R. S. F. S. R., do wszystkich oddziałów Rosyjskich Komisarjatów Ludowych, wykonywania jakichkolwiek działań w zakresie sprawdzania, rejestracji i wywozu mienia i archiwów, — daje zupełnie jasno określoną możność zmieniania „zarządzeń organów miejscowych, sprzecznych z treścią i brzmieniem Traktatu Ryskiego", jak tego żąda memorandum Strony Polskiej.

5) Delegacja Rosyjska sądzi, że życzenie to jest nieporozumieniem po tem wszystkiem, co zostało powiedziane w memorandum Strony Rosyjskiej. Stwierdzenie i wydanie objektów w naturze, jak wyjaśniało memorandum, jest i będzie dokonywane tak samo, jak i inne prace o charakterze formalnym, i równocześnie z niemi, w przeciwnym bowiem razie nie miałoby sensu samo uchwalanie wydawania mienia.

6) Delegacja Rosyjska przypuszcza, że przy oznaczeniu terminów wykonania tych lub innych przedsięwzięć grozi, wskutek takich lub innych trudności, zawsze niebezpieczeństwo omyłki w zakresie pewnej ilości dni, a nawet tygodni, zwłaszcza, gdy idzie o dużą ilość danego mienia. Dlatego też Strona Rosyjska oświadcza, że stoi ona stanowczo na punkcie widzenia memorandum polskiego w tym sensie, że uważa, iż niezbędnem jest jaknajszybsze wykonywanie prac, jednakże uważa Strona Rosyjska, że ostatecznie obowiązują ją tylko terminy, przewidziane przez Traktat Ryski. Bierze ona pod uwagę ustęp memorandum, dotyczący oznaczania terminów, i terminy wykonania tych lub innych uchwał będzie proponować z najwyższą ostrożnością, uważając, że w ostatecznem obliczeniu jedynym terminem może być ten, który wskazuje Traktat.

W powyższych wywodach Delegacja Rosyjska stanowczo i bezwzględnie unikała wszystkiego, coby mogło być pojmowane w ten lub inny sposób, jako jakakolwiek polemika. Delegacja Rosyjsko-

Ukraińska sądzi, że ta odpowiedź rozproszy cały szereg wątpliwości, wypowiedzianych w memorandum Strony Polskiej. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska zawsze stała i stoi na stanowisku bezwarunkowej konieczności ścisłego związku ekonomicznego obydwu państw, co scharakteryzował już Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w swem wstępnem przemówieniu na posiedzeniu z dn. 8/X i o której to mowie wspomina memorandum polskie.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska przypuszcza, że trudno jest w dalszej pracy przewidywać możliwość stawiania przez Stronę Polską specjalnych zarzutów, i wierzy w dobrą wolę Prezesa Delegacyj Polskich w ostrożnem i rzeczowem traktowaniu przezeń całego szeregu trudności, wynikających i wymagających przezwyciężania podczas wspólnej pracy bieżącej. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie wątpi w lojalność Delegacji Polskiej, która to lojalność zaznaczała się w ciągu całego okresu wspólnej pracy.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska sądzi, że zarówno Delegacja Polska, jak Rząd Polski oraz opinja publiczna, która śledzi za wykonaniem uchwał Komisji Mieszanej, z zadowoleniem będą konstatować, już poczynając od chwili obecnej, gdy te uchwały są już technicznie wykonywane, że odbywa się żywa praca („żiwaja rabota") Komisyj, jak również, że Rząd Rosyjski chce ściśle i bez uchybień wprowadzić w życie warunki Traktatu Ryskiego.

Proszę Pana, Panie Prezesie, o przyjęcie zapewnienia mego szacunku.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanych Komisjach Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich
Specjalnej i Reewakuacyjnej.

L. S. (—) *Wojkow.*

30 stycznia 1922 r.

[Replika na odpowiedź Strony Rosyjskiej z dn. 30 stycznia 1922 r.].

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
W MOSKWIE
№ 604|S. G.

Moskwa. dn. 4 lutego 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKIEJ
w Mieszanych Komisjach,
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ,
P. Ł. WOJKOWA

Otrzymałem, Panie Prezesie, Pańskie wyczerpujące memorandum z dnia 30/I r. b., stanowiące odpowiedź na moją deklarację z dnia 31 grudnia 1921 r.

Ze względu na istotną różnicę poglądów i wywodów Pańskiego memorandum z wypowiedzianemi przeze mnie w wymienionej deklaracji uważam za niezbędne szczegółowe zatrzymanie się nad treścią Pańskiej odpowiedzi, przyjmując przytem pod uwagę narady, które miały miejsce między nami w ciągu ubiegłego miesiąca, jak również rezultaty, do których one doprowadziły.

To ostatnie uważam tembardziej za niezbędne, że bynajmniej nie mam zamiaru wkraczania na tory polemiczne, lecz jedynie chciałbym rzucić światło na przyczyny dotychczas nieusuniętej różnicy zdań i oświetlić bardziej wyczerpująco te z mych wywodów, które uważam za szczególnie istotne i na które nie uznał Pan za możliwe zgodzić się ze mną.

Przystępując jednak do wyłożenia mych poglądów, czynię to w zupełnej nadziei, że umożliwi nam to dojście do wzajemnego porozumienia. Gwarancją po temu są dla mnie narady i rozmowy, prowadzone przez nas w ciągu stycznia, a w których osiągnęliśmy porozumienie co do określonych terminów najbliższych prac, zarówno jak i co do bliższego kontaktu obu Delegacyj przy wykonywaniu zadań, włożonych na Komisje.

Zastrzegając sobie bardziej szczegółowe omówienie tych spraw,

przechodzę obecnie do punktów, poruszonych przez Pańską odpowiedź, idąc za biegiem Pańskich, Panie Prezesie, wywodów.

Przedewszystkiem chciałbym dać odpowiedź na wypowiedziane przez Pana poglądy w sprawie terminów traktatowych i tempa prac, te zagadnienia bowiem postawił Pan na czele i do nich powraca Pan wielokrotnie w swem memorandum.

Sprawa terminów jest istotnie jedną z najważniejszych i ustawicznie wywołuje rzeczowe spory i tarcia. Zupełnie nie podając w wątpliwość dobrej woli Rządu Sowieckiego wykonania Traktatu Ryskiego, jestem głęboko przekonany, że punktem wyjścia dla wspólnej pracy winien być z jednej strony cały zakres zadań, włożonych na Komisję, z drugiej zaś—terminy, przewidziane przez Traktat i niezbędne przy wykonaniu prac.

Jeśli przystąpić do sprawy z tego, jedynie- mem zdaniem— prawidłowego punktu widzenia, to stanie się jasne, że, pozostawiając nawet na uboczu spór o moment faktycznego rozpoczęcia prac Komisyj, intensywność tych prac w żadnym stopniu nie odpowiada zamierzeniom stron, podpisujących Traktat Ryski.

Istotnie, bez względu na sposób pojmowania terminów dla poszczególnych stadjów prac Komisji Reewakuacyjnej, faktem niezaprzeczonym jest prekluzyjny 18-miesięczny termin, ustanowiony w art XV Traktatu Ryskiego, w ciągu którego nietylko powinny być powzięte decyzje, zwrócone i wysłane do Polski całe mienie, podlegające reewakuacji, lecz również — ustalone i ukończone rozrachunki, związane ze zwrotem tego mienia.

Celem wykazania wagi zadania, wobec którego stoi w tej dziedzinie Komisja, wystarczy przytoczyć, że w okresie ewakuacji z Polski Rząd Carski w ciągu szeregu miesięcy wysyłał codziennie dziesiątki pociągów, wywożąc mienie wszelkiego rodzaju, poczynając od wielkich fabryk, a kończąc na mieniu domowem i narzędziach rolniczych.

Mienie to, rozrzucone i rozproszone po całem terytorjum Rosji i Ukrainy, powinno być przed upływem wspomnieg krańcowego terminu prekluzyjnego ustalone, odszukane, zakwalifikowane do wywozu i wysłane.

Przeciwstawić temu należy fakt, że dotychczas ustalono zaledwie drobną część wywiezionego mienia i że nie przystąpiono do ładowania ani jednej fabryki, podczas gdy Strona Polska po-

siada do tej chwili około 300 zgłoszeń o reewakuację samych tylko fabryk. Przy takim stanie rzeczy drugorzędnym staje się spór o to, czy na poczet upływu terminów prac należy przyjmować 10½ miesięcy, t. j. od dnia ratyfikacji Traktatu, zgodnie ze ścisłym duchem Traktatu Ryskiego, czy też 4½ miesiąca, jak to, przyjmując pod uwagę opóźnienie rozpoczęcia prac, czyni Pan, Panie Prezesie. Samo przeciwstawienie przytoczonych faktów wskazuje jasno na konieczność podjęcia najbardziej stanowczych kroków, tem więcej, że w ciągu całego stycznia nie nastąpiła żadna widoczna zmiana w stanie prac reewakuacyjnych. Do dnia dzisiejszego nie została wysłana ani jedna fabryka, ani jedna maszyna.

Te same zastrzeżenia nasuwają się przy przeglądzie wyników prac Komisji Specjalnej. Ukończenie tych prac jest przewidziane w ciągu 2 lat. Objekty wysłane w ubiegłym roku są, jak to Panu, Panie Prezesie, dobrze wiadomo, zarówno pod względem wartości, jak i w stosunku do całego mienia, podlegającego zwrotowi, zaledwo drobną jego cząstką, wbrew zaś wszelkim planom i obietnicom Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w styczniu nie udało się wysłanie ani jednego objektu. A przecież nie należy ani na chwilę zapominać, że władze carskie w ciągu półtora stulecia systematycznie odbierały i bezlitośnie wywoziły wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, tak dalece, że obecnie samo ustalenie objektów, podlegających zwrotowi, wymaga olbrzymiego nakładu sił i energji. Oczywiście, i w tym wypadku powinna nastąpić niemniej radykalna zmiana tempa prac, o ile ma się dążyć do zachowania, choćby w przybliżeniu, terminów, przewidzianych w Traktacie Ryskim.

Z powyższego, oczywiście, wynika, że, jeśli Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, zamiast planowo i konsekwentnie wykonywać swe zadania, będzie wbrew wielokrotnym obietnicom przedstawicieli Rządu R. S. F. S. R., odkładała realizację poszczególnych decyzyj usprawiedliwiając to swem prawem do przestrzegania w każdym wypadku maximum terminów, przewidzianych przez Traktat dla różnych okresów wykonawczych, to niechybnie w pewnych momentach doprowadzi to do takiego nagromadzenia spraw, że żadna organizacja, nawet przy zastosowaniu jaknajradykalniejszych metod, nie zdoła uporać się z niemi.

Wypowiedziawszy w ten sposób swój pogląd na zasadniczą i najważniejszą bodaj sprawę terminów i tempa prac, przechodzę

do dokonanego przez Pana, Panie Prezesie, przeglądu działalności Komisji Reewakuacyjnej. Delegacja Polska, by nie obciążać swych wywodów, nie będzie się zastanawiała nad poruszonemi przez Pana konkretnemi sprawami. Przy całej wadze tych szczegółów, drobiazgowe ich rozpatrzenie wraz z dotyczącemi Pańskich uwag zastrzeżeniami będzie bardziej na miejscu i korzystniejsze dla samej sprawy na innem miejscu i przy innej sposobności.

Tu zaś, po zaznaczeniu swego zasadniczego punktu widzenia, a mianowicie swej niezgody na Pańskie poszczególne wywody, Delegacja Polska musi oświetlić pewne zagadnienia ogólne, charakteryzujące różnicę poglądów obu stron. Takie stwierdzanie różnic, istniejących w danej chwili, pozwoli, mojem zdaniem, na uzgodnienie w dalszym przebiegu wspólnej pracy kierowniczych zasad i poglądów.

Tego rodzaju istotna różnica zdań ma np. miejsce w sprawie przedkładania dokumentów.

Zastrzegam się, że istota sprawy polega nie na takim lub innym dokumencie (nie mam bynajmniej zamiaru zatrzymywać się na szczegółach, bo byłoby to wkraczaniem na tory polemiki), lecz na związku między objektem, a dokumentem. Strona Polska Komisji patrzy na sprawę ustalenia rozmiarów mienia w ten sposób, że należy tu raczej przechodzić od samego przedmiotu do dokumentu, badając sprawę na miejscu przez delegatów stron obu, jak to było przewidywane z początku, nie zaś od dokumentu do objektu. Droga pierwsza jest tem łatwiejsza, że same objekty, czyli wywiezione mienie, znajdują się w rękach władz R. S. F. S. R.

Powstaje pytanie, jak np. właściciel przedsiębiorstwa, mieszkający w ciągu całego czasu wojny w Polsce, może ustalić, które mianowicie z ewakuowanych wbrew jego woli a z rozkazu władz carskich maszyny przybyły faktycznie do Rosji; on sam był wszak odcięty od swego mienia, które mogło być gdziekolwiek w drodze zabrane przez którekolwiek urzędy — a tego właśnie domaga się Delegacja Rosyjsko-Ukraińska.

Właściciel może wiedzieć, co i kiedy wysłał, jedynie wtedy, gdy sam miał możność dokonania tego; co zaś przybyło do Rosji, da się ustalić jedynie albo według aktów urzędów państwowych, albo drogą oględzin i dochodzeń na miejscu przeznaczenia ładunku.

Według mego głębokiego przekonania, punkt widzenia Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, twierdzący, że wskutek okoliczności zaszłych na terytorjum R. S. F. S. R., cały ciężar dowodzenia i przedstawienia dokumentów należy przenieść na Delegację Polską, jest w założeniu niewłaściwy. Przeczy on nietylko pojęciu o wspólnej pracy, leżącem w intencjach Traktatu Ryskiego, lecz nie zaspakaja również wymagań życia.

Rząd państwa rosyjskiego, które jest w posiadaniu objektów, podlegających reewakuacji, wywoził je przemocą, nie wydając właścicielom dokumentów oraz nie wskazując im miejsca przeznaczenia wysyłanego ładunku. W ten sposób wywiezione mienie było następnie przewożone, o czem nie mógł być oczywiście zawiadomiony właściciel. Przy nacjonalizowaniu właściciele i dyrektorowie zazwyczaj byli usuwani, dokumenty i księgi biurowe były zatrzymywane, a nawet niszczone naskutek odnośnych rozporządzeń władz sowieckich. Jeśli jednak której z osób zainteresowanych udało się nawet zachować jakieś dokumenty, to dokumenty te przy usiłowaniu wywiezienia ich zagranicę odbierano im i konfiskowano na podstawie dekretów, wydanych w końcu r. 1917. Postępowanie to zresztą nie zostało dotychczas uchylone.

W przeciwieństwie do tego Strona Rosyjsko-Ukraińska rozporządza nietylko samemi objektami w naturze, ale i całemi archiwami odnośnych urzędów, i, na co należy zwrócić specjalną uwagę, archiwami tych instytucyj, które swego czasu dokonywały ewakuacji. Rozumiem te trudności, jakie w tym względzie może napotykać Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, jednakże w żadnym wypadku nie tłumaczy mi to przyczyn, dla których Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie przedstawiła do tej pory ani jednego dokumentu, mogącego rzucić światło na omawianą sprawę. Co więcej — wbrew wyraźnemu brzmieniu Traktatu i postanowieniu Komisji z dnia 7-go października 1921 roku, Stronie Polskiej nie został umożliwiony dostęp do archiwów, gdzie mogłaby ona odnaleźć dane, które zresztą powinny były być jej dostarczone przez Stronę Rosyjską. Przy takim stanie rzeczy, zupełnie nieodpowiadającym warunkom pracy, wydaje mi się nieodpowiedniem czynienie Stronie Polskiej zarzutów, że zwleka ona jakoby z przedstawieniem dokumentów, i w związku z tem chociażby częściowe objaśnianie powolności i braku wydajności prac Komisji Reewakuacyjnej.

Strona Polska zupełnie nie „zatrzymywała“ dokumentów, jak o tem mówi memorandum, wychodziła jedynie z powyżej umotywowanego założenia, że niezbędne dokumenty i szczegółowe dane mogą być tylko w posiadaniu Strony Rosyjsko-Ukraińskiej.

Kiedy jednakże, wbrew wszelkim oczekiwaniom, okazało się, że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska napotyka na nadzwyczajne trudności w otrzymaniu potrzebnych materjałów i że ich wogóle nie przedstawia, podwyższając jednocześnie swe żądania od Strony Polskiej, Delegacja Polska dla przyśpieszenia sprawy zaczęła przedstawiać wszystkie materjały, pozostające w jej rozporządzeniu, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że naskutek warunków, w jakich one powstały, nie mogą być wyczerpujące i zastąpić źródeł, które powinny się znajdować w rękach Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Według stanowczego rozumienia Delegacji Polskiej obie strony są przedstawicielkami interesów państwowych, skutkiem czego winny w równej mierze dążyć do całkowitego wyjaśnienia danej sprawy, oddając do dyspozycji Komisji wszelkie znajdujące się w posiadaniu każdej strony materjały, nie wnikając w to, czy poszczególne dokumenty przemawiają na korzyść lub przeciwko interesom właścicieli prywatnych.

Przy stosowanych jednakże dotychczas metodach gabinetowego rozpatrywania spraw jedynie na podstawie dokumentów Strony Polskiej i przy usiłowaniu Strony Rosyjsko-Ukraińskiej osiągnięcia idealnej całości dokumentalnej, określającej na papierze rozmiary mienia, na samem wykonywaniu tej tylko pracy upływają miesiące, gdy tymczasem samo mienie, zwalone na składach, siłą faktu podlega zniszczeniu, przerzucaniu go z miejsca na miejsce i zazwyczaj wtedy, jak to zresztą jest dobrze wiadomem obu stronom Komisji, rozmiar jego ulega zmniejszeniu. W ten sposób, w miarę tego, jak za stołem obrad posuwa się naprzód wyjaśnienie rozmiarów mienia, rzeczywista wartość jego i rozmiar maleje na miejscu jego przechowania. Taki stan rzeczy wydaje się Stronie Polskiej niedopuszczalnym z punktu widzenia polskich interesów, strzeżonych przez Traktat Ryski, i Strona Polska zmuszoną jest zdecydowanie nalegać na zasadniczą zmianę systemu.

Delegacja Polska uważa, że proponowany przez nią kierunek prac co do swej dokładności, szybkości i pełności jest prawidłow-

szy i żywi głębokie przekonanie, że doświadczenia wspólnej pracy przekonają o tem Delegację Rosyjsko-Ukraińską.

Wychodząc z powyższego założenia, Delegacja Polska wita z zadowoleniem zawiadomienie Pana Prezesa Podkomisji Przemysłowej z dnia 24 stycznia b. r. o proponowanem wspólnem zwiedzaniu fabryk, pozwala to bowiem żywić nadzieję, że w tej tak dotkliwej sprawie uda się znaleść wreszcie wyjście, w równym stopniu nadające się do przyjęcia przez obydwie strony.

Korzystając z okazji, Strona Polska Komisji chciałaby rozsiać wątpliwości, wyrażone przez Pana, Panie Prezesie (str. 9), że przy wspólnych oględzinach może zajść zamiana ról pomiędzy członkami i ekspertami Delegacji Polskiej w tych wypadkach, kiedy ekspert jest jednocześnie przedstawicielem firmy.

Według istoty sprawy i według ustalonej wewnętrznej organizacji Delegacji Polskiej, osoba, nawet z pośród ekspertów, mająca jakikolwiek związek z danym objektem nie może być ekspertem w danej sprawie i może być powołaną jedynie jako świadek dla podania wiadomości.

Nie będę zatrzymywał się na całym szeregu spraw, poruszonych w Pańskiem memorandum, w których ujmowaniu Delegacja Polska nie zgadza się z Delegacją Rosyjsko-Ukraińską. Sprawy takie jak: sprawa żądań odnośnie prawa własności, przewidzianych przez art. XV Traktatu Ryskiego, sprawa oddzielenia mienia ewakuowanego od mienia nabytego na miejscu (str. 7) i inne, nie wchodzą w zakres tych, które Strona Polska zamierza rozważyć w niniejszem piśmie, bowiem częściowo w sprawach tych już się wypowiedziała. Ostateczne ich zdecydowanie należy do programu prac Podkomisji Przemysłowej.

Chciałbym tylko zatrzymać się na jednej okoliczności, specjalnie ważnej dla wyniku wszystkich prac Komisji Reewakuacyjnej, mianowicie na braku należytego kontaktu obu stron. W wielu miejscach swego memorandum wskazuje Pan, Panie Prezesie, że ta lub inna praca „jest prowadzona przez Stronę Rosyjską“ (np. str. 7). Delegacja Polska, niestety, w przeważającej ilości wypadków o pracy tej nie jest powiadomiona, aczkolwiek nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w wielu wypadkach zadania Strony Rosyjsko-Ukraińskiej byłyby znacznie uproszczone właśnie przez ewentualne współdziałanie Strony Polskiej.

Strona Polska jest pozbawiona możności okazania pomocy w tych sprawach, nie wie bowiem, co przedsięwzięła Strona Rosyjsko-Ukraińska. Uproszczeniem sprawy byłoby komunikowanie się referentów Strony Rosyjsko-Ukraińskiej ze Stroną Polską poza posiedzeniami po otrzymaniu przez nich dokumentów. Naprzykład 13-godzinne posiedzenie 20 listopada 1921 r. było spowodowane przez „niedostateczne udokumentowanie“ (str. 9) żądań Delegacji Polskiej, a trwało tak długo głównie dlatego, że trzeba było rozsiewać wątpliwości referentów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, które przy bliższym kontakcie obu Stron mogły były być usunięte wcześniej.

Na tem pozwolę sobie zakończyć uwagi w sprawach Komisji Reewakuacyjnej.

Znaczną część uwag, wypowiedzianych w ustępie o Komisji Reewakuacyjnej, zastosować można również do spraw Komisji Specjalnej. Niezbędnem jest jednak bardziej szczegółowe rozpatrzenie niektórych kwestyj, ponieważ odpowiedź Pana, Panie Prezesie, wykazuje bardzo znaczne różnice w poglądach obu stron.

Nie będę się zatrzymywał na tych twierdzeniach, na które zgodzić się nie mogę, które jednak straciły obecnie do pewnego stopnia swą aktualność — i przechodzę wprost do uwag Pana w sprawie zbiorów Krosnowskiego.

Znajduje Pan, Panie Prezesie, że w sprawie tej nietylko, że nie było żadnych formalnych podstaw dla wydania zbiorów, ale że niema ich również w chwili obecnej, gdy wydawanie tych zbiorów już się rozpoczęło, i nazywa Pan uchwałę Mieszanej Komisji Specjalnej w sprawie oddania zbiorów tych Państwu Polskiemu „jaskrawym przykładem wyjątkowej ustępliwości strony Rosyjskiej“. Jednakże faktyczny przebieg sprawy i prawne jej ujęcie świadczą o czemś wręcz przeciwnem.

Gdy po rewolucji marcowej 1917 r. i po uznaniu przez Rząd Tymczasowy niezależności Polski odpadły wszelkie dawniejsze ograniczenia, tamujące polskie życie narodowe w Rosji, pan Krosnowski dnia 3 września n. st. 1917 r. złożył na ręce pana Lednickiego, Prezesa Komisji Likwidacyjnej Królestwa Polskiego i urzędowego przedstawiciela spraw polskich, deklarację o ofiarowaniu zbiorów swych Narodowi i Państwu Polskiemu i oświadczenie to zostało przyjęte do wiadomości. Fakt ten stwierdzają

piśmienne zaświadczenia, ułożone z zachowaniem wszelkich formalności i podpisane przez pana Lednickiego oraz dwóch radców Przedstawicielstwa Polskiej Rady Regencyjnej w Rosji, pp. Żarnowskiego i Altberga. Ciż sami panowie stwierdzili, że deklaracja ta została powtórzona piśmiennie przez p. Krosnowskiego w sierpniu (20 sierpnia n. st.) 1918 r., o czem p. Lednicki urzędowo zawiadomił Rząd Polski. W tym samym czasie szczegółowy opis został poświadczony w celach ochrony zbiorów przez Przedstawicielstwo Polskie i listy ochronne wydane zostały przez Komisarjat Ludowy.

Dokumenty te wraz z opisem były przedstawione przez Stronę Polską Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej. Napisy, znajdujące się na ostatniej stronie opisu, sporządzonego w roku 1918, dowodzą jego tożsamości z opisem, dołączonym do pierwotnej deklaracji o ofiarowaniu zbiorów. Pozatem Strona Polska zwracała niejednokrotnie uwagę na to, że wszystkie akty w sprawie daru Krosnowskiego znajdują się w archiwum Przedstawicielstwa Polskiej Rady Regencyjnej, które po wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Rosją podlegało natychmiastowemu zwrotowi Państwu Polskiemu. To słuszne żądanie dotychczas jednak nie zostało spełnione, pomimo iż zostało złożone przed kilku miesiącami i że Delegacja Polska wielokrotnie nalegała na jego spełnienie. Z powyższego wynika, że opis ten, wbrew opinji, wyrażonej w memorjale Pańskim, zaświadczony przez władze polskie, stwierdza dobitnie fakt daru, zarówno jak i skład darowanego mienia.

Niedość na tem — kwestję zbiorów Krosnowskiego poruszył już na Ryskiej Konferencji Pokojowej p. Dąbski, Prezes Delegacji Polskiej, i otrzymał od p. Joffego, Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, zapewnienie o zasadniczej zgodzie Rządu Rosyjskiego na wydanie wspomnianych zbiorów. Sądzę wobec tego, że w tej właśnie zupełnie jasnej sprawie Strona Rosyjska winna była okazać specjalny pośpiech przy wykonaniu zobowiązań, przyjętych już w Rydze przez Rząd R. S. F. S. R.

Dla wyczerpania kwestji tych zbiorów pozwolę sobie jeszcze wspomnieć o ich wartości, chociaż nie przywiązuję większego znaczenia do tej strony sprawy. Sądzę, że nawet z pobieżnego obejrzenia zbiorów przekonać się można, że w danym wypadku nie może być mowy o piętnastu a nawet o pięciu miljonach rubli,

jeżeli ma się na względzie ceny przedwojenne. Ocena, o której Pan wspomina, została widocznie sporządzoną w znacznie niższej powojennej walucie.

Co się tyczy zarzutów, podniesionych w moim memorjale w sprawie terminów wydania przedmiotów z Orużejnej Pałaty oraz pomnika ks. Józefa Poniatowskiego — nie zostałem przez Pana właściwie zrozumiany.

Zdaję sobie w zupełności sprawę z trudności, które napotyka Delegacja Rosyjsko-Ukraińska przy wykonywaniu uchwał Komisji dla różnych przyczyn, jak np. z powodu ciągnących się zbyt długo korespondencji międzyurzędowej, konieczności uzgodnienia poglądów licznych zainteresowanych w danej sprawie urzędów, warunków transportu i t. d., i doskonale pojmuję, iż nie mogę w takich wypadkach czynić zarzutów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej z powodu niedotrzymania terminów, naznaczonych do wykonania uchwały. Co więcej, nie nalegałem nawet, w wypadkach często zdarzającej się z tych przyczyn zwłoki na przyśpieszenie sprawy, i nie wątpię, iż nie odmówi Pan, Panie Prezesie, potwierdzenia tego faktu.

Odmiennie jednak muszę traktować wypadki, w których idzie o dotrzymanie terminów, wyznaczonych do wspólnego wykonania pracy, co powoduje ze strony Delegacji Polskiej szereg kroków przygotowawczych, wówczas gdy Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie czyni absolutnie nic dla wykonania powziętych zamierzeń. Jak Panu wiadomo, specjaliści wezwani z Warszawy do zdemontowania pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, zmuszeni byli powrócić do kraju po przeszło 2-miesięcznem bezskutecznem oczekiwaniu. Przyczyna tej zwłoki jest dla mnie dotychczas niewyjaśniona. Zawiadomiono nas zrazu, że chodzi o konieczność dojścia do porozumienia z Republiką Ukraińską, potem wskazywano na trudności, wysuwane przez Republikę Białoruską, wówczas gdy na urzędowej mapie R. S. F. S. R., wydanej 15 sierpnia 1921 r., miasto Homel znajduje się na obszarze Republiki Rosyjskiej.

Nie mogłem również uważać, że święta Bożego Narodzenia są dostatecznie uzasadnioną przyczyną zwłoki w wydaniu przedmiotów, znajdujących się w Orużejnej Pałacie, jak to nam oświadczono na trzy tygodnie przed świętami.

Podobnie przedstawia się sprawa dzwonów. Przedstawiciele

duchowieństwa, wydelegowani przez Arcybiskupa Warszawskiego, już od czterech miesięcy przebywają w Moskwie bez rezultatu, wówczas gdy tamże, na miejscu, znajdują się setki dzwonów, wywiezionych z Polski, i nie przystąpili dotychczas do pracy, pomimo iż wiele razy naznaczane były wciąż nowe terminy. Przymarznięcie dzwonów do ziemi niema tu istotnego znaczenia, ponieważ znaczna ich liczba znajduje się w składach zamkniętych. W każdym razie sądzę, że nie było przeszkód do odesłania z powrotem do Moskwy dzwonów wysłanych na Syberję lub do innych miejscowości, jak to było swego czasu obiecane. Jeżeli dzwony te mogły być tak daleko wysłane, nie widzę dla czego nie mogłyby być znowu sprowadzone na rosyjską zachodnią granicę.

Uważam za stosowne w takich jedynie wypadkach zwracać się z odpowiedniemi uwagami do Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej. Miałem do tego tem większe prawo, że podobny stan rzeczy powodował nieprodukcyjne wydatki i wytwarzał trudności w wewnętrznym ustroju życia Delegacji ze względu na warunki mieszkaniowe, nie mówiąc już o tem, że ma wpływ niepożądany na opinję publiczną w Polsce.

Przechodzę obecnie do drażliwej sprawy Polskich Towarzystw opieki nad Zabytkami Sztuki i Przeszłości, założonych na obszarze Rosji i Ukrainy, a mianowicie w Moskwie, Petersburgu i Kijowie, oraz do uwag, wypowiedzianych przez przez Pana w sprawie wydania aktów i archiwum Towarzystwa Moskiewskiego. Uwagi te pozwalają mi zrozumieć przyczynę zwłoki w wykonaniu uchwały Komisji, dotyczącej wydanie tego mienia. Chociaż uchwała ta jest niewątpliwie obowiązującą dla Rządu R. S. F. S. R. i nie może podlegać zmianie lub ponownemu rozpatrzeniu, nie chcę pozostawić bez odpowiedzi oświadczenia Pańskiego, iż uchwała w przedmiocie wydania była „specjalnem ustępstwem na rzecz Strony Polskiej“ i dowodziła specjalnej troski „o historyczne i muzealne zabytki polskie“, „mienie to bowiem może być na mocy Traktatu Ryskiego traktowane, jako niewchodzące w skład przedmiotów, podlegających zwrotowi Polsce“.

Pogląd ten uzasadnia Pan twierdzeniem, że „Towarzystwo to, utworzone w Moskwie i działające tam do końca swego istnienia, nie było nigdy i nie mogło być wywiezione z Polski“. Przytem uszło jednak uwagi Pańskiej, Panie Prezesie, że wspomniane

Towarzystwo założone zostało właśnie w celu ratowania i ochrony ewakuowanych zabytków polskich i zwrócenia ich w nienaruszonej całości Narodowi Polskiemu oraz było w Rosji urzędowem przedstawicielstwem polskich towarzystw historycznych i artystycznych. Charakter ten nosiło Towarzystwo Opieki nad Zabytkami od pierwszej chwili swego powstania. Uznał to zarówno Rząd Tymczasowy, jak Rząd Sowiecki, o czem świadczy dosłowne brzmienie niezmienionego do dzisiejszego dnia dekretu Rady Komisarzy Ludowych z dnia 19-go stycznia 1918 roku (Sobranije Uzakonienij № 27 str. 244), który nadał Piotrogrodzkiemu Oddziałowi tego Towarzystwa funkcje urzędowe i nałożył na miejscowe władze sowieckie obowiązek pomagania mu i współdziałania. Oddział Piotrogrodzki Towarzystwa wskazany jest w dekrecie jedynie dla tego, że w chwili jego wydania stolicą był Petersburg i tam też mieściły się wszystkie władze centralne.

Statuty tych towarzystw, zatwierdzone przez władze sowieckie, stawiały, jako główny a nawet jedyny cel ich istnienia — ratowanie kulturalnych zabytków narodu polskiego, ginących na obszarze działań wojennych. W wymienionych statutach wskazany jest, jak to wynika również ze wspomnianego powyżej dekretu, jako cel przechowania uratowanych przedmiotów—zwrot ich narodowi polskiemu.

Wszystkie depozyty, przyjęte przez Moskiewskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, wywiezione zostały w czasie ewakuacji z terytorjum Polski, i sądzę, że fakt ten, pomijając inne, już wywymienione, a tak poważne względy, wystarczy dla rozproszenia wszelkich wątpliwości, które mogłyby powstać w tej sprawie.

Spodziewam się, Panie Prezesie, że, wziąwszy pod uwagę wykazane przeze mnie dowody, dojdzie Pan do jedynie możliwego wniosku, że wydanie mienia tych towarzystw traktować należy nie jako ustępstwo lub też wyjątkową troskę Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej o los polskich zbiorów, lecz jako jej bezpośredni obowiązek, wynikający z lojalnego wykonywania Traktatu Ryskiego.

Nie zatrzymując się na kwestji składów (str. 13), pragnę jedynie w paru słowach odpowiedzieć na zarzut, postawiony mi w sprawie wykonania uchwały Komisji, dotyczącej udzielenia wagonów. Jeżeli omyliłem się, sądząc, że punkt ten nie został wykonany, mogę tylko powiedzieć na swoje usprawiedliwienie: do ostat-

niej chwili Delegacja Polska nie była wcale powiadomioną o udzieleniu jej wagonów i ani jedna z zamierzonych podróży członków Delegacji wskutek tego do końca stycznia odbyć się nie mogła. Do chwili wysłania mych uwag wcale nie było mowy o oddaniu wagonów do dyspozycji członków Delegacji.

Kończąc uwagi swoje w sprawach, poruszonych przez Pana, Panie Prezesie, a dotyczących Komisji Specjalnej, pozwolę sobie wyrazić poniżej ogólny pogląd, w związku z następującem wypowiedzianem przez Pana zdaniem: „prywatne narady ekspertów obu stron nie mogą mieć mocy obowiązującej i utrudniają jedynie stwierdzenie przedmiotów, podlegających zwrotowi“ (str. 14). Na takie postawienie kwestji zgodzić się nie mogę i sądzę, że zajść tu musiało nieporozumienie.

Przedewszystkiem narad, o których mowa, nie mogę bynajmniej uważać za „prywatne“. P. Gordon, Prezes tych narad ze strony Rosyjsko-Ukraińskiej, został mi osobiście przedstawiony na plenarnem posiedzeniu Komisji przez p. Szmidta, Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, jako urzędowy wykonawca wszystkich uchwał Komisji Specjalnej. Sprawę tę referował p. Szmidt na tem samem całkowicie urzędowem posiedzeniu i zaproponował mi, abym skierował do p. Gordona członków i ekspertów Delegacji Polskiej dla umówienia się z nim we wszelkich sprawach, należących do zakresu Komisji. Na naradach tych, w których brali udział wybitni uczeni rosyjscy, były prowadzone urzędowe protokóły, uzgadniane przez sekretarzy obu stron i podpisywane przez Prezesa, jak tego żąda uchwała Komisji.

Pomijając inne względy, narady owe wydają mi się nader celowemi, zwłaszcza dlatego, że zadania Komisji, jako nadzwyczaj skomplikowane, wymagają bardziej specjalnych wiadomości i doświadczenia. Wymiana poglądów, a także materjałów naukowych i dokumentów w celu pomyślnego rezstrzygnięcia zadań jest według mnie niezbędną, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, w jaki sposób odbywał się wywóz zabytków kulturalnych z Polski

Jak to powszechnie wiadomo, władze wojskowe wywoziły w wielu wypadkach muzea, bibljoteki, archiwa i wogóle zbiory o znaczeniu kulturalnem, jako zdobycz wojenną, często wraz z aktami, bez sporządzania dokumentów odbiorczych.

Po przywiezieniu do Rosji nieznaczna część zbiorów umiesz-

czona została w muzeach lub instytucjach o charakterze naukowym lub artystycznym, w których sporządzono opisy, większa jednak część przedmiotów pozostawała w zarządzie Ministerstwa Dworu Cesarskiego lub też była rozdawana dygnitarzom wojskowym i cywilnym, którzy odznaczyli się przy tłumieniu polskich powstań.

Wskutek tego o całym szeregu konfiskat i grabieży wiadomo w Polsce jedynie z tradycji i zrozumiałe są trudności, napotykane przez Delegację Polską przy stwierdzaniu przedmiotów, podlegających zwrotowi. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część tych bogactw kulturalnych dla wymienionych przyczyn nigdy ujawniona nie będzie.

W takich warunkach przeniesienie całego ciężaru dowodów na Delegację Polską, jak to miało miejsce dotychczas (najlepszym przykładem jest zatrzymanie przygotowanych do oddania przedmiotów z Orużejnej Pałaty, które dla braku informacji nie zostały włączone do żądania Delegacji Polskiej) — nie jest według mego głębokiego przeświadczenia zgodne ze sprawiedliwością, ani też z duchem Traktatu Ryskiego.

Jedynie słusznem postawieniem sprawy byłaby lojalna współpraca obu stron, z których tylko jedna, a mianowicie Delegacja Rosyjsko-Ukraińska posiada pełny zbiór materjałów. Dotyczy to zarówno źródła archiwaljów, jak danych faktycznych o miejscu przechowania poszczególnych przedmiotów.

Z tego względu niezmiernie rad jestem z oświadczenia p. J. S. Mroczkowskiego, zastępcy Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, które usłyszałem wczoraj poraz pierwszy, o zamierzonem w tym kierunku współdziałaniu Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej. Rząd Polski ma tem większe do tego prawo, że lwia część mienia, wywiezionego z Polski, nawet przy najżyczliwszem współdziałaniu Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, niewątpliwie odszukana nie będzie.

W celu całkowitego wyjaśnienia powyższych twierdzeń należy wziąć pod uwagę niezbity fakt historyczny, że do czasu rozbiorów Polska należała do rzędu państw nader zasobnych w wartości kulturalne i bynajmniej nie ustępowała pod tym względem Rosji. Obecnie zaś, po 150 latach rządów carskich, Polska została z nich całkowicie ogołoconą, podczas, gdy Rosja zdołała w ciągu tegoż okresu, pomijając już rzeczy, zdobyte gwał-

tem, nagromadzić niezmierne bogactwa kulturalne kosztem wszystkich narodów, wchodzących w skład b. cesarstwa.

Nie ulega wątpliwości, iż nie powróci do Polski większa część wywiezionych zbiorów. Nie powrócą nigdy ogromne bogactwa, które stracone zostały w czasie przewozu, przywłaszczone przez urzędników carskich lub zatraciły cechy swej przynależności w ciągu długiego pobytu w carskich skarbcach.

Delegacja Polska zmuszona jest siłą rzeczy godzić się z tym faktem — tembardziej jednak są dla niej cenne szczątki, które można jeszcze uratować i których zrzec się w żadnym razie nie ma prawa.

Przechodzę teraz do sprawy rat, o której zupełnie nie wspominałem w memorandum z dn. 31 grudnia b. r., pomimo to, że w tej dziedzinie, według mego głębokiego przekonania, Rząd Rosyjski w najmniejszym nawet stopniu nie wypełnił ciążących na nim zobowiązań.

Nie dotykałem tej sprawy, jak wielu innych, tylko dlatego, że w tym wypadku istotnie widziałem z Pańskiej strony przejawy dobrej woli. Skoro jednak zostało przez Pana wyrażone twierdzenie, że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uczyniła w tym wypadku wyjątkowe ustępstwo, to nie mogę pominąć tego milczeniem i nie rozważyć należycie, t. j. zupełnie objektywnie z punktu widzenia Traktatu Ryskiego.

W myśl odnośnego załącznika do Traktatu, cała 30 miljonowa suma kosztowności — jako ekwiwalent za wywiezione z Polski mienie kolejowe — powinna była być zapłacona w terminie czteromiesięcznym od dnia ratyfikacji Traktatu, niezależnie od terminu rozpoczęcia prac Komisji, to znaczy dnia 30 sierpnia r. z. Jeśli nawet, wbrew ścisłemu brzmieniu Traktatu, liczyć się z terminem rozpoczęcia prac Komisji, to i w tym wypadku termin wniesienia ostatniej raty upływa 7-go lutego b. r., t. j. za trzy dni.

Faktycznie zaś wypłacono do tej pory zaledwie jedną trzecią część i to niezupełnie.

Wspomniane przez Pana (str. 15), Panie Prezesie, trudności, wywołujące to opóźnienie, dadzą się objaśnić jedynie nieodpowiedniem ujęciem sprawy oceny przez stronę Rosyjsko-Ukraińską i jej nieprzygotowaniem do wypłaty raty (str. 17).

Boć, oczywiście, nie można nawet przypuszczać, aby Delega-

cja Polska zgodziła się na proponowaną jej ocenę, przewyższającą kilkakrotnie rzeczywistą wartość przedstawianych objektów. Już w chwili obecnej, nie uciekając się nawet do zaproponowanego przez Stronę Polską arbitrażu, po przeprowadzeniu w Warszawie oceny zaledwie części pierwszej raty, i to tylko przez ekspertów Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, fakt ten można uważać za zupełnie ustalony.

Jak to Panu, Panie Prezesie, wiadomo, suma, na jaką rosyjscy eksperci w Warszawie ocenili pierwszą partję kosztowności, wynosi zaledwie połowę ogólnej sumy, wynikającej z drugiej, ostatecznej oceny rosyjskiej w Moskwie i zaledwie około jednej piątej początkowej oceny rosyjskiej w Moskwie. Co się zaś tyczy drugiej partji, podlegającej powtórnej ocenie w Warszawie, to różnica między ostateczną oceną przez rosyjskich ekspertów w Moskwie i oceną ekspertów Rosyjsko-Ukraińskich w Warszawie wynosi 41,8%, różnica zaś między oceną Delegacji Polskiej a ekspertyzą Strony Rosyjsko-Ukraińskiej w Warszawie wynosi tylko 25,7%.

Przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską są również stworzone niepomyślne warunki współpracy z Delegacją Polską przy ocenie drugiej raty. Eksperci Delegacji Polskiej pracują już cały miesiąc, lecz dotychczas wskutek okoliczności, o których zawiadomiłem Pana szczegółowo w piśmie z dnia 24 stycznia, udało się ocenić zaledwie minimalną część tej raty.

Jeśli prace nadal będą postępowały w tem tempie, to na wykonanie ich potrzeba będzie całych miesięcy. Pozatem w żadnym, wypadku nie mogę się zgodzić z Panem, Panie Prezesie, na to żeby spóźnienie się o dni kilka ekspertów Delegacji Polskiej z powodu choroby, miało grać jakąkolwiek rolę w tym wypadku. Z tych samych przyczyn w żadnym wypadku nie mogę zgodzić się z Pańskiem przekonaniem, żeby te dwie raty — na ogólną sumę 20 miljonów rubli złotych, — były wystarczającym rezultatem czteromiesięcznej pracy, i przyznam, że takiego pojmowania sprawy zupełnie nie rozumiem.

Według moich obliczeń, zamiast należnych trzech rat — na ogólną sumę 30 miljonów rubli — Delegacja Polska otrzymała zaledwie jedną ratę (niecałe dziesięć miljonów), prace zaś przy ocenie drugiej raty stanęły na martwym punkcie i niema tu nadziei na osiągnięcie porozumienia przez ekspertów stron obydwu.

Sądzę, że w tak ważnej kwestji nie może być nawet mowy o wypełnianiu przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską warunków Traktatu Pokojowego. Ja, o czem zresztą już była mowa, gotów jestem jedynie przyznać, że dobra wola jest okazywana tylko przez Pana, Panie Prezesie, co znalazło wyraz w chęci częściowego choćby powetowania czasu straconego wskutek wskazanych okoliczności, przez wydanie złota, zamiast kosztowności, jednakże w żadnym wypadku nie mogę zgodzić się z Pańskiem twierdzeniem, że „Strona Rosyjsko-Ukraińska wyraziła li tylko chęć pójścia na wszelkiego rodzaju ustępstwa".

Powołując się na nasze ostatnie rozmowy, żywię jednakże nadzieję, że w całem ujęciu tej kwestji zajdzie zasadnicza zmiana i że w tym kierunku będą podjęte przez Pana kroki o charakterze decydującym.

Sądzę, że tem więcej mam prawo tego oczekiwać, jako że raty te są bardzo niewspółmiernym ekwiwalentem za wywieziony z Polski tabor kolejowy, istotne zaś wydatki na doprowadzenie go do należytego stanu legły ciężkiem brzemieniem na Rząd Polski.

Co dotyczy uwag Pańskich, Panie Prezesie, odnośnie do prac Podkomisji Kolejowej, to gotów jestem zgodzić się, że od końca grudnia roku zeszłego prace tej Podkomisji poszły szybszem tempem i weszły na należyte tory. Pozwolę sobie jedynie wskazać na to, że, według mego przekonania, prace przygotowawcze mogłyby być zakończone w daleko krótszym czasie, niż to miało miejsce, to jest mniej niż w 4 miesiące.

Uwagi Pańskie w związku z wypowiedzianemi przeze mnie poglądami o żądaniach prawnych, stawianych Stronie Polskiej przez Stronę Rosyjską, uważam tylko za nieporozumienie, albowiem w piśmie swem zupełnie jasno wypowiedziałem li tylko przypuszczenie, że przy przedstawianiu prawnie uzasadnionych żądań koniecznem jest wskazywanie praw, na których się one opierają. I ja doskonale rozumiem, że do kwestji ustalenia i oceny wszelkich stosunków prawnych należy przystępować z punktu widzenia tych praw, które je normowały w owe czasy. Pewne punkty mego memorandum, które wywołały Pańskie uwagi, tyczą się tylko tych wypadków, w których Strona Rosyjsko-Ukraińska albo powoływała się na przepisy prawne, obowiązujące wówczas w Rosji i na Ukrainie, a które nie mogą wpływać na zmianę postanowień Traktatu

Ryskiego, albo też gdy Strona Rosyjska oświadczała o konieczności stosowania prawa z okresu przedsowieckiego do zjawisk współczesnego życia Sowietów. Takiem jest np. żądanie przedstawiania notarjalnych dokumentów w celu sformułowania stosunków prawno-majątkowych, wynikłych w okresie obowiązywania prawa sowieckiego, gdy podobne tranzakcje były zakazane.

Sądzę, że Pan, Panie Prezesie, zgodzi się najzupełniej ze mną, że nie są dopuszczalne tego rodzaju wywody, jak np. twierdzenie, że fakt zarekwirowania ewakuowanego mienia po przybyciu tegoż na terytorjum Rosji pozbawia właściciela prawa do zwrotu mienia. Nie będę się zatrzymywał bardziej szczegółowo nad tą kwestją, w przekonaniu, że jest ona już zupełnie wyjaśniona.

Przechodząc do uwag Pańskich o składzie osobowym ekspertów, muszę zwrócić uwagę, że Delegacja Polska była daleką od jakiegokolwiek wtrącania się w ustrój wewnętrzny Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej i podawania w wątpliwość jej prawa takiego lub innego doboru pracowników. Jeśli zrobiłem uwagę o ekspertach prawnikach, to uczyniłem to tylko dlatego, iż sądzę, że trudno jest dyskutować i uchwalać sprawy czysto techniczne wyłącznie w gronie prawników, a tylko z takimi ekspertami rosyjskimi spotykała się Strona Polska w codziennej pracy w Podkomisji Przemysłowej.

Brak inżynierów był uważany przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską za problemat w organizacji konieczny. Jeszcze w listopadzie r. ub. Prezes Podkomisji Przemysłowej obiecywał, że Podkomisja otrzyma do swego wyłącznego rozporządzenia szereg doświadczonych techników, i dlatego też pozwoliłem sobie wspomnieć o tem w swem memorandum. Według słów Pańskich Strona Rosyjsko-Ukraińska odrzuciła ten plan. Jak szkodliwie odbiło się to na biegu prac, widać choćby z tego, że pierwsze przejmowanie mienia, jakie miało miejsce w końcu stycznia (fabryki ceraty „M. Róziewicz, R. Krzywicki i S-ka"), nie mogło się odbyć, ponieważ w liczbie oddawców byli sami prawnicy, którzy uznali się za niekompetentnych w tej chwili. Jeśli zaś Strona Rosyjska wskazuje na to, że posiada do swej dyspozycji inżynierów z innych instytucyj, to właśnie na tem polega cała trudność pracy, ponieważ Strona Polska z tymi inżynierami ani razu nie mogła się porozumieć, o czem zresztą już wspominałem.

Nie mogę nie wyrazić przekonania, że wynikiem stosowania proponowanego przez Pana, Panie Prezesie, systemu, polegającego wyłącznie na pracy innych urzędów, będą nieskończone nieporozumienia między poszczególnemi urzędami. Personel techniczny, powołany do czasowych zajęć w Komisji, znajdzie się w przykrem położeniu, wypadnie mu bowiem uzgadniać żądania Komisji z nakazami swych bezpośrednich władz. To samo w stopniu równym dotyczy przedstawicieli urzędów, którzy przyjmują bezpośrednio udział w pracach Komisji.

Wskutek międzypaństwowego charakteru prac Komisji i specjalnych wymagań, stosowanych wskutek tego do uczestników Komisji, pozwoliłem sobie wskazać w swojem memorandum, że pożądanym byłby udział stałych, a nie zmieniających się przy każdym akcie czy odbiorze, przedstawicieli urzędów. Delegacja Polska zupełnie nie chciała i nie zamierza wyrażać sądów o kompetencji poszczególnych władz rosyjskich, nie może jednak nie wskazać na ten fakt, że pomimo charakteru tych kompetencyj, Delegacji Polskiej nie obejmują one i nie mogą obejmować. Tymczasem właśnie w ostatnim okresie prac przedstawiciele niektórych urzędów ujawniali tendencję śledzenia członków Strony Polskiej. Nie chcąc wywoływać nieporozumień, do tej pory nie zwracałem Pańskiej uwagi na podobne drobne fakty, które doszły do mej wiadomości. Nie chcę tutaj szczegółowo omawiać tych spraw, aby jednak zapobiec temu na przyszłość, wspominam tu o nich, ponieważ Pan, Panie Prezesie, nie jest, zdaje się, skłonny przypisywać im większego znaczenia.

Zdaję sobie w zupełności sprawę z tego, że zasadnicza zmiana istniejących poglądów może być niewykonalną, i że Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej wypadnie posiłkować się przy realizacji postanowień o reewakuacji personelem innych urzędów, jednakże nie przedstawiam sobie możności wykonania przez Komisję Reewakuacyjną włożonych na nią zadań, jeżeli Komisja nie będzie rozporządzała odpowiednim personelem, zwłaszcza technicznym.

O nieodzowności tego przekonywuje mnie ta okoliczność, że Strona Rosyjsko-Ukraińska, według swego oświadczenia, nie jest w stanie prowadzić jednocześnie kilku prac zdawczych nad mieniem reewakuowanem. To samo zachodzi i w innych dziedzinach i oświadczono nam np., że w wypadku przystąpienia do ładowania

dzwonów, jak to przewidziane, nieodzownem będzie wstrzymanie prac przy wydawaniu przedmiotów z „Orużejnej Pałaty“ nie bacząc na to, że były to jedyne prace reewakuacyjne, prowadzone w styczniu w Moskwie. Wydaje mi się, że przytoczone fakty dostatecznie wyraźnie wskazują na konieczność zwiększenia personelu Komisji i sądzę, że miałem podstawy do przytoczenia oświadczenia, zgłoszonego w listopadzie zastępcy Prezesa Komisji Reewakuacyjnej, że według jego mniemania wypadnie zwiększyć personel Komisji do 190 osób mimo korzystania z usług innych urzędów. Dlatego też uważam, że w żadnym razie nie zasługuję na zarzut, iż przekroczyłem jakoby granicę mych kompetencyj. Uważałem za tembardziej nieodzowne uczynić to, bowiem w tym kierunku nie widzę żadnej zmiany na lepsze.

Przekonania mego o konieczności zwiększenia personelu Komisji nie może zachwiać pańskie, Panie Prezesie, powoływanie się na wyniki w dziedzinie reewakuacji mienia innych państw. O ile mi wiadomo, przerwy w posiedzeniach Komisji Estońskiej trwają całemi miesiącami i Delegacja zmuszoną była skierować do Rządu R. S. F. S. R. noty, które w ostatnich czasach noszą charakter szczególnie natarczywy. Również bardzo nieciekawe wyniki dały prace w Komisji Łotewskiej.

Nie pozwoliłbym sobie na poruszenie tych spraw, gdyby Pan, Panie Prezesie, nie przytoczył ich, jako przykłady. Przyczyny niepowodzenia prac z temi państwami tłumaczę sobie niewłaściwym postawieniem sprawy reewakuacji. Przytem należy wziąć pod uwagę, że, wskutek nieporównania większych rozmiarów reewakuacji do Polski, cały aparat wykonawczy, pracujący w tej dziedzinie, winien być lepiej zorganizowany i odznaczać się specjalną sprężystością.

Nie chciałbym wstępować, Panie Prezesie, na tory polemiczne odnośnie niepowodzenia prac Komisji, jak również niepożądanych incydentów, które im towarzyszyły. Przytaczałem fakty bynajmniej nie w celu charakterystyki samej metody pracy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej i zgadzam się z Panem, Panie Prezesie, że są one małoważne, uważałem jednak za nieodzowne wspomnieć o tych drobnych usterkach, ponieważ w dużym stopniu uniemożliwiły one wykonanie ważnych rezolucyj. We wszystkich tych incydentach nie chcę się dopatrywać złej woli Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej,

tłumaczę je tylko niedostatecznem zorganizowaniem samego aparatu i brakiem potrzebnej liczby pracowników.

Na poruszonej przez Pana sprawie częstych zmian personalnych w Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, do której to sprawy przywiązywałem wielką wagę, aby uniknąć polemiki, nie będę się szczegółowo zatrzymywał. Ograniczam się tylko do uwagi, że, przyjmując nawet Pański punkt widzenia, należy wskazać, że trzykrotne w ciągu trzech miesięcy zmiany osób w Komisji Reewakuacyjnej nie mogły nie odbić się ujemnie na pracach Komisji. Rezultaty działalności Komsiji za cały styczeń, w przeciągu którego nie udało się wysłać ani jednej maszyny, są najlepszym dowodem tego, że pracy tej nie można uważać do tej pory za zorganizowaną.

Przechodząc do odpowiedzi na resumé mego memorandum, specjalne znaczenie przypisuję podstawowej kwestji o obowiązujących normach prawnych w odniesieniu do objektów, podlegających reewakuacji (p. 1, 2 i 4). Niestety nie mogę zgodzić się z Pańskiemi, Panie Prezesie, wywodami. Zarówno marcowe postanowienie Prezydjum Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, o którem Pan mówi, jak również i postanowienie z dnia 15-go września r. z., nie zmieniły istniejących dekretów i instrukcyj, odnoszących się do kategorji mienia, wskazanego w Traktacie Ryskim, i są sprzeczne z jego założeniami.

Do aktów takich należą między innemi *„Dekrety wydane przez Radę Komisarzy Ludowych R. S. F. S. R., dotyczące: rekwizycji i konfiskaty mienia wogóle (Zbiór Praw i Rozporządzeń Nr 5/1921, poz. 37 i 38), mienia osób prywatnych w miejscowościach oswobodzonych od nieprzyjaciela (Nr 21/1921 poz. 134), mienia obywateli zbiegłych poza granicę Republiki, a także tych, którzy ukrywają się jeszcze dotychczas (Nr 87/1920 poz. 442) i wykorzystania tego mienia w celu polepszenia sprawy społecznego zabezpieczenia robotników, włościan i rodzin czerwonoarmiejców (Nr 48/1921 poz. 236, Nr 53/1921 poz. 320), lub też w celu stworzenia państwowego funduszu dzieł sztuki, przedmiotów zbytku i antyków dla celów handlu zewnętrzego (Nr 10/1921, poz. 69, Nr 16/1921 poz. 99) i t. p.“*

„W dekretach tych przy wyszczególnianiu mienia, podlegającego konfiskacie i rekwizycji, podziałowi między pracujących lub też do celów handlu zewnętrznego, między innemi, jest wymienione mienie ewakuowane, bez wskazania

adresu jego właściciela, „mienie, znajdujące się w składach urzędów państwowych, w tym wypadku, jeśli nie wchodzi ono w zakres kompetencji danego urzędu, lub nie zostało przekazane tym Składom na przechowanie przez inne urzędy", „mienie zostawione przez przeciwnika na placu boju lub w miejscowościach, zajętych przez wojska Sowieckiej Republiki, wogóle wszelkie mienie zdobyte, mienie znalezione w składach opieczętowanych przez urzędy sądowe lub administracyjne i niepodlegające zwrotowi właścicielom", „nieodebrany, niezarejestrowany bagaż, towar na stacjach kolei żelaznych i na przystaniach wodnych", „mienie, zostawione rzeczywiście przez właściciela, którego miejsce pobytu nie jest wiadome i nie może być ustalone", „antyki i dzieła sztuki, porzucone przez właścicieli, przedmioty wartości artystycznej i archiwalno-historycznej, jak również przedmioty zbytku, nadające się do eksportu zagranicę", „całkowite mienie osób, które wyemigrowały poza granicę Rosji", „osób, które do tej pory się ukrywają", „mienie osób, które dobrowolnie opóściły terytorjum Rosji przy ewakuacji części tego terytorjum przez nieprzyjaciela".

„Wyżej wymienione dekrety przytoczone są, jako przykłady; w rzeczywistości jest ich daleko więcej, lecz już z wyżej wymienionych widać wyraźnie, że niema takiego rodzaju mienia, objętego postanowieniami Traktatu Ryskiego, które nie mogłoby być podciągnięte pod którekolwiek z wyżej wymienionych określeń. Wskutek tego dekrety te przy ich wykonaniu mogły być stosowane właśnie do mienia, objętego Traktatem, jak to już, niestety, miało miejsce w licznych wypadkach, z których niektóre były przez nas w swoim czasie podane do wiadomości R. S. F. S. R.

Wobec tego wszystkie postanowienia wyżej wskazanego charakteru wymagają nieodzownie wydania dekretu, któryby stwierdził, że postanowienia te nie mają zastosowania do polskiego mienia objętego przez Traktat Ryski" (załącznik Nr 15 do protokółu 1-go posiedzenia Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej z dn. 8 października 1921 roku).

W szczególności przytoczyć mogę następujące dekrety:

a) z dn. 8 listopada 1920 r. „o majątku bez właściciela" (Zbiór Praw i Rozporządzeń Nr 87/1920 poz. 442).

b) z dn. 3 stycznia 1921 r. „o rekwizycjach i konfiskatach" oraz instrukcja do tego dekretu (Nr 5/1921 poz. 37 i 38).

c) z dn. 7 lutego 1921 r. „o utworzeniu państwowego funduszu walorów dla celów handlu zewnetrznego" (Nr 10/1921, poz. 69.

d) z dn. 25 lutego 1921 r. Instrukcja do dekretu z dn. 18 grudnia 1920 r. „o pozostawieniu do wyłącznej dyspozycji Komisarza Handlu Zewnętrznego w charakterze funduszu eksportowego zegarków złotych, będących w rozporządzeniu Ludowego Komisarza Finansów i wszystkich innych urzędów" (Nr. 16/1921, poz. 99),

e) z dn. 19 listopada 1921 r. „o konfiskacie całego majątku ruchomego obywateli zbiegłych poza granice Republiki lub ukrywających się do chwili obecnej" (Nr 18/1921 poz. 111),

f) z dn. 28 marca 1921 r. „o konfiskacie i rekwizycjach majątku osób prywatnych w miejscowościach oswobodzonych od nieprzyjaciela" (Nr 21/1921 poz. 134),

g) z dn. 14 maja 1921 r. „o poprawie organizacji zabezpieczenia społecznego robotników, włościan i rodzin czerwonoarmiejców" (Nr 48/1921 poz. 236),

h) z dn. 11 lipca 1921 r. „o trybie zaliczenia majątku konfiskowanego na zasaadzie dekretów rządowych i administracyjnych, majątku bez właściciela i martwej ręki, do funduszów w naturze przeznaczonych na cele opieki społecznej" (Nr 53/1921 poz. 320)" (Załącznik Nr 15 do protokółu I-go posiedzenia Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej z dn. 8 października 1921 r.).

Przypuszczam, Panie Prezesie, że zgodzi się Pan ze mną, iż tego rodzaju stan prawny jest niewspółmierny z możliwością zaspokojenia żądań Traktatu Ryskiego i że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, nawet przy najlepszej swej woli, nie będzie w stanie wykonać całego szeregu decyzyj Komisji, bowiem wymienione przezemnie dekrety nie zostały odwołane. Zarówno urzędy, jako soby prywatne, mają prawo powoływania się na te dekrety — wbrew zarządzeniom, wydawanym przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską.

To też mocno ufam, że podejmie Pan energiczne kroki w celu wypełnienia mego, tak słusznego i umotywowanego, życzenia, będącego zresztą w zgodzie z decyzją Komisji Reewakuacyjnej z dnia 8 października r. ub. Tem więcej mam prawo na to liczyć wobec przyjęcia przez Delegację Rosyjską najbardziej kategorycznego zobowiązania co do odwołania, lub wyjaśnienia wymienionych dekretów.

Odnośnie p. 3-go, a mianowicie aparatu wykonawczego Komisji, już wcześniej wypowiedziałem pogląd co do Pańskich uwag i sądzę, że jeśli gruntowna zmiana jest tu z racji istniejących warunków niemożliwa, to w każdym razie uzna Pan, Panie Pre-

zesie, za możliwe zwiększenie aparatu i składu współpracowników w stopniu dostatecznym dla uporania się z wymaganiami Traktatu Ryskiego, oraz z pracą codzienną w wykonaniu uchwał Komisyj.

Punkty 5 (o sposobie wykonania prac) i 6 (o tempie prac nad wykonywaniem Traktatu Ryskiego) — były w ciągu stycznia przedmiotem niejednokrotnych naszych rozmów, oraz pisemnej wymiany zdań i odniosłem wrażenie, że powiodło się nam zbliżyć w tych sprawach nasze punkty widzenia.

Odnośnie pierwszego sądzę, że wobec zastąpienia gabinetowego rozstrzygania spraw przez wspólną pracę na miejscu, pójdzie ona teraz bez porównania szybciej i pomyślniej, przyczyniając się w ten sposób do osiągnięcia wzajemnego zrozumienia się zaufania stron.

Na tych zasadach przystąpiono już do wykonania niektórych prac i nakreślono wykonanie szeregu innych, Niestety w dziedzinie prac Komisji Reewakuacyjnej udało się dojść jedynie do teoretycznego porozumienia, nie przystępując do jego zrealizowania.

Co się tyczy drugiego ze wspomnianych zagadnień, to sądzę, że Pańska propozycja ustalenia uzgodnionego przez obie strony programu minimalnego prac na określone okresy daje wyjście dla właściwego rozwiązania zadania.

Jakkolwiek program ten jeszcze nie został ustalony nawet na najbliższe miesiące, pozwolę sobie wyrazić nadzieję, więcej nawet—pewność, że przy obustronnej dobrej woli uda się nam je ustalić.

W mej odpowiedzi na Pańskie wyczerpujące memorandum starałem się, Panie Prezesie, unikając szczegółów, udzielić możliwie pełnych i wyczerpujących wyjaśnień, oraz rozwinąć swe poglądy co do wszystkich tych wypadków, w których nie powiodło się nam jeszcze uzgodnienie naszych poglądów. Ku memu żalowi liczba tych spraw jest jeszcze znaczna.

Rozumiejąc to w pełnej mierze, jednocześnie zdawałem i zdaję sobie sprawę z tych wszystkich trudności, które ma do przezwyciężenia przy swej najlepszej woli Strona Rosyjsko-Ukraińska. Coprawda rozchodzimy się znacznie z Panem, Panie Prezesie, w ocenie wyników prac Komisyj (w szczególności Reewakuacyjnej), gdyż Pan poczytuje rezultaty te za dostateczne, ja zaś uważam, że dotychczas, pomimo półrocznego przebywania Delegacji

Polskiej w Moskwie, prace te nie wyszły z fazy początkowej. Jednakże to zrozumienie, jakiego Pan udzielił poruszonym przezemnie zagadnieniom, oraz pojednawczy duch, którym przeniknięte są zarówno Pańskie memorandum, jak list Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych J. W. Cziczerina z 9 stycznia r. b., dają m. podstawy do nadziei, że w miarę rozwoju prac wspomniana różnica poglądów będzie stopniowo zanikała, a nasze punkty widzenia będą się zbliżały.

To przekonanie bardziej jeszcze potwierdza mi zupełnie prawidłowa ocena ogólnego stanu rzeczy, której Pan, Panie Prezesie, zechciał dokonać w zakończenlu swego memorandum, przez podkreślenie całego znaczenia prac Komisyj Mieszanych zarówno dla nawiązania „najściślejszej łączności ekonomicznej“ między obydwoma Państwami, jak i dla opinji publicznej Narodu Polskiego.

W istocie, ta ostatnia okoliczność, a mianowicie wrażliwość, z jaką polska opinja publiczna śledzi prace Komisji, jest czynnikiem, z którym w obecnej chwili, wobec niedojścia przez nas do jakichkolwiek widocznych i realnych wyników, muszę się szczególnie liczyć. Z tego powodu wysuwam na pierwszy plan właśnie szereg tych zagadnień, których uregulowanie poczytuję za całkowicie niezbędne dla osiągnięcia zobopólnych celów.

Śmiem Pana zapewnić, że powodzenie prac Komisyj spotka się nietylko z uczuciem żywego zadowolenia wszystkich warstw ludności i opinji publicznej Polski, lecz że znajdzie również odzew poza jej granicami.

Proszę Pana, Panie Prezesie, o przyjęcie zapewnień o mym prawdziwym oddaniu i szacunku.

Prezes Delegacyj Polskich
w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) *A. Olszewski.*

[Nota polska w sprawie przyznawania Rządowi Kowieńskiemu objektów, podlegających reewakuacji z terytorjum Litwy Środkowej].

RZECZPOSPOLITA POLSKA

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 676|S. G.

Moskwa, 9 lutego 1922 r.

DO PANA
J. CZICZERINA
Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych
W MIEJSCU

Do wiadomości mojej, jako prezesa Delegacyj Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej, doszło, że Komisja Mieszana Reewakuacyjna Rosyjsko-Litewska uchwala częstokroć wnioski strony litewskiej, dotyczące zwrotu przez Rosję mienia, wywiezionego dawniej, lub ewakuowanego podczas wojny z miejscowości, wchodzących w skład terytorjów spornych między Polską a Litwą.

Zaszły już nawet fakty istotnego wydania tego rodzaju mienia przedstawicielom Rządu Litewskiego w Kownie. Tak naprzykład w dniu 4-go stycznia r. b. zostało wydane Rządowi Litewskiemu mienie Wileńskiego Sądu Okręgowego i Wileńskiej Kasy Gubernjalnej, których akta i dokumenty kasowe są nader ważnym materjałem dowodowym, zarówno dla ludności miejscowej, jak i dla rozrachunków międzynarodowych.

Ponieważ Rząd Rosyjski kategorycznie oświadczył w art. III Traktatu Ryskiego, że sprawa przynależności terytorjów spornych między Polską a Litwą należy wyłącznie do tych Państw, przeto wydawanie Rządowi Litwy Kowieńskiej przedmiotów związanych z terytorjami spornemi między Polską a Litwą musi być uważane jako dowolne przesądzanie przez Rosję na rzecz Litwy ostatecznego rezultatu istniejącege sporu terytorjalnego, a więc jako niowypełnienie przez Rosję zobowiązania przyjętego w Traktacie co do zachowania zupełnej neutralności w sporze polsko-litewskim.

Mając na względzie, że zarówno w ciągu całego okresu porozbiorowego, jak i od czasu ostatniej wojny światowej, z terytorjów, o których mowa, zostały wywiezione liczne przedmioty doniosłej wartości kulturalnej dla Polski, oraz mienie państwowe i prywatne, widzę się zmuszonym założyć kategoryczny protest przeciwko wyżej wymienionym faktom naruszenia praw Polski, wypływających z Traktatu Ryskiego i prosić Pana, Panie Komisarzu Ludowy, o zarządzenie wstrzymania wykonania przez Rząd Rosyjski wszystkich już zapadłych uchwał Komisji Reewakuacyjnej Rosyjsko-Litewskiej w tej sprawie oraz wstrzymania rozpatrzenia i zdecydowania przez tę Komisję wniosków strony litewskiej, dotyczących mienia przemysłowego, użytkowego i kulturalnego, wywiezionego, skonfiskowanego lub ewakuowanego do Rosji z miejscowości, wchodzących w skład terytorjów spornych między Polską a Litwą.

Przywiązując wielką wagę do jaknajrychlejszego załatwienia poruszonej przeze mnie sprawy, proszę Pana, Panie Komisarzu Ludowy, o poinformowanie mnie o wynikach poczynionych przez Pana w tej mierze zarządzeń.

Zechce Pan, Panie Komisarzu Ludowy, przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję.

Prezes Delegacji
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny,

L. S. (—) *A. Olszewski.*

[Nota polska w sprawie przyznawania Rządowi Litwy Kowieńskiej objektów, podlegających reewakuacji do Polski].

RZECZPOSPOLITA POLSKA

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 677|S. G.

Moskwa, 10 lutego 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Mieszanych Komisjach
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ.

Do wiadomości Delegacji Polskiej doszło, że niektóre objekty wywiezione lub ewakuowane z miejscowości b. gubernij północno-zachodnich, przyznanych przez Traktat Ryski Polsce i wchodzących obecnie bezspornie w skład terytorjów Rzeczypospolitej Polskiej, są uznawane w uchwałach Rosyjsko-Litewskiej Komisji Reewakuacyjnej za podlegające zwrotowi Rządowi Litewskiemu, jak np. mienie i akty Porzeckiego Oddziału pocztowego (pow. Grodzieński), ewakuowanego w r. 1915 do m. Lipecka w gub. Tambowskiej.

Protestując najkategoryczniej przeciwko podobnym naruszeniom Traktatu Ryskiego, Delegacja Polska prosi Pana, Panie Prezesie, o zastosowanie niezbędnych środków zmierzających do uchylenia zapadłych już tego rodzaju uchwał i zwrotu Polsce mienia niewłaściwie przyznanego Rządowi Litewskiemu, podlegającego bezspornie kompetencji Polsko-Rosyjskiej Mieszanej Komisji Specjalnej, jak również o sprawozdanie, by na przyszłość podobne fakty, uchybiające Ryskiemu Traktatowi Pokojowemu nie mogły mieć miejsca.

Wobec tego, że przykładam szczególną wagę do najszybszego załatwienia poruszonej przeze mnie sprawy, proszę Pana, Panie Prezesie, o powiadomienio mnie o wynikach podjętych przez Pana kroków.

Proszę Pana Panie Prezesie, przyjąć zapewnienie prawdziwego mego szacunku.

Prezes Delegacji
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny,
(—) *A. Olszewski.*

L. S.

[Nota polska w sprawie przedłużenia terminów traktatowych].

POSELSTWO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
w Moskwie

NOTA SŁOWNA.

Stosownie do artykułu XV punktu 8 Traktatu Ryskiego „wszystkie żądania reewakuacji mienia polskiego, znajdującego się w Rosji i podlegającego zwrotowi do Polski", winny być zgłaszane do Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej w terminie jednorocznym od dnia ratyfikacji Traktatu. Stosownie zaś do p. 7 tegoż artykułu Mieszana Komisja Reewakuacyjna miała być utworzona w Moskwie nie później, niż w ciągu sześciu tygodni od daty ratyfikacji Traktatu.

Natychmiast po ratyfikacji Traktatu Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wszczął wszelkie możliwe starania, mające na celu rozpoczęcie działalności Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej w terminie ustalonym przez Traktat. W tym celu Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zakomunikował w swoim czasie rządowi Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad skład osobisty członków Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej, poczem niejednokrotnie zwracał się doń z usilnemi przedstawieniami o dostarczanie Delegacji Polskiej środków przewozowych od granicy dla umożliwienia jej przyjazdu do Moskwy.

Przybywszy wreszcie do Moskwy w dniu 14 sierpnia 1921 r. Delegacja Polska nie otrzymała w ciągu długiego czasu lokalu, któryby jej umożliwiał prowadzenia normalnej pracy, chociażby nawet przygotowawczej. Nie bacząc na wielokrotne reklamacje w tym względzie, Delegacja Polska została zawiadomiona o mianowaniu Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej dopiero w początku października 1921 r. W ten sposób działalność Mieszanej Komisji Specjalnej została rozpoczęta dopiero w dniu 7 października 1921 r., działalność zaś Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej w dniu 8 października 1921 r., t. j. o 3 miesiące i 26 dni później, aniżeli to było przewidziane przez p. 8 art. XV. Traktatu.

Powyższa zwłoka wynikła nietylko bez żadnego współudziału, ale całkowicie wbrew woli i intencjom Delegacji Polskiej, to też nie może i nie powinna ona pociągać za sobą skrócenia przewidzianego przez Traktat terminu o owe 3 miesiące 26 dni, gdyż równałoby się to ograniczeniu uznanych przez Traktat norm i praw.

Zachowanie poprzedniej formalnej daty byłoby wyraźnie sprzeczne z istotną treścią Traktatu i ani trochę nie posunęłoby naprzód ostatecznej realizacji jego zdań. Zmusiłoby ono jedynie do pospiesznego składania w wyznaczonym terminie — bez dostatecznego być może przygotowania—deklaracyj, zawalając gromadnie biura i kancelarje Komisji Mieszanej.

Wszystkie powyższe rozważania zostały tu pokrótce ponownie poruszone raczej w celu historycznego wyświetlenia wytycznych punktów zagadnienia, ponieważ sama sprawa została już wyjaśniona i przesądzona w rozmowie p. Wiceministra Spraw Zagranicznych Rządu Polskiego, Dąbskiego z p. Przedstawicielem Pełnomocnym Rządu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad w Warszawie Karachanem w dniu 6 października 1921 r. W rozmowie tej, związanej bezpośrednio ze znaną umową z dn. 7 października 1921 r., ustalono, że nieprodukcyjne upłynięcie bezmała 4 miesięcy nie może być wliczone do czasu przeznaczonego na istotną pracę Komisyj Mieszanych, przyczem p. Karachan zobowiązał się wobec p. Dąbskiego do poruszania wobec władz centralnych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad w Moskwie konieczności przesunięcia terminu przewidzianego w Traktacie o 3 miesiące i 26 dni, które upłynęły bezczynnie.

Dnia 29 października 1921 r., p. Karachan oświadczył p. Dąbskiemu, że sprawa przesunięcia terminu składania zgłoszeń o reewakuację mienia została załatwiona w ten sposób, że Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych wystąpił do władz, które ratyfikowały Traktat Pokojowy, a więc do Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad w myśl zobowiązania p. Karachana z dnia 6 października 1921 r. Odpowiednia decyzja Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego miała zapaść w przeciągu kilku tygodni. Pomimo jednak powyższych zapewnień do dnia dzisiejszego, t. j. do dnia 13 lutego 1922 r., Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie otrzymał żadnego oficjalnego zawiadomie-

nia ze strony Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych o zgodzie Rządu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad na ustalone w ustnem porozumieniu przesunięcie terminu.

Opierając się na wyżej cytowanych rozmowach i zapewnieniach z dnia 6 i 7 października 1921 r. oraz na oświadczeniu p. Karachana w rozmowie z p. Ministrem Olszewskim, Prezesem Delegacyj Polskich w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej, z dnia 10 stycznia r. b. i zapewnieniu p. Karachana, że Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad w dalszym ciągu utrzymuje swój punkt widzenia co do konieczności przesunięcia powyższego terminu, Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej ma zaszczyt prosić Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych o możliwie najszybsze zakomunikowanie mu zupełnie oficjalnie zgody Rządu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad na przesunięcie wyżej omówionego terminu o 3 miesiące i 26 dni w stosunku do daty, przewidzianej przez art. XV Traktatu Ryskiego, t. j. do dnia 26 sierpnia 1922 r.

Moskwa, dnia 13 lutego 1922 roku.

Do
KOMISARJATU LUDOWEGO SPRAW ZAGRANICZNYCH
W MOSKWIE

II.

KOMISJA SPECJALNA

WYKONYWANIE ART. XI TRAKTATU RYSKIEGO).

[Odezwa Strony Polskiej w sprawie pomnika Poniatowskiego].

Moskwa, dnia 11 stycznia 1922 r.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Reewakuacyjnej
i Specjalnej.
126|S.G.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Miejscowych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować Panu, że wczoraj powtórnie przyjechali do Moskwy specjaliści technicy, wezwani przezemnie po raz pierwszy w październiku w celu przyjęcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego.

Mając na uwadze zobowiązania p. O. J. Szmidta, „że mandaty będą wydane 12 października", eksperci polscy pozostawali w Moskwie do połowy grudnia, poczem, nie doczekawszy się mandatów, byli zmuszeni do wyjazdu.

Biorąc pod uwagę nowe zapewnienia, dane mi w końcu grudnia, wezwałem tych specjalistów jeszcze raz z Warszawy a ponieważ nie będą oni w stanie zbyt długo oczekiwać w Moskwie na otrzymanie mandatów, zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o niezwłoczne wydanie mandatów następującym osobom: Feliksowi s. Jana Łopieńskiemu i Wincentemu s. Józefa Kwiatkowskiemu.

Oprócz powyższych względów o charakterze technicznym, upraszam Pana o uwzględnienie mej prośby również i ze względów natury ogólnej, które omawiałem w swej nocie z dn. 31 grudnia r. ub. i o których miałem zaszczyt dyskutować z Panem osobiście dnia 9 b. m.

Wiadomości o powzięciu 3 miesiące temu uchwały w sprawie zwrotu pomnika Poniatowskiego i niezwłocznego wydania go zostały przyjęte przez polską opinję publiczną z dużem zadowoleniem.

Jednakże, gdy przybyli z Warszawy eksperci powrócili z powrotem w końcu grudnia i zakomunikowali, że uchwała ta z niewiadomych przyczyn nie jest wykonywana pomimo wszelkich starań Delegacji Polskiej, zaczęto w Warszawie powątpiewać o jej realizacji.

Polska opinja publiczna jest szczególnie wrażliwa na tę sprawę z dwóch względów:

1) wywiezienie pomnika bohatera narodowego, ks. Józefa Poniatowskiego, było jednym z najbardziej krzyczących gwałtów caratu, tembardziej, że pomnik ten wzniesiono w drodze składek publicznych, i że na miejscu, w którem projektowano go wznieść, ustawiono następnie pomnik ks. Paskiewicza-Erywańskiego.

Zapadła w tym względzie rezolucja cesarza Mikołaja I jest nadzwyczaj charakterystyczna:

> „Pomnik wraz z modelem gipsowym odesłać do arsenału w Moskwie; Thorwaldsenowi i Gregoire'owi zapłacić z funduszów Komitetu (ze składek publicznych). Oblig ks. Adama Czartoryskiego, zahypotekowany na majętności Puławy, zanulować wobec ich konfiskaty, nakazać hr. Potockiej zapłacenie przez nią długu, zahypotekowanego na majętności Wilanów. Pozostałą po dokonaniu wypłat gotówkę przekazać instytucjom dobroczynnym. Od osób, które zadeklarowały lecz nie złożyły składek, zaniechać ich przyjmowania".

Pozostałe zaś fundusze z sum, zebranych na budowę pomnika, przeznaczono na wzmocnienie rusyfikacji w Królestwie Polskiem.

2) Spadkobiercy ks. Paskiewicza, zajmujący wysokie stanowiska za caratu, w których posiadaniu był pomnik podarowany Paskiewiczowi-Erywańskiemu przez cesarza Mikołaja I, niejednokrotnie wyrażali swą zgodę na zwrot pomnika narodowi polskiemu. Kwestję tę niejednokrotnie poruszały postępowe gazety rosyjskie różnemi czasy, zwłaszcza po r. 1905; nie udało się jednak uzyskać zezwolenia rządu carskiego na urzeczywistnienie tego aktu elementarnej sprawiedliwości.

Z tych właśnie względów polska opinja publiczna, która nie może zrozumieć powodu tak znacznego opóźnienia, jest nadzwyczaj podniecona obecnym stanem sprawy.

Polska prasa codzienna komentuje to nader nieprzychylnie, zarówno dla rządu rosyjskiego jak i dla Delegacji Polskiej. Jako

jeden z dowodów tego może służyć duży artykuł „Rzeczypospolitej“ z dnia 30 grudnia r. 1921 pod tytułem: „Pomnik Ks. Józefa“, który kończy się znamiennym zwrotem pod adresem Delegacji Polskiej:

„Obecnie już dłużej czekać nie możemy. Komisja, zajmująca się obecnie rewindykacją mienia polskiego w Rosji, powinna energicznie się upomnieć o natychmiastowy zwrot tej cennej pamiątki, ufundowanej zbiorowym wysiłkiem całego narodu...“

Wobec powyższego położenie Delegacji Polskiej jest nadzwyczaj trudne, tembardziej, że nie może ona wyjaśnić polskiej opinji publicznej powodów takiego obrotu sprawy.

Pozwalam sobie tutaj zwrócić uwagę Pana Prezesa na wagę, jaką przywiązywałem do tej sprawy, i proszę o wydanie odpowiedniego rozporządzenia w sprawie udzielenia mandatów i delegowania do Homla osoby z ramienia Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Zdając sobie sprawę z życzliwości Pana dla kwestyj związanych z wykonaniem uchwał Komisji, tuszę sobie, że prośba moja będzie spełniona.

Zechce Pan Prezes przyjąć zapewnienia mego najgłębszego dlań poważania i zupełnego oddania.

Prezes Delegacji Polskiej
Minister Pełnomocny i Poseł Nadzwyczajny
L. S. (—) *A. Olszewski.*

[Pismo Strony Polskiej w sprawie t. zw. arrasów, czyli szpalerów].

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 137|S. O.

Moskwa, 12 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU

Powołując się na naszą rozmowę, mam zaszczyt załączyć przy niniejszem wiadomości o wysłaniu szpalerów:

„Dla Polskiej Komisji Likwidacyjnej".

Informacja o przedmiotach polskich, wywiezionych „z Zarządu Stajennego" w Piotrogrodzie:

I. Wywieziono do Moskwy w r. 1917.

Meble szpalerowe:

1) 3 kanapy, 6 krzeseł, 5 stołków — w pakach za №№ 63 i 64 — Wydane za kwitem № 91 z dn. 8/X 1917 r.

2) Szpalery: 15 rulonów, zawierających 57 szpalerów — w belach lub pakach za №№ 20, 21, 22, 23. — Kwit № 20 z dn. 19/IX. 1917 r.

Między niemi znajdują się szpalery o następujących №№ katalogowych (m. in. kilka sztuk, zdaje się, niepolskiego pochodzenia). [Uwaga: rosyjskiej roboty według Stanz Rafaela (—) B. Wydżga].

№№ 33, 43, 56, 57, 46, 40, 62, 41, 30, 53, 42, 47, 45, 48, 55, 66, 65, 49, 34, 70, 50, 14, 59, 17, 2, 38, 32, 19, 17, 6, 4, 9, 44, 24, 60, 23, 21, 39, 68, 36, 26, 6, pozostałe bez numerów.

Wszystkie wysłano do Moskwy pod opiekę stróża Łarikowa, znajdującego się obecnie w Moskwie.

II. Z katalogów i wykazów Zarządu wynika, że przed wojną zostały oddane do Pałacu Zimowego następujące szpalery za №№ katalogowemi: 52, 54, 55, 56, 58, 59, 60 (z Gatczyny), 62, 63, 109, 110, 112, 115, 116, 117, i—do Akademji Sztuk Pięknych № 57.

№ 56 wymieniony był w liczbie wysłanych do Moskwy, a także między złożonemi w Pałacu Zimowym.

Dokładność powyższych wiadomości nie ulega żadnej wątpliwości.

Na podstawie powyższych danych, które pozwoliłem sobie Panu zakomunikować, wyszukanie tych szpalerów nie powinno przedstawiać żadnych trudności.

Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o zarządzenie natychmiastowego wydania wymienionych szpalerów, ponieważ w Warszawie oczekiwano nadejścia wszystkich 156 sztuk już w drugiej połowie grudnia. Po otrzymaniu zaś z oczekiwanej liczby tylko 19 sztuk, w opinji publicznej nastąpiło wielkie rozczarowanie, tembardziej, że szpalery, przysłane z Gatczyny, należą do najbardziej zniszczonych i niektórych z nich zapewne nie będzie można odrestaurować.

Wedle moich wiadomości, pozostałe powyżej, wymienione szpalery nie były narażone na barbarzyńskie obchodzenie się z niemi przez władze carskie i nie są uszkodzone.

Będę Panu bardzo wdzięczny, jeśli zechce Pan zawiadomić mnie odwszystkich szczegółach odbioru.

Zechce Pan przyjąć wyrazy poważania

Prezes Delegacji Polskiej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
L. S. *(—) A. Olszewski*

[Odpowiedź rosyjska w sprawie pomnika Poniatowskiego na pismo Strony Polskiej z dnia 11 stycznia № 126/S. G.].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej
Komisji Reewakuacyjnej.

Dn. 13 stycznia 1922 r.
№ 6 p.
m. Moskwa.

DO PANA PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO,
A. OLSZEWSKIEGO.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z dnia 11 stycznia mam zaszczyt zakomunikować, iż bynajmniej nie sądzę, by sprawa wyjazdu do Homla 2 ekspertów Strony Polskiej łącznie z ekspertami Strony Rosyjskiej, mogła wywoływać jakiekolwiek nieporozumienia lub być odkładana.

Eksperci mają wyjechać w tych dniach i jedynie ze względów czysto technicznych, a mianowicie z powodu oczekiwania na przybycie z Piotrogrodu mego osobistego wagonu, który chcę oddać ekspertom do dyspozycji, wyjazd nieco się przewleka. Sądzę, że wyjazd nastąpi bezwarunkowo w przyszłym tygodniu i że warunki podróży będą bardzo dobre; w związku z tem, ponieważ Panu napewno wiadomo, jak trudne są wogóle podróże w Rosji, mam nadzieję, że Pan odpowiednio oceni moje usiłowania ułatwienia ekspertom możliwie najwygodniejszej podróży, nawet o ile to opóźnia wyjazd o kilka dni. W przeciwnym bowiem razie droga do Homla, wymagająca dwukrotnego przesiadania się, byłaby nadzwyczaj uciążliwa.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego całkowitego szacunku.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Komisjach Mieszanych Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich
Specjalnej i Reewakuacyjnej

L. S. (—) *Wojkow.*

[Pismo Strony Polskiej w sprawie rozpraszania Bibljoteki Sztabu Gen. Okręgu Warszawskiego].

RZECZPOSPOLITA POLSKA

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej.
L. 246|S. G.

Dnia 17 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ

Mam zaszczyt zawiadomić Pana Prezesa, że w ostatnich czasach, jak to sprawdziłem, zachodziły coraz częściej wypadki sprzedaży w księgarniach moskiewskich książek polskiego pochodzenia, jak nprz. z superexlibrisami „S.A." (co znaczy ze zbioru króla polskiego Stanisława Augusta) i ze stampilją „École du Génie du Grand Duché de Varsovie" z bibljoteki Sztabu Generalnego Okręgu Wojennego Warszawskiego.

Bibljoteka ta, ewakuowana z Warszawy w r. 1915, została wywieziona początkowo do Smoleńska (gdzie nawet komuniści polscy, wobec jej wartości, usiłowali ją zabezpieczyć), a następnie do Tuły, gdzie została częściowo przekazana do użytku miejscowych Kursów Wojskowych.

Cztery miesiące temu większą część tej bibljoteki przewieziono do Moskwy i przekazano Głównemu Zarządowi Zakładów Wojskowo-Naukowych przy zaułku Merzlakowskim № 4. Podczas tego ostatniego właśnie przekazania wiele książek z powyższego zbioru trafiło do księgarni, jak nprz. cenne dzieła: „Histoire des Conquêtes du Roi Louis XV" lub „Histoire des guerres des Flandres" i t. d.

Zbyt częste wypadki podobnego rozkradania lub rozdrabniania mienia polskiego tu w Moskwie, w oczach władz centralnych i Delegacyj Polskich, napawają mnie niepokojem o los mienia polskiego, podlegającego reewakuacji, a znajdującego się na pro-

wincji, gdzie Władze Centralne nie mogą mieć na wszystko baczenia, a dokąd coraz częściej, wbrew punktowi 3-mu załączników № 3 do Traktatu Ryskiego, jest wywożone mienie polskie w celu dokompletowywania muzeów prowincjonalnych, przyczem często bywa narażane na niechybne zniszczenie.

Wobec powyższego, aby ostatecznie położyć na przyszłość kres podobnemu rozkradaniu i rozdrabnianiu mienia polskiego, mam zaszczyt prosić Pana Prezesa, powołując się na odnośne uroczyste oświadczenie Pana Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, oraz na uchwałę pierwszego posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej (punkt 7) tudzież na punkt 3-ci 3-go załącznika do Traktatu Ryskiego, o wydanie nareszcie odpowiedniego przepisu prawnego, wyjaśniającego, *że, zgodnie z punktem 3-im załącznika Nr. 3 do Traktatu Ryskiego, mienie, podlegające wydaniu Polsce, nie może być przenoszone bez zgody Komisji Mieszanej z miejsca obecnego jego przechowania na inne miejsce, i że w wypadkach, wskazanych przez Stronę Polską, na podstawie uchwały Komisji, specjalni pełnomocnicy mogą sprawdzać stan faktyczny tego mienia na miejscu i przedsiębrać wszelkie niezbędne środki w celu zabezpieczenia go.*

W nadziei, że Pan Prezes poczyni w tym względzie niewątpliwie wszystko, co będzie możliwe, łączę wyrazy zapewnienia o moim najgłębszym dla Pana Prezesa szacunku.

Minister Pełnomocny i Poseł Nadzwyczajny,
Prezes Delegacyj Polskich w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej

L. S. *(—) A. Olszewski.*

[Pismo Strony Polskiej w sprawie zbiorów Krosnowskiego].

RZECZPOSPOLITA POLSKA

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 259|S. G.

Moskwa, dn. 17 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU

Przed chwilą otrzymałem z Piotrogrodu depeszę o nowych trudnościach, stawianych przez p. Załkinda przy wydawaniu zbiorów Krosnowskiego. Treść depeszy najzupełniej potwierdza uwagi, wypowiedziane dziś przezemnie w rozmowie z Panem na temat ciągłego stosowania formalistyki, skoro tylko chodzi o realne wykonywanie postanowień Komisji.

Wskutek tego zmuszony jestem, niestety, powrócić do sprawy, załatwionej już przez nas w najdrobniejszych szczegółach, i co do której zapadły ostateczne decyzje.

Byłem głęboko przeświadczony, otrzymawszy od Pana w dniu 16-go grudnia r. ub. kategoryczne zapewnienia, że kwestję zbiorów Krosnowskiego mogę uważać za rozstrzygniętą, że przystąpi się do niezwłocznego ich wydania i że wskutek tego wszelkie trudności zostaną nareszcie usunięte.

Tymczasem, niezależnie od tak wyraźnego postawienia sprawy byłem zmuszony przedsiębrać nowe środki i posyłać specjalnych delegatów do Piotrogrodu, wydawać zupełnie zbyteczne, z mojego punktu widzenia, mandaty, domagać się przyjazdu Krosnowskiego w celu otrzymania od Pana nowego mandatu i t. d.

Po wypełnieniu tych formalności Krosnowski wrócił do Piotrogrodu, lecz sprawa dotychczas nie ruszyła z miejsca, i trzeba wypełniać nowe formalności, jak tego dowodzi otrzymana przezemnie depesza: „Załkind oświadczył, że w celu przedłużenia man-

datu do 15 lutego jest niezbędną wiza Nar. Kom. Spraw Zagr (Narkomindieła) w Moskwie. Jednocześnie Załkind oświadczył, że nie posiada wystarczających pełnomocnictw odpowiednich organów do wydania nam zbiorów. Krosnowski jedzie w środę do Moskwy.

(—) Ussas" [*].

Wobec powyższego, nie mogę zrozumieć sensu coraz to nowych żądań p. Załkinda i dlatego też uważałem za konieczne podać niezwłocznie do wiadomości Pańskiej tekst powyższej depeszy. Jednocześnie proponuję, o ile Pan uzna takie rozstrzygnięcie kwestji za wskazane, aby Pan Prezes zechciał przesłać natychmiast do Piotrogrodu wyraźne i kategoryczne wskazówki, któreby położyły kres niekończącym się formalnościom, które wprost zabójczo oddziaływują na wszelką realną pracę.

Byłbym Panu bardzo obowiązany za kilka słów odpowiedzi i proszę przy sposobności przyjąć zapewnienia o moim najgłębszym szacunku i poważaniu.

Prezes Delegacji
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
L. S. (—) *A. Olszewski.*

---

[*] Zastępca Szefa Ekspozytury Del. Polskich w Petersburgu].

[Odpowiedź rosyjska w sprawie szpalerów na pismo Strony Polskiej z dn. 12/I № 137/S. G.].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej Komisji
Reewakuacyjnej
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej
18 stycznia 1922 r.
№ 11.
m. Moskwa.

DO PANA
PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ
Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego,
A. OLSZEWSKIEGO.

Jestem Panu nadzwyczajnie wdzięczny, Panie Prezesie, za informację z dnia 12-go stycznia o przypuszczalnem wysłaniu szpalerów.

Mam mocną nadzieję, że wiadomości te pomogą nam wielce w dalszych poszukiwaniach.

Co się zaś tyczy prośby Pańskiej o przystąpienie do niezwłocznego wydawania wyszczególnionych szpalerów, to w chwili obecnej jest to, niestety, niemożebne, ponieważ szpalerów tych jeszcze nie odnaleziono. Podpisując układ w sprawie wyszukania i wydania 156 szpalerów, uprzedziłem Pana, że będzie to wymagało wielkiego wysiłku i że, być może, wszystkich 156 nie uda się odnaleźć, a jeśli się nawet uda, to nie tak rychło, na co Pan zauważył, że w zupełności podziela moje zapatrywanie. W każdym razie proszę być pewnym, że zastosuję jaknajenergiczniejsze środki w celu odnalezienia szpalerów i że nie może być najmniejszych powodów do wstrzymania ich wydania, skoro zostanie odnaleziona choćby jedna sztuka. Za kilka dni będę miał zaszczyt zakomunikować Panu bardziej szczegółowe dane o tem, co już zrobiono w sprawie poszukiwań, jak również o naszych dalszych przypuszczeniach.

Proszę, Panie Prezesie, o przyjęcie zapewnienia o moim głębokim szacunku.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej
L. S. (—) *P. Wojkow.*

[Odpowiedź rosyjska w sprawie Bibljoteki Sztabu Gen. Okr. Warsz. na pismo Strony Polskiej z dn 17/I № 246/S. G.].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej Komisji
Reewakuacyjnej
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej
18 stycznia 1922 r.
№ 13.
m. Moskwa.

DO PANA
PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ,
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO,
A. OLSZEWSKIEGO.

W odpowiedzi na pismo pańskie z dn. 17-go stycznia r. b. w sprawie ujawnienia w księgarniach moskiewskich książek ze stemplami, mogącemi świadczyć o pochodzeniu tych książek ze zbiorów króla polskiego Stanisława Augusta oraz z bibljoteki Sztabu Generalnego Okręgu Wojennego Warszawskiego, mam zaszczyt zawiadomić, że poczynię niezwłocznie jaknajenergiczniejsze zabiegi w celu wyjaśnienia sprawy i położenia kresu wszelkim próbom rozkradania tych zbiorów, o ile tylko obawy Pana Prezesa okażą się istotnie usprawiedliwione.

Proszę Pana, Panie Prezesie, o przyjęcie przy tej sposobności zapewnienia najgłębszego mego szacunku.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
L. S. *(—) Wojkow.*

[Odpowiedź rosyjska w sprawie Krosnowskiego na pismo Strony Polskiej z dn 17/I № 259/S. G.]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej Komisji
Specjalnej
18 stycznia 1922 r.
№ 12
w Moskwie.

DO PANA PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO,
A. OLSZEWSKIEGO.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z dnia 17 stycznia, co do otrzymania z Piotrogrodu wiadomości o przeszkodach natury formalnej ze strony Piotrogrodzkiego Oddziału Nar. Kom. Spraw Zagr. (Narkomindieła) w sprawie wydania mienia p. Krosnowskiego, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że dziś wieczorem telegraficznie udzielę wskazówek Nar. Kom. Spraw Zagr. (Narkomindiełowi): 1) co do niezwłocznego przystąpienia do wydawania mienia, 2) żeby Nar. Kom. Spraw Zagr. (Narkomindieł) nie uważał braku wizy na mandatach za przeszkodę do wydawania mienia, tembardziej, że mandaty wizowane Pan Prezes napewno już wysłał do Piotrogrodu.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy zupełnego poważania.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

L. S. (—) *Wojkow.*

[Potwierdzenie odbioru odpowiedzi rosyjskiej w sprawie szpalerów z dn. 18/I № 11].

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 337|S. G.

Moskwa, 19 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU

W odpowiedzi na pismo Pańskie z dnia 18/I r. b. za № 11, mam honor zawiadomić Pana, Panie Prezesie, że najzupełniej się zgadzam z Pańskiem zdaniem, że odnalezienie brakujących szpalerów będzie wymagać czasu i, być może, znacznych wysiłków.

Jestem w każdym razie głęboko przekonany, Panie Prezesie, że zastosuje Pan najenergiczniejsze środki w celu wynalezienia tych szpalerów i że nie będzie stanowczo żadnych podstaw do wstrzymania wydania takowych, skoro tylko chociażby jedna sztuka została znaleziona.

Raczy Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy głębokiego poważania.

Prezes Delegacji Polskiej,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
L. S. (—) *A. Olszewski.*

[Potwierdzenie odbioru odpowiedzi rosyjskiej w sprawie rozpraszania Bibljoteki Sztabu Gen. Warsz. z dn. 18.I № 13].

RZECZPOSPOLITA POLSKA

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 308|S. G.

Moskwa, 19 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
W MOSKWIE.

W odpowiedzi na zawiadomienie z dn. 18 b. m. za № 13 mam zaszczyt najuprzejmiej podziękować Panu Prezesowi za łaskawą obietnicę przedsięwzięcia jaknajbardziej energicznych środków w celu położenia na przyszłość kresu wszelkim możliwościom rozkradadania mienia polskiego, podlegającego reewakuacji, tembardziej, że obawy moje były całkowicie usprawiedliwione, ponieważ wspomniane w piśmie moim do Pana Prezesa z dn. 17 b. m. książki, po znalezieniu ich w księgarniach, zostały przezemnie nabyte i są przechowywane, jako corpus delicti.

Proszę Pana Prezesa o przyjęcie przy tej sposobności zapewnienia najgłębszego mego szacunku.

Prezes Delegacji
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny

L. S. *(—) A. Olszewski.*

[Podziękowanie za obietnicę rosyjską z d. 18.I № 12 w sprawie Krosnowskiego].

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 309|S. G.

Moskwa, dn. 19 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z dnia 18 stycznia r. b. № 12 co do przeszkód natury formalnej ze strony Piotrogrodzkiego Oddziału Nar. Kom. Spraw Zagr. (Narkomindieła) w sprawie wydania mienia p. Krosnowskiego, mam zaszczyt najuprzejmiej podziękować Panu Prezesowi za telegraficzne polecenie Piotrogrodzkiemu Oddziałowi Nar. Kom. Spraw Zagr. (Narkomindieła), aby niezwłocznie przystąpił do wydania mienia p. Krosnowskiego, i żeby nie uważał za przeszkodę braku wiz na mandatach, które wysłałem do Piotrogrodu.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy zupełnego poważania.

Prezes Delegacji Polskiej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pelnomocny
(—) A. Olszewski.

L. S.

[Pismo Strony Polskiej w sprawie rewindykacji pamiątek polskich, przechowywanych na Kremlu].

RZECZPOSPOLITA POLSKA

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej.
№ 405|S. G.

Moskwa, 25 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ.

Powołując się na uchwały pierwszego posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej z dnia 7/X 1921 r. w sprawie wydania Stronie Polskiej, polskich skarbów narodowych, wywiezionych z Polski przez były rząd carski a przechowywanych obecnie przeważnie na Kremlu („Orużejna Pałata", Wielki pałac Kremliński, Mały pałac Kremliński, podwórca Kremlu), i pragnąc przytem przyjąć odrazu mienie polskie z Kremlu, wobec rozpoczęcia z dn. 1 stycznia b. r., przejmowania polskich historycznych i narodowych pamiątek z „Orużejnej Pałaty", proszę Pana uprzejmie, Panie Prezesie, o wydanie jednocześnie według poniższego dopełniającego spisu następujących objektów historycznych, bezsprzecznie polskiego pochodzenia, a mianowicie:

A. Z „Orużejnej Pałaty",

według urzędowego drukowanego inwentarza (Опись Московской Оружейной Палаты, Москва 1884 — 1893 г.):

№	53.	Obraz Matki Boskiej,
„	171.	Sukienny mundur polski,
„	182.	Mundur polskiego generała,
„	185.	Aksamitna suknia Aleksandry Fiodorówny,
„	186.	Aksamitny płaszcz Aleksandra I,
„	392.	Aksamitny baldachim,
„	414.	Polski tron Aleksandra I,

№ 414. Czarka,
„ 2068. Czaprak z Nieświeża,
„ 2612. Puhar kryształowy,
„ 4002. Metalowy obrazek zakonu rzym-kat.
Bez numeru: sztandar z literami „P. 2. 1. K.“ podobnie jak N-ry 4294 i 4295.
№ 4044. Polowy ołtarz katolicki,
„ 4321/4331. 11 sztandarów Korpusu Bema,
„ 4577. Flaga twierdzy Warny,
„ 4759/4762. 4 zbroje polskie z XVI wieku,
„ 4763/4764. 2 zbroje polskie z XVII wieku,
„ 5219. Buława Wawrzeckiego,
„ 5544. Topór z XVII wieku z herbem „Janina“,
„ 5699. Miecz orderu św. Stanisława,
„ 5715. Pałasz polski z XVII wieku.
„ 5731. „ „ „ „
„ 5966/5979. 14 Szabel polskich,
„ 6458/6459. Dwa arkebuzy z herbami Radziwiłłów,
„ 8466. Polski łęk od siodła,
„ 8531. Siodło polskie,
„ 8539/8740. Para strzemion polskich,
„ 8747. Strzemię polskie,
„ 8831. Olstry z Nieświeża,
„ 8838. 3 pary skórzanych olster z Nieświeża.

B. Z Małego Pałacu Kremlińskiego (Dobrowolskij: „Иллюстрированный путеводитель по Москве на 1915 г.“,:

Obraz Canalett'a, przedstawiający koronację króla Stanisława Augusta, wywieziony w r. 1832 z rozkazu Mikołaja I z Zamku Królewskiego w Warszawie wraz z wielu innemi obrazami.

C. Z Wielkiego Pałacu Kremlińskiego (z kurytarza) 14 następujących obrazów, według „Описи к картинам, находящимся в галлерее при апартаментах Их. Императ. Величеств в Московском Кремлевском Дворце 1881/1882 г.“:

№ 24. Rozbicie okrętu,
„ 64. Mężczyzna z butelką,

№ 102. Atak konwoju,
„ 106. Architektura z figurami,
„ 107. Msza katolicka,
„ 183. Portret Kopernika,
„ 194. Portret męski Holbeina,
„ 203. Koza i 2 owce przy płocie,
„ 204. Pejzaż z 2 owcami,
„ 211. Portret kobiety — popiersie,
„ 213. Męczeństwo św. Wawrzyńca — Dominichino,
„ 216. Pejzaż z wodospadem (szkic Salvatora-Rosy),
„ 253. Śmierć Seneki (szkoła włoska),
„ 257. Widok nadmorski z okrętami,

D. 16 armat polskich, ustawionych w różnych miejscach podwórca Kremlińskiego (niektóre z nich opisane w katalogu Pietrowa: „Орудия отбитые у непріятеля в Отечественную Войну 1812 г.“), a mianowicie:

1. Polskie działo 6-ciofuntowe z r. 1794,
2. 5 armat polskich z r. 1812-go, jak można sądzić z dat, herbów i ornamentyki,
3. Działo polskie 3-funtowe z herbem Sapiehy (1780 r.),
4. Działo polskie 3-funtowe z monogramem króla Stanisława Augusta (1791 r.),
5. 6 armat polskich wcześniejszego pochodzenia, w tem 3 armaty z monogramem Stanisława Augusta, 2 — z herbem Polski i Litwy, jedna z napisem łacińskim: „Petrus Antonius Peplovsky“.
6. Działo 3-funtowe z herbem Potockich,
7. Działo 3-funtowe z herbem Sapiehów (1786 r.).

E. Z Muzeum „Отечественной Войны 1812 г.“:

3 Chorągwie polskie, pochodzące z „Orużejnej Pałaty“, mianowicie:

№ 4230. Trójkolorowa chorągiew z napisem wyszytym złotem „l'Empereur Napoléon au régiment polonais“,
„ 4240. Chorągiew z napisem: „Pułk 3-ci strzelców pieszych“,
„ 4264. Dwukolorowa chorągiew polska.

F. Z Obserwatorjum w Pułkowie:

Portret Kopernika pędzla Bacciarellego, oznaczony w katalogu „Orużejnej Pałaty“ № 3854 i oddany w r. 1840 do Głównego Obserwatorjum w Pułkowie.

Prezes Delegacji Polskiej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny,

L. S. (—) *A. Olszewski.*

III.

WYPŁATA PRZEZ RZĄD ROSYJSKI RAT
Z TYTUŁU ART. XIV TRAKTATU RYSKIEGO.

[Pismo Strony Polskiej w sprawie metod oceniania kosztowności].

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 89|S. G.

Moskwa, 8 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Mieszanych
Polsko-Rosyjsko-Ukraińskich
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ

W myśl naszego porozumienia z dnia 15 listopada 1921 r. (§ 4) szacowanie i doręczenie kosztowności, podlegających wydaniu, jako druga rata (tajny załącznik № 10 do Traktatu Ryskiego) powinno być dokonaną w przeciągu dwóch tygodni.

W piśmie z dnia 23 grudnia 1921 r. Nr. 501 zawiadomił mnie Pan, że oddawania kosztowności nie będzie odłożone „ani na jeden dzień".

Na skutek wiadomych trudności, o których telegrafowałem Panu do Petersburga, Delegacja Polska nie mogła 5 stycznia r. b. przystąpić do oceny, a jednak przystąpiono w tym terminie do pracy. Zdziwiły mnie wielce propozycje, wprost przeciwne warunkom, przyjętym i podpisanym w listopadzie 1921 r.

Mianowicie p. Jurowski przedstawił sposób oceny już raz w początkach pracy użyty, od którego jednak Strony Rosyjsko-Ukraińska wtedy odstąpiła. (Ocena z przed półtora roku w złotych rublach z dodaniem procentu zdrożenia kosztowności w stosunku do złota, tak np. przedmiot, szacowany podówczas na kwotę 100 r., obecnie powinien by być szacowany mniej więcej na 130 rubli). Pomijając już ugodę, zdawałoby się, że same wyniki szacowania tym sposobem powinny przekonać o jego bezskuteczności.

Przecież pierwsza partja 46 przedmiotów, oszacowana została tym sposobem przez ekspertów Rosyjsko-Ukraińskich początkowo

na kwotę na kwotę 414.600 rubli, przy powtórnej ocenie w Moskwie była szacowana na 163,680 rubli, a w Warszawie ocenili ją Rosyjsko-Ukraińscy eksperci na kwotę 82.472 rb.

Dalej zaproponował p. Jurowski, aby eksperci nie wdawali się w szczegółowe badanie a jedynie szacowali przedmioty i to ogółem grupami.

Wobec niemożliwości przyjęcia warunków postawionych przez p. Jurowskiego, p. Siennicki odmówił podpisu, prosząc równocześnie o doręczenie mu projektu, by móc mi go przedstawić, projektu tego jednak, mimo przyrzeczenia, nie otrzymał.

Zgadzam się na hurtową ocenę oraz ograniczenie roli ekspertów wyłącznie tylko do szacowania w ściłym tego słowa znaczeniu, muszę jednak bronić przyjętego przez nas poprzednio sposobu szacowania we frankach francuskich, według ceny hurtowej rynków zachodnio-europejskich, — przy jedynym sposobie, który doprowadzi do prawdziwej oceny.

Cena w rublach osiągnie się przez przerachowanie franków na ruble według obecnego kursu.

Od pierwszego dnia szacowania przedkłada się nam nie kamienie lecz gotowe mało cenne wyroby, tak, że o zakończeniu oceny w terminie 2-tygodniowym nawet myśleć nie można, przeciwnie praca będzie się przewlekała miesiącami.

Pozwolę sobie przypomnieć, że przyjmując w listopadzie r. u. krótki termin dla oszacowania drugiej raty, opieraliśmy się na Pańskiem zapewnieniu, że przedstawiane będą wtedy czyste kamienie i wogóle przedmioty większej wartości.

Wobec powyższego, zgadzając się na wnioski p, Jurowskiego, tylko o ile nie sprzeciwiają się naszemu porozumieniu z listopada r. u. zwracam się do Pana z następującemi propozycjami:

1) Szacowanie i wniesienie drugiej raty winno być zakończone w przeciągu 2-tygodni, licząc od 5 stycznia 1922 r., a wysłanie wagonu powinno nastąpić 20 stycznia 1922 r.

2) Wobec trudności, jakie zachodzą przy wyszukaniu ekspertów — proponowałbym rozpoczęcie szacowania 3-ciej raty, bezpośrednio po ukończeniu prac przy drugiej racie, aby eksperci mogli ukończyć pracę nie wyjeżdżając z Moskwy, a także by ratę wysłać do Warszawy dn. 1 marca 1922 r.

3) Strona Rosyjsko-Ukraińska będzie przedstawiała czyste

kamienie oraz przedmioty cenniejsze partjami, przy równoczesnem podaniu swojej oceny.

4) Eksperci Strony Polskiej będą szacowali według dzisiejszych cen zachodnio-europejskich we frankach francuskich, które przeliczy się na ruble według obecnego kursu.

5) W razie nieporozumień, kosztowności zostaną wydane według oceny ekspertów Polskich, szacunek ten jednak uważać się będzie za przedwstępny i przybliżony, poczem zostanie przeprowadzona obopólna ścisła ekspertyza w Warszawie i dopiero wtedy przyjęte ostateczne jej rezultaty.

Rozumie się samo przez się, że pragniemy jaknajszybszego wykonania Traktatu Ryskiego, zwłaszcza, wobec upłynięcia terminu wydania kosztowności, lecz na krótkiem szacowaniu w Moskwie bardzo nam zależy, a to przedewszystkiem z powodu trudności aprowizacyjnych i mieszkaniowych w jakich się znajduje Delegacja Polska a tem samem i eksperci, który przecież mają prawo stawiać swoje żądania w tym kierunku, a którym, wskutek niedostarczenia mi odpowiedniego lokalu — nie mogę zadośćuczynić.

Prezes Delegacji Polskiej
w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) A. Olszewski.

[Odpowiedź rosyjska na pismo Strony Polskiej z dn. 8/I № 89/S. G. w sprawie metod oceniania kosztowności].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej Komisji
Reewakuacyjnej
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej
13 stycznia 1922 r.
№ 7.
m. Moskwa.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI POLSKIEJ
Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego,
A. OLSZEWSKIEGO.

Pismo Pańskie z dnia 8-go stycznia doręczono mi dopiero 10-go stycznia rano. Mam nadzieję, że w chwili obecnej po odbyciu z Panem konferencji w Ludowym Komisarjacie Skarbu nie zachodzą żadne nieporozumienia co do dalszej pracy. A więc obydwie strony zachowują prawo zastosowania najdogodniejszych dla siebie sposobu oceny z tym jednak warunkiem, aby doprowadził on do pewnego określonego wyniku i wyrażał się w oznaczonej cyfrze bądź złotych rosyjskich rublach, bądź francuskich franków papierowych, będących dziś w obiegu.

Na propozycje, uczynione w końcu Pańskiego listu — pozwolę sobie odpowiedzieć w porządku kolejnym:

1. Nie bacząc na usilne starania Strony Rosyjskiej zakończenia oceny i wydania drugiej raty możliwie najrychlej — musimy się zastrzedz, że wogóle ocena ma charakter pracy obopólnej, wobec czego zobowiązanie się do ukończenia tej pracy w ciągu 2-ch tygodni, byłoby dla mnie niezmiernie trudne — o ile z Pańskiej strony nie będą przedsięwzięte wszelkie środki, zmierzające do przyspieszenia oceny. Zdaniem mojem obecnie, gdy już rozpoczęto pracę, za kilka dni będzie można się zorjentować, czy zostanie ona ukończona tak szybko, czy też termin trzeba będzie przedłużyć o pewną ilość dni. Mogę Pana zapewnić, że Rosyjska Delegacja niema absolutnie żadnych przyczyn, ani technicznych ani jakichkolwiek innych, aby w ten czy inny sposób przewlekać szacowanie.

2. W sprawie rozpoczęcia oceny trzeciej raty, nie mogę tymczasem dać odpowiedzi na pańską propozycję aż do chwili szczegółego wyjaśnienia sprawy z Komisarjatem Ludowym Skarbu.

3. Co się tyczy samego wyboru kosztowności, to wydaje mi się rzeczą niezmiernie trudną żądać od Ludowego Komisarjatu Skarbu, aby na całą sumę 10 miljonów przedstawił czyste kamienie lub przedmioty wyjątkowej wartości. Nie ulega wątpliwości. że czyste kamienie i przedmioty wysokiej wartości muszą stać w jednakowym stosunku z przedmiotami mniej cennymi. Mojem zdaniem experci polscy w celu przyspieszenia pracy powinni różnie oceniać przedmioty przedstawiające różną wartość. Bezwątpienia dla szacowania przedmiotów wysokiej wartości słusznem jest poświęcać więcej czasu, jednak mniej cenne przedmioty powinno się oceniać nie z taką skrupulatnością, z jaką ceni się przedmioty wysokiej wartości.

4. Przeciw oznaczeniu pewnego określonego stosunku rubli złotych do dzisiejszych franków nie znajduję absolutnie żadnych przeszkód.

5. Co zaś dotyczy propozycji Pańskiej, aby w razie nie możności uzgodnienia w samej ocenie, z góry zgodzić się na ocenę Polskich ksepertów—to temu Strona Rosyjska musi się stanowczo sprzeciwić, ponieważ same rezultaty oceny nawet w przybliżeniu nie były porównywane, a więc w ogóle przedwcześnie byłoby mówić o możliwości różnicy zdań. Muszę tutaj zaznaczyć, że wydawane przedmioty są ocenione przez najlepszych ekspertów, jakich udało się odnaleźć w Rosji, których nazwiska są znane nawet za granicą, wskutek czego wydaje mi się, że przy dobrej woli Strony Polskiej, co do której nie mam wątpliwości nie powinno być kwestyj w sprawie niezgodności ekspertyzy.

Jeszcze raz muszę stwierdzić, że ze Strony Rosyjskiej będzie poczynione wszystko w celu przyspieszenia dokonania oceny. Bardzo żałuję, że wskutek nieprzewidzianych okoliczności, o których mi Pan zakomunikował, Strona Polska nie mogła we właściwym terminie przystąpić do oceny kosztowności, wobec czego wydanie kosztowności, nie z naszej winy, zostało opóźnione prawie o trzy tygodnie.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanych Komisjach Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich
Reewakuacyjnej i Specjalnej

L. S. (—) *Wojkow.*

[Memorjał Strony Polskiej w sprawie wyników prac ekspertyzy rosyjskiej nad szacowaniem kosztowności wpłaconych przez Rząd Rosyjski tytułem pierwszej raty oraz w sprawie wnoszenia drugiej raty].

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 404|S. G.

Moskwa dn. 24 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ

Powołując się na naszą wczorajszą rozmowę, mam zaszczyt zakomunikować Panu, zgodnie z Jego życzeniem, wyniki prac ekspertów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Warszawie dla oceny kosztowności.

Niestety eksperci ci nie opracowali całej pierwszej raty, jak to umówiliśmy się w naszej umowie z 15 listopada 1921 r., lecz ograniczyli się do oceny nieznacznej jedynie części pierwszej raty, a mianowicie: dwóch tylko partyj:

1) według wykazu 46 przedmiotów i
2) „ „ № 5 — pereł.

Wyniki oceny wyrażają się w następujących liczbach, licząc w rublach złotych

I. Wykaz 46 przedmiotów,

I. Szacunek ekspertów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej pierwotnie zgłoszony w Moskwie.	II. Ostateczny szacunek ustanowiony przez ekspertów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Moskwie.	III. Szacunek dokonany przez ekspertów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej. w Warszawie.
414.600	163.680	82.472

Szacunek wszystkich oddzielnych przedmiotów z tego wykazu wykazany jest w załączonym spisie, przyczem muszę się zastrzec, że otrzymawszy z Ministerstwa Skarbu w Warszawie niepotwierdzone odpisy, nie mogę ręczyć za zupełną ścisłość, nie przypuszczam jednak, aby do tego spisu mogła się wkraść omyłka.

Co się tyczy oddzielnych przedmiotów, to różnica wyraża się w liczbach następujących:

	II. Ostateczny szacunek ustanowiony przez ekspertów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Moskwie.	III. Szacunek, dokonany przez ekspertów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Warszawie.
№ 1	6.000	2.630
№ 6	4.000	3.300
№ 15	3.500	900
№ 24	6.000	2.200
№ 26	7.000	3.000
№ 29	10.000	4.430
№ 36	8.000	2.200
№ 44	17.000	4.836
№ 45	2.710	1.650
№ 46	10.000	1.540

Jak widać z przytoczonej tablicy, wyniki szacunku Pańskich ekspertów w Warszawie stanowią zaledwie połowę ogólnej sumy sumy ostatecznej oceny w Moskwie, a zaledwie około jednej piątej szacunku początkowego.

Co się tyczy oddzielnych przedmiotów, to różnica między drugim ostatecznym szacunkiem w Moskwie i następującą po niej oceną w Warszawie jest tak uderzająca, że ostatnia w całym szeregu wypadków wyraża się liczbą równą $^1/_4$ (№ 46) poprzedniej, a dochodzi nawet do $^1/_7$ (15,4%). Różnica ta zwiększa się, wielokrotnie, jeśli porównać wyniki oceny ekspertów Pańskich w Warszawie z pierwotnie zgłoszonemi cenami; nie zastanawiam się jednak nad tem, gdyż eksperci Pańscy, zgłaszając na początku ceny zastrzegali się, że ocena ta nie jest ostateczna.

Co się tyczy szacunku ekspertów polskich, to, jako oparty

na trwałych podstawach (przyjmując pod uwagę rynki zachodnio-europejskie) w ciągu całego trwania prac był on niezmienny i wskutek tego pozwolę sobie podkreślić fakt, że różnica między ostateczną oceną Pańskich ekspertów w Moskwie, a oceną również Pańskich ekspertów w Warszawie jest znacznie większa od różnicy między oceną ostateczną, a szacunkiem ekspertów polskich, nawet w tym wypadku, gdy dotyczy ona wyrobów gotowych, przy których różnice są najbardziej zrozumiałe.

Zjawisko to następuje w bardziej silnym stopniu przy ocenie drugiej partji, a mianowicie przedmiotów z wykazu № 5 — pereł.

II. Wykaz № 5 — perły.

Ostateczny szacunek ustanowiony przez ekspertów Rosyjsko-Ukraińskich w Moskwie	Szacunek dokonany przez ekspertów Rosyjsko - Ukraińskich w Warszawie	Szacunek ekspert. Delegacji Polskiej
№ 899 22.500	10.550	9.853
№ 900 30.000	17.550	11.617
№ 901 11.250	5.500	3.676
Ogółem 75.375	44.210	32.733

Różnica więc między ostatecznym szacunkiem Pańskich ekspertów w Moskwie, a ekspertyzą rosyjsko-ukraińską w Warszawie wynosi 41, 8%, podczas gdy między szacunkiem Delegacji Polskiej i ekspertyzą strony Rosyjsko-Ukraińskiej w Warszawie stanowi ona zaledwie 25, 7%.

Co się tyczy oddzielnych przedmiotów, to różnica w ocenie ekspertów rosyjskich w 2 wypadkach jest większa po nad 50 % i jedynie w jednym wypadku odnośnie do № 900 jest ona niższa od połowy. Bez porównania mniejsza różnica zachodzi między ekspertyzą warszawską Strony Rosyjskiej, a ekspertyzą Polską — w jednym zaś wypadku (№ 899) przy stosunkowo znacznej sumie wyraża się zaledwie 6, 6%.

Pomimo to, że delegacja Rosyjsko - Ukraińska ograniczyła się do oceny dwuch zaledwie partyj z pośród kilku dziesiątków, przedstawionych w Warszawie do ponownego oszacowania, sądzę, że nawet te rezultaty są już zupełnie dostateczne dla charakterystyki metod pracy obu stron. Również z rezultatów tych

można wyprowadzić odpowiednie wnioski co do kierunku, w którym powinny dokonywać się dalsze prace szacunkowe.

Różnica między oceną warszawską ekspertów rosyjskich, a ekspertyzą polską, występuje wyraźnie przy ocenie gotowych wyrobów, natomiast znacznie się obniża przy ocenie pereł.

Jest to zresztą zupełnie naturalne dla przyczyn, nad któremi niżej zastanowię się bardziej szczegółowo. Tu zaznaczę tylko, że bez wszelkiej wątpliwości różnica ta zmniejszyłaby się jeszcze bardziej, gdyby ekspertyza rosyjska w Warszawie przystąpiła do oceny kamieni, ponieważ ocena pereł w znacznie większym stopniu zależy od subjektywnych poglądów ekspertów, niż to może mieć miejsce przy kamieniach, tem więcej, że przedstawione perły należą do gatunków najróżnorodniejszej jakości.

Ponieważ gotowe wyroby, których różna obustronna ocena wpływa szczególnie silnie na ogólne wyniki, stanowiły jedynie stosunkowo nieznaczną część pierwszej raty (zaledwie kilka %) nie może ulegać wątpliwości, że i w razie doprowadzenia szacowania przez rosyjskich ekspertów w Warszawie do końca, nawet przy zastosowaniu przez nich metody, na którą Strona Polska dla przyczyn niżej wyłożonych zgodzić się nie może, różnica w ogólnej sumie byłaby stosunkowo nieznaczna, i nie może być mowy, iżby ocena ekspertów rosyjskich w Warszawie w jakikolwiek poważny sposób przeniosła sumę 10 miljonów.

Niechaj mi będzie wolno tymczasem zauważyć, że Strona Rosyjsko-Ukraińska w Moskwie przewidziała możliwość okoliczności, że wartość tej raty może być wystarczająca na pokrycie sumy takiejże 10 miljonowej drugiej raty, a nawet proponowała zaliczenie reszty z drugiej raty na poczet trzeciej (punkt 3 umowy z 15/XI—21 r.).

Obecnie przechodzę do wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały różnicę w Warszawie, zwracając główną uwagę na wypadki, w których różnice te są szczególnie jaskrawe, a mianowicie przy ocenie gotowych wyrobów.

1) Pańscy eksperci na posiedzeniu w Warszawie oświadczyli, że oceniają kosztowności według cen, które możnaby było żądać za każdy poszczególny przedmiot, w niektórych zaś wypadkach odwoływali się nawet do tego, że należałoby dla osiągnięcia zgłaszanej przez nich ceny zwrócić się do znanych amatorów danej kategorji kosztowności.

2) Dalej eksperci Pańscy oświadczyli, że dokonywują oceny według istniejących w danej chwili cen berlińskich. Delegacja Polska nie może zgodzić się na tę metodę dla następujących względów: przy ocenie można przyjmować pod uwagę jedynie ceny, które można uzyskać przy hurtowej sprzedaży. Ten punkt widzenia trzeba uznać za jedynie sprawiedliwy, w szczególności jeśli przyjąć pod uwagę liczne tysiące przyjętych przez Delegację Polską przedmiotów o nikłej kilkorublowej wartości — jak pierścionki ze sztucznemi kamieniami i t. p.

Sprzedaż detaliczna tych przedmiotów pociągnęłaby za sobą konieczność otwarcia szeregu magazynów, trwałaby całe lata i pociągnęłaby za sobą — niezależnie od niewykonalności planu dla Rządu Polskiego — bardzo znaczne rozchody, które zwykle pochłaniają różnicę między cenami hurtowemi, a sprzedażą detaliczną.

Następnie rynek berliński w żadnym razie nie może stanowić miernika cen europejskich, które jedynie mogą być brane pod uwagę. Jak to powszechnie jest wiadome, w Niemczech istnieje, dla celów podtrzymania waluty, zakaz wwozu z zagranicy kosztowności, skutkiem czego ceny na rynku są sztucznie podwyższone w porównaniu z zagranicą; w danym wypadku zresztą różnica występuje jeszcze bardziej jaskrawo, ocena bowiem miała miejsce właśnie w chwili niezwykle gwałtownego spadku kursu marki niemieckiej, skutkiem czego szerokie koła publiczności w obawie o dalszy spadek kursu marki, rzuciły się do skupywania kosztowności, co dało dalszy bodziec do zwyżki cen.

Oprócz tych okoliczności, związanych ze specyficznemi warunkami, przy ocenie gotowych wyrobów zawsze jest możliwa stosunkowo znaczna różnica w ocenie obu stron dla względów następujących: nie może być mowy o sprzedaży partji w całości na rynku polskim wobec niedostatecznej jego pojemności, i trzeba będzie kosztowności te dla sprzedaży wysyłać zagranicę, tymczasem wwóz ich do Niemiec jest całkowicie zabroniony; to samo ma miejsce we Francji w odniesieniu do gotowych wyrobów, w Ameryce zaś wwóz wyrobów gotowych jest obłożony opłatą w wysokości 60% wartości.

Należy też przyjąć pod uwagę, że ogromna większość przedstawianych objektów, nawet w czasie przedwojennym przystosowanych do warunków miejscowego rynku, mogła znajdować zbyt

jedynie wewnątrz Imperjum, a nie zagranicą. Wobec tych ważkich względów trzeba uznać za jedynie słuszny punkt widzenia Delegacji Polskiej, która uznała za bynajmniej nie zawsze możliwe przyjmowanie pod uwagę wartości roboty i w większości wypadków musiała się ograniczyć do oceny zaledwie poszczególnych składowych części wyrobów. Samo przez się jest zrozumiałe, że im mniejsza jest wartość przedmiotu, tem bardziej jaskrawą staje się różnica systemów obu stron. Ta różnica wystąpiła jeszcze wyraźniej z tego powodu, że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska brała pod uwagę wartość roboty nawet w tych wypadkach, gdy nie może być mowy o sprzedaży wyrobów na rynkach zagranicznych.

Delegacja Polska, po przedstawieniu wyników oceny pierwszej raty, przechodzi do prac przy ocenie 2-giej raty i uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi na bardzo poważne położenie, jakie się wytworzyło i w którem się w obecnej chwili znajduje sprawa.

W naszej umowie z 15/XI-21 r. i w ciągu pertraktacyj w tej sprawie, postanowiono, że prace przy ocenie 2-ej raty zostaną zakończone w dwutygodniowym terminie, a mianowicie od 15 grudnia 1921 r. do 1 stycznia 1922 r., przyczem dla umożliwienia zakończenia prac w wyznaczonym terminie zdecydowano, że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska przedstawi najbardziej cenne objekty. Strona Polska oczekiwała przytem, że powtórna ekspertyza rosyjsko ukraińska w Warszawie wyświetli w należyty sposób położenie i że wyniki jej będą wzięte pod uwagę przy zgłaszanych przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską cenach, zaś te ostatnie będą stanowiły podstawę do porozumienia się bez uciekania się w tej sprawie do sądu rozjemczego.

Rezultaty jednak osiągnięte dotychczas w małym nawet stopniu nie urzeczywistniają tych tak—zdawałoby się—słusznych oczekiwań Strony Polskiej Prace trwają już ponad trzy tygodnie; pomimo to, że Delegacja Polska sprowadziła dla przyśpieszenia prac nie 2, jak poprzednio, lecz 3-ch ekspertów, są przedstawiane do oceny przedmioty tak nieznacznej wartości że przyjęte dotąd objekty stanowią całkiem nikły odsetek raty. Zobowiązania przyjęte na skutek wniosku Strony Polskiej przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską na posiedzeniu z 12/I b. r. co do przedstawienia po ukończeniu oceny pierwszych skrzynek—zamiast wyrobów—

kamieni, nie zostało dotrzymane, wobec czego przy obecnym stanie rzeczy niepodobna nawet w przybliżeniu przewidzieć, kiedy prace szacunkowe zostaną ukończone. Prace te mogą przeciągnąć się na długie miesiące.

Ceny, zgłoszone przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską nie różnią się bynajmniej od cen, wysuwanych przy pierwszej racie, które okazały się kilkakroć wyższe od oceny rosyjskiej ekspertyzy w Warszawie.

Ta ostatnia okoliczność właśnie nadzwyczaj utrudnia zmianę systemu Delegacji Polskiej dokładnego oszacowywania, ponieważ ceny, zgłoszone przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską, odbiegają tak dalece od istotnych, że niepodobna, opierając się na nich, uciec się do systemu szybkiego przejmowania.

Pozatem w wykonaniu technicznej oceny przeszkadza niemało fakt, że Strona Rosyjsko-Ukraińska utrzymuje Delegację Polską w zupełnej nieświadomości co do objektów, które zostaną jej przedstawione, co uniemożliwia ustalenie odpowiedniego planu prac. Na niejednokrotne prośby ekspertów polskich zakomunikowania bodajby w ogólniejszych rysach charakteru objektów następowała odmowa. Również pomimo danej obietnicy, eksperci rosyjscy nie komunikowali swej oceny odnośnie do przedstawionych przedmiotów, jak to jest wszędzie przyjęte w podobnych wypadkach.

Taki stan rzeczy jest szczególnie dotkliwy i Delegacja Polska nie może się na przyszłość w żadnym razie zgodzić na podobny przebieg prac; aby je skierować we właściwe koryto, Delegacja Polska proponuje co następuje:

1) Winien być zestawiony dokładny plan pracy, oraz ustalone objekty, które będą przedstawione przy ocenie 2-ej raty, przyczem powinno być przewidziane wykonanie planu w terminie nie dłuższym, niż 10-dniowy. W tym celu jest niezbędne przedewszystkiem przedstawienie objektów odpowiedniej wartości; przy mniej cennych przedmiotach ma być przyjęty system oceny, przy którym możnaby, bez drobiazgowego i wyczerpującego szacowania elementów poszczególnych objektów, dojść do porozumienia.

2) Ocena ze Strony Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej winna odpowiadać ogólno-europejskim cenom rynkowym; w przeciwnym razie powinno nastąpić niezwłoczne porozumienie co do wszystkich szczegółów arbitrażu, jak to w swoim czasie było przewidywane przy szacowaniu 1-ej raty.

3) Wobec tej okoliczności, że ocena — jak to dostatecznie wykazała praktyka — zajmuje znaczną ilość czasu, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska zgadza się na niezwłoczne po ukończeniu szacowania 2-ej raty przystąpienie do oceny 3-ej, której termin upływa 1 marca.

Pozatem muszę podkreślić jeszcze trudności, napotykane przez Delegację Polską w związku z zaopatrzeniem aprowizacyjnem i warunkami mieszkaniowemi, w jakich się ona, a więc również i jej eksperci, znajdują. Oprócz tych względów szereg innych, znanych Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej, czyni przedłużający się pobyt polskich ekspertów w Moskwie szczególnie utrudnionym.

W zakończeniu pozwolę sobie zwrócić Pańską, Panie Prezesie, uwagę na okoliczności następujące:

Delegacja Polska od początku prac wykazała całą ustępliwość nietylko co do samego sposobu wypłaty, lecz również co do terminów, przewidzianych w Traktacie Pokojowym, oraz wyznaczanych później.

Dążyłem z całą dobrą wolą do wyjaśnienia istotnej wartości przedstawionych objektów, oraz nie chciałem w żadnym razie obniżać ich wartości tem więcej, że taka taktyka, ze względu na warunki Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, nie leżałaby w interesie Rządu Polskiego i dlatego nie mam żadnych wątpliwości, że objektywny arbitraż potwierdziłby w zupełności zajęty w tej sprawie od pierwszej do ostatniej chwili punkt widzenia Delegacji Polskiej i że arbitraż ten w żadnym razie nie potwierdziłby wahających się poglądów Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej, nawet z ostatniej fazy, że wreszcie jest on dla Strony Polskiej tylko pożądany; jednak nadawałbym wielką wagę — z punktu widzenia obustronnych interesów — uniknięciu tej ostateczności, jaką są sądy rozjemcze.

Z tego względu zwracam się do Pana, Panie Prezesie, ze szczerą i gorącą prośbą podjęcia bezwłocznie wszelkich zależnych od Pana i najbardziej zdecydowanych kroków w tym względzie. Sądzę, że tem więcej mam prawo oczekiwać tego, iż przedłożone nam w charakterze ekwiwalentu za wywieziony z Polski tabor kolejowy wartości istotnie są kilkakroć niższe od tych wydat-

ków, które Rząd Polski musiał z wielkim uszczerbkiem ponieść ze swych skąpych środków, w celu uzupełnienia taboru kolejowego.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia o mym prawdziwym szacunku

Prezes Delegacji Polskiej
w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny

L. S. (—) *A. Olszewski.*

Załącznik Nr. 1 do 404/S. G.

WYKAZ 46 PRZEDMIOTÓW

№№	Ocena Strony Rosyjsko-Ukraińskiej w Moskwie	Ocena Strony Polskiej	Ocena Strony Rosyjsko-Ukraiń. w Warszawie w rb. złotych
1	6.000	1.800	2.630
2	1.300	825	1.100
3	250	100	110
4	200	75	82
5	350	185	220
6	4.000	2.900	3.300
7	3.000	1.900	2.000
8	2.000	700	1.430
9	400	225	330
10	4.000	1.900	3.300
11	3.000	1.200	2.000
12	600	250	450
13	600	220	230
14	1.500	655	1.200
15	3.500	650	900
16	3.500	870	1.500
17	700	263	450
18	600	590	450
19	250	100	125
20	3.500	947	2.000
21	150	25	30
22	150	90	61
23	100	16	40
24	6.000	1.440	2.200
25	2.000	1.100	1.550
26	7.000	1.500	3.000
27	1.400	770	1.210
28	1.300	423	1.000
29	10.000	2.250	4.430

№№	Ocena Strony Rosyjsko-Ukraiń-skiej w Moskwie	Ocena Strony Polskiej	Ocena Strony Rosyjsko-Ukraiń. w Warszawie w rb. złotych
30	2.000	920	1.560
31	3.500	1.800	3.000
32	3.500	770	3.050
33	7.550	1.515	2.600
34	6.000	805	3.720
35	1.320	550	990
36	8.000	612	2.200
37	20.000	3.500	10.550
38	1.200	480	845
39	1.300	605	1.408
40	250	243	220
41	2.000	1.240	2.365
42	7.000	925	2.500
43	3.000	550	2.010
44	17.000	2.500	4.836
45	2.710	1.065	1.650
46	10.000	1.225	1.540
	163.680	42.476	82.372

Załącznik № 2 do 404/S. G.

WYKAZ (ВЕДОМОСТЬ) № 5

№№ pol.	№№ sow.	Ocena sow. w Moskwie		Ocena w/g Strony Polskiej		Ocena w Warszawie
		fr. zł.	rb zł.	fr. ter.	rb. zł.	rub zł.
133	902	10.000	3.750	22.400	3.323	6.210
134	903	6.000	2.250	16.000	2.353	1.650
135	900	80.000	30.000	79.000	11.617	17.550
136	901	30.000	11.000	25.000	3.676	5.500
137	899	60.000	22.500	67.000	9.853	10.550
138	904	15.000	5.625	13.000	1.911	2.750
		201.000	75.375	202.600	32.733	44 210

IV.

KOMISJA REEWAKUACYJNA.

(WYKONYWANIE ART. XIV I XV TRAKTATU RYSKIEGO).

[Pismo Strony Polskiej w sprawie rozpraszania mienia fabryki „H. Grün". (Z licznej korespondencji w sprawach analogicznych przytacza się tu, by uniknąć powtórzeń, tylko to jedno pismo oraz odpowiedź na nie Strony Rosyjskiej z d. 16. I.)].

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 131|VIII.

Moskwa, dnia 10 stycznia 1922 r.

Do
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
W MIESZANEJ KOMISJI REEWAKUACYJNEJ
W MIEJSCU.

Załączając przy niniejszym deklarację właściciela fabryki „H. Grün" w sprawie reewakuacji jego mienia, Delegacja Polska ma zaszczyt podać do wiadomości Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, że, według posiadanych danych, mienie wyżej wymienionej fabryki, składające się z różnych metalów i wyrobów metalowych i przechowywane przy ul. Bulwar Pokrowski 14 i Ziemlanoj Wał 52, rozprzedawanc jest przez „Centrosojuz — Wydział Utylizacji".

W związku z powyższem Strona Polska prosi o sprawdzenie tych wiadomości i wogóle o poczynienie kroków w celu zabezpieczenia całości i nietykalności mienia wymienionej firmy.

Prezes Delegacji Polskiej,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny,

L. S. (—) *A. Olszewski.*

Załącznik 1.

[Odpowiedź rosyjska na pismo Strony Polskiej z d. 10/I. w sprawie rozpraszania mienia fabryki „H. Grün".]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej Komisji
Reewakuacyjnej
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej
16 stycznia 1922 r.
№ 8.
m. Moskwa.

Do
DELEGACJI POLSKIEJ
W MIESZANEJ KOMISJI REEWAKUACYJNEJ
W MOSKWIE

Potwierdzając odbiór pisma Pańskiego № 131/VIII, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska zawiadamia, że poczyniła odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia mienia fabryki „H. Grün", będącego — według oświadczenia Delegacji Polskiej — pod zarządem „Centrosojuza".

W związku z tem Delegacja Rosyjsko-Ukraińska prosi o dostarczenie jej 4-ch opisów, o których mowa w załączonej do listu Panów deklaracji właściciela mienia, bez których dla Strony Rosyjsko-Ukraińskiej trudno byłoby przystąpić do wyjaśnienia wymienionej sprawy.

Pomocnik Sekretarza
Delegacji
(—) *Pietrow.*

Za Prezesa Delegacji
Członek Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
(—) *G. Łazaris.*

L. S.

[Pismo Strony Polskiej w sprawie wznowienia przerwanych prac Mieszanej Podkomisji Szosowej].

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej.
№ 272|IX.

Moskwa, d. 18 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ

Na pierwszem posiedzeniu Podkomisji Szosowej w dniu 22 listopada 1921 r. Strona Polska przedstawiła wniosek w sprawie reewakuacji mienia szosowego, w której to sprawie Strona Rosyjska obiecała dać odpowiedź w najbliższym czasie.

Jednakże terminu drugiego posiedzenia do dnia dzisiejszego nie oznaczono i Stronie Polskiej absolutnie nie wiadomo, co Strona Rosyjsko-Ukraińska przedsięwzięła w sprawie wniosku o reewakuacji mienia szosowego.

W związku z tem zaznaczam, że protokół pierwszego i jedynego posiedzenia Podkomisji Szosowej, które miało miejsce mniej więcej przed dwoma miesiącami, nie został podpisany, prawdopodobnie z tego powodu, że były jej przewodniczący, p. S. E. Wejcman, przerwał urzędowanie a oficjalny Sekretarz Podkomisji do tej pory nie został mianowany.

Strona Polska około 2-ch miesięcy oczekuje wznowienia przerwanych prac Podkomisji Szosowej i dotychczas nie została zawiadomiona, kto został mianowany przewodniczącym Strony Rosyjsko-Ukraińskiej tejże Podkomisji na miejsce opuszczone przez p. Wejcmana oraz kto jest Sekretarzem Podkomisji.

Wobec takiego stanu rzeczy zwracam się do Pana z prośbą o poczynienie w najbliższym czasie zależnych od Niego zarządzeń w celu wznowienia w najbliższym czasie prac nad reewakuacją mienia szosowego, a w związku z tem o wydanie zarządzeń w następujących sprawach:

1) Przyjęcia i podpisania protokółu jedynego dotychczas posiedzenia Podkomisji Szosowej.

2) Mianowania Przewodniczącego i Członków Strony Rosyjsko-Ukraińskiej tejże Podkomisji.

3) Wyznaczenia terminu 2-go posiedzenia Podkomisji Szosowej i zawiadomienia o tem Delegacji Polskiej.

4) Przedstawienia na najbliższem posiedzeniu wykazu przedmiotów, przewidzianych do reewakuacji, z ogólnego spisu, przedłożonego przez Stronę Polską.

Jednocześnie komunikuję Panu, że na Przewodniczącego Podkomisji Szosowej ze Strony Polskiej zamiast p. inż. Trylińskiego mianowałem p. inż. Gruetzmachera, na Jego zastępcę inż. A. Bobrowskiego, jako eksperta inż. K. Bekkera oraz na sekretarza inż. St. Dyczakowskiego.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanych Komisjach Rewakuacyjnej i Specjalnej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) A. Olszewski.

L. S.

[Memorjał Strony Polskiej w sprawie przystąpienia do reewakuacji fabryk polskich. Jako przykład typowy została tu poruszona sprawa fabryki „Rohn, Zieliński i S-ka."]

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 325|VIII

Moskwa, 20 stycznia 1922 r

DO PANA PREZESA
STRONY ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
PODKOMISJI PRZEMYSŁOWEJ
G. W. ŁAZARISA.

Na skutek otrzymanych przezemnie przed chwilą wiadomości zmuszony jestem poruszyć sprawę fabryki „Rohn, Zieliński i S-ka".

Czynię to, ponieważ uważam wypadek niniejszy za nader charakterystyczny dla obecnego stanu sprawy reewakuacji oraz że stan, w jakim znajduje się obecnie wymieniona fabryka może mieć miejsce także odnośnie do większości fabryk polskich, jako też i w stosunku do znacznej liczby polskiego mienia, podlegającego reewakuacji.

Ile razy podejmowaliśmy w naszych licznych rozmowach i naradach kwestję metody pracy, wypowiadałem i ja i Prezes Delegacji Rosyjskiej zdanie, że jest bezwzględnie niesłuszną rzeczą określać wielkość mienia fabryk na papierze. Popieraliśmy zawsze ten pogląd, że skoro tylko sprawa reewakuacji zasadniczo została zdecydowana, niezbędnem jest przedewszystkiem pojechać na miejsce i *wspólnie* obejrzeć w naturze całe mienie, i ściśle określić jego wielkość.

Zdawałoby się, że taki sposób mógłby tylko ułatwić rzeczowe załatwienie sprawy, a jednak Strona Rosyjsko-Ukraińska stanowczo nie chciała ustąpić ze swego punktu widzenia i sprawy dotychczas nie załatwiono. Tymczasem oczywistą jest przecież rzeczą, że papierowe roztrząsanie spraw prowadzić może jedynie do bezpłodnego marnowania czasu, do *sporów* a nawet strat dla Strony Rosyjskiej.

Zacznę od tego, że w żadnym wypadku nie da się uniknąć oględzin mienia — wcześniej czy później trzeba będzie skonstatować jego stan i obecność, ponieważ, jeśli nawet część mienia nie podlegałaby reewakuacji, to w każdym razie pretensje co do zapłaty za tę część będą przedstawione R. S. F. S. R. Tymczasem takie wspólne oględziny odrazu dałyby materjał do wydania sądu o całości mienia i o dalszych rozrachunkach, związanych z niemi; łatwo bowiem zdarzyć się może, że mienie, będące według opisów w całkowitym porządku, znajduje się rzeczywiście w takim stanie, że absolutnie nie warto tracić środków na jego reewakuację. W dalszym ciągu odrazu wyjaśni się kwestja, w jakim stopniu pożądanem jest dla jednej strony otrzymanie z powrotem tego mienia, dla drugiej zaś—zatrzymanie go u siebie. Nie należy opierać się na twierdzeniach, że dla gospodarki potrzebna jest dana fabryka, ponieważ twierdzenia takie mogą być wywołane planami, zupełnie obcemi sprawie i szkodliwemi dla interesów ogólno-prawnych. Jednocześnie Strona Polska, nie widząc w ciągu kilku lat swego mienia, ma możność stworzenia sobie poglądu o potrzebie posiadania w obecnej chwili tego mienia dla siebie. Wreszcie, co najważniejsza, jedynie oględziny na początku prowadzenia sprawy dadzą możność należytego zabezpieczenia mienia.

Wszystkie dyspozycje na papierze, nawet wówczas, kiedy wogóle zwrócono na nie uwagę, mogą jednak nie uchronić danego mienia od dowolnych rozporządzeń najbliższego zwierzchnictwa. Pozatem żadnym cyrkularzem nie da się temu zapobiec (dlatego tak należy się z tem liczyć), że gdy tylko do danego mienia mają dostęp różni ludzie, jak to ma miejsce w fabrykach, to mienie, w szczególności drobne, będzie tajało i rozpylało się. Nie koniec na tem; nie należy pomijać ewentualności, że samo otrzymanie cyrkularza czy dyspozycji podobnego rodzaju może za sobą pociągnąć w pewnych wypadkach zaginięcie całego szeregu dokumentów itp, ponieważ osoby zainteresowane mogą mieć chęć pozbycia się dowodów swego niewłaściwego stosunku do sprawy, zbędnej korespondencji i wyjaśnień.

Wreszcie samo rozpylanie mienia z wyrachowaniem, że przy reewakuacji nie dojdzie się prawdy, pójdzie szybszem tempem.

W żadnym razie nie chciałbym być zrozumianym w ten sposób, że wszystko wyżej wymienione ma być zarzutem, czy też tłumaczy

się chęcią rzucenia jakiegokolwiek cienia na czynności aparatu gospodarczego R. S. F. S. R. Jednakowoż sądzę, że Pan, Panie Prezesie, nie będzie protestował przeciwko temu, że rozpatrując daną sprawę ze wszystkich stron, jak również i wszelkie możliwe wypadki, bierze się pod uwagę nawet bardzo odległe możliwości, tembardziej, że mowa jest o podlegającem reewakuacji mieniu, które znajduje się w większości wypadków bez gospodarza. Mienie zaś takie, nigdzie, nigdy, w żadnym kraju nie bywa zabezpieczone dostatecznie i nie korzysta z żadnej specjalnej troskliwości ani opieki otoczenia.

W ciągu czterech miesięcy, podczas których pracuje Delegacja, nie zdarzyło mi się słyszeć o realnych krokach, powziętych celem zabezpieczenia mienia polskich fabryk, choć ich wykaz znany jest Panom od 8-go października; zaś prawie codziennie napływają podania przedstawicieli fabryk o zabezpieczenie ich mienia — wymienię choćby sprawę Lewina, Dniestrowskiego, Rywkinda, Wołynia i in.

Ze wszystkich wyłuszczonych powodów znajdujemy, że rozwiązanie sprawy o reewakuacji mienia należy zaczynać od wspólnych oględzin na miejscu przez delegatów, gdyż jedynie wówczas można osiągnąć dostateczny i prawdziwy materjał do rozpatrywania spraw zapomocą dokumentów. Zaś przy odwrotnym sposobie rozpatrzenie dokumentów będzie pracą całkowicie bezpłodną, bowiem zanim się ta praca skończy — a wiemy z praktyki, ile to czasu pochłania, — to i samego mienia można już nie znaleść w naturze.

Przekonywującym przykładem jest tu sprawa Rohna, Zielińskiego i S-ki. Fabryka ta znajduje się w Moskwie, wiadomości o niej miała Strona Rosyjsko-Ukraińska już w początku prac, nawet przedtem — na 2-giem posiedzeniu, 17 października, jedna z pierwszych uznana została za podlegającą reewakuacji — i cóż ma miejsce w rzeczywistości?

Obiecano nam dać mandaty w celu niezwłocznego obejrzenia tej fabryki, o tem niejednokrotnie była mowa z Zastępcą Przewodniczącego Strony Rosyjskiej Komisji Reewakuacyjnej, który wielokrotnie dawał obietnice, mandatów jednak dotąd nie posiadamy. W tym samym czasie, jak mi doniesiono, w fabryce z czyjegoś rozporządzenia dzieją się rzeczy, czyniące uszczerbek mieniu fabryki.

W Pokrowskiej fabryce, będącej pod zarządem Baumanowskiej Rady Deputatów Sowdep'u, włamano się w październiku do pomieszczeń, gdzie znajdowało się archiwum fabryki i najcenniejsze mienie — *bronzowa armatura,* części pomp i t. p. Archiwum to podobno zostało wyrzucone do innego pomieszczenia; któż może teraz ręczyć za całość zabezpieczenia wszystkich ksiąg i dokumentów i t. p., mających w danym wypadku specjalne znaczenie.

Dalej, w innej fabryce naznaczono na pierwszego lutego wypłatę robotnikom, jak również przygotowanie fabryki do innych celów.

Każdy cokolwiek obznajmiony z porządkiem fabrycznym, wie o tem, że, jeżeli nie poczynić specjalnych kroków zapobiegawczych, to może przy tem mieć miejsce rozpylanie się mienia fabrycznego w wysokim stopniu.

Dotychczas jednak Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie poczyniła żadnych realnych kroków w celu dokładnego wyjaśnienia mienia fabryki Rohn, Zieliński i S-ki. w całkowitym rozmiarze, jakkolwiek Stron Rosyjska posiadała już w październiku najdokładniejsze wiadomości. Dopiero w tych dniach odwiedził fabrykę pewien delegat Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, lecz krótkotrwałość jego odwiedzin naprowadza nas na myśl, że to były tylko powierzchowne oględziny, nie zaś szczegółowe sprawdzanie mienia. Tymczasem wspólne sprawdzenie w październiku dałoby rezultaty jeszcze i w tem znaczeniu, że mogły być poczynione kroki w celu zabezpieczenia maszyn od wpływów zimowej pogody — obecnie zaś niektóre maszyny leżą pod śniegiem i stają się niezdatnemi do użytku.

Zatrzymuję się na sprawie Rohn, Zieliński i S-ka dlatego, że uważam ją za nader charakterystyczną. Tak się sprawa przedstawia w Moskwie pod bokiem Delegacji. Cóż dzieje się wobec tego na prowincji, gdzie i komunikacja jest (szczególniej obecnie) gorsza, i władze miejscowe mniej się liczą z poleceniami centrum. Według wiadomości, jakie otrzymuje Delegacja Polska i które mają charakter informacyjny, mienie polskich fabryk i polskich przemysłowców znajduje się w jeszcze gorszych warunkach.

Z tego powodu Delegacja Polska domaga się najkategoryczniej przyjęcia następujących zasad: skoro tylko dana fabryka czy dane mienie w zasadzie zakwalifikowane zostało do reewakuacji, bezpośrednio po tem winny nastąpić oględziny, opis i przyjęcie

mienia pod zarząd i ochronę komisji. W przeciwnym razie prace nietylko będą się posuwały żółwim krokiem, lecz również w wielu wypadkach może mieć miejsce ta ewentualność, że w czasie rozpatrywania sprawy mienie dojdzie do takiego stanu, że nie będzie czego reewakuować.

W stosunku do fabryki Rohn, Zieliński i S-ka Delegacja Polska prosi:

1) o niezwłoczne przystąpienie do wyjaśnienia i oględzin mienia na miejscu wspólnie,

2) o wzięcie niezwłocznie pod bezpośredni zarząd Komisji mienia obu fabryk.

W oczekiwaniu Pańskiego łaskawego zawiadomienia o terminie oględzin, zechce Pan, Panie Prezesie, przyjąć wyrazy głębokiego poważania

Prezes Delegacji Polskiej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny

L. S. (—) *A. Olszewski.*

[Odpowiedź rosyjska na memorjał Strony Polskiej z d. 20.I № 325/VIII w sprawie przystąpienia do reewakuacji fabryk polskich].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Komisji Mieszanej
Reewakuacyjnej
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej

23 stycznia 1922 r.
№ 15 p.
m. Moskwa.

DO PANA
PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ,
A. OLSZEWSKIEGO

Pismo Pana z dn. 29/I—22 r. za Nr. 325/III otrzymałem i uważam za konieczne podać do wiadomości Pańskiej co następuje:

W zupełności godzę się z koniecznością wyjaśniania na miejscu składu i rozmiarów mienia polskich fabryk, które uznała Komisja Reewakuacyjna, jako podlegające reewakuacji. Oczywiście nie mogę sprzeciwiać się również udziałowi przedstawicieli Strony Polskiej w oględzinach tych fabryk, uważając udział ekspertów Pańskich za niezbędny, naturalny i bezwzględnie pożądany w naszej wspólnej pracy.

Tem niemniej, chciałbym zwrócić specjalnie uwagę Pańską na okoliczność, że natychmiastowy (po przyjęciu decyzji o reewakuacji) dostęp Polskich ekspertów do pomieszczeń, w których znajduje się to lub inne mienie polskie, może być niekiedy utrudniony, np. w tych wypadkach, kiedy mienie to przechowywane jest w pomieszczeniach, w których znajduje się również mienie innych właścicieli — obywateli rosyjskich lub obywateli innych państw; również zrozumiałem jest, że trudne jest i wówczas, kiedy mienie polskie przechowuje się w pomieszczeniach, które w całości lub częściowo podlegają Komisarjatowi Spraw Wojskowych. Dlatego we wskazanych wypadkach uważałbym za bardziej celowe dokonanie wstępnych przygotowań i oględzin mienia, o którem mowa, przez naszych ekspertów-inżynierów, poczem nastąpiłyby oględziny z Waszymi.

Przechodząc do ponownie podjętej sprawy ochrony mienia, podlegającego reewakuacji do Polski, należy zaznaczyć, że przekonanie Pańskie o nieprzedsięwzięciu kroków przez Delegację Ro-

syjsko-Uraińską w celu jego ochrony, wydaje mi się zupełnie błędnem, ponieważ, jak to już miałem zaszczyt zakomunikować na licznych konferencjach, były przez nas miejednokrotnie wysyłane odpowiednie pisma do urzędów, w zawiadywaniu których znajdowało się mienie polskie, podlegające reewakuacji. Jako przykład wskażę Panu na wydane przez nas rozporządzenie w sprawach: „D. Rywkinda", „I. Bruna", „G. Lewina" i innych.

Oprócz tego, jak już wskazywaliśmy, czynią odpowiednie kroki celem ochrony mienia, podlegającego reewakuacji, urzędy, zawiadujące mieniem przed wydaniem go Stronie Polskiej, co w zupełności odpowiada okólnikowym rozporządzeniom Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego z dnia 3/III i 15/II 1921 r.— o ochronie i obliczaniu mienia i archiwów ewakuowanych z Polski. Sam fakt zwrócenia się przez nas do Reewakuacyjnego Komitetu Najwyższej Rady Gospodarstwa Ludowego z zawiadomieniem o zgłoszeniu przez Stronę Polskę żądania tego lub innego mienia (zwracanie się to ma miejsce każdorazowo po otrzymaniu przez nas od Strony Polskiej formalnego żądania reewakuacji) pociąga za sobą automatycznie przedsięwzięcie kroków w celu ochrony polskiego mienia ze strony R. W. G. I. lub odnośnego urzędu.

W tych wypadkach jednakże, kiedy pomimo formalnego rozporządzenia R. W. G. I. wyjdzie na jaw jakiekolwiek bezprawie, skutkiem którego nastąpiło rozgrabienie, umyślne uszkodzenie lub rozproszenie mienia, z naszej strony każdorazowo będzie wytoczona sprawa w celu ukarania winnych.

W szczególności w sprawie „Rohn, Zieliński i S-ka"—wyrażając Panu swe szczere podziękowanie za wiadomość o kradzieży w Pokrowskiej fabryce, gdzie według słów Pana, znajdowały się części pomp, bronzowa armatura, archiwa oraz inne mienie firmy „Rohn, Zieliński i S-ka"—spieszę powiadomić, że poczyniłem kroki celem szybkiego wyjaśnienia tego incydentu oraz przedsięwziąłem środki niezbędne dla ochrony tego mienia, jak również środki dla przygotowania go do mających wkrótce nastąpić, wspólnie z przedstawicielami Pańskimi, oględzin.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego pełnego dla Pana szacunku.

Członek Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
(—) Łazaris.

[Pismo Strony Polskiej w sprawie zwłoki w wydaniu mienia fabryki „M. Róziewicz i R. Krzywicki", wywołanej brakiem ekspertów—techników ze strony Rosyjskiej].

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 377|S. G.

Moskwa, dn. 24 stycznia 1922 roku.

DO PANA PRZEWODNICZĄCEGO
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH
w Mieszanych Komisjach
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
W MIEJSCU.

Dnia 23 stycznia r. b. delegowałem inż. technologa K. Bekkera i inż.-mech. M. Bujalskiego w celu przyjęcia mienia fabr. ceraty „M. Róziewicz i R. Krzywicki w Warszawie", podlegającego reewakuacji na zasadzie zatwierdzonego postanowienia 2-go posiedzenia Mieszanej Podkomisji Przemysłowej.

Podczas oględzin wymienionego mienia okazało się, że niektóre skrzynie, zawierające miedziane grawerowane walce, popękały, a znajdujące się w nich walce są uszkodzone.

Na propozycję strony przyjmującej, aby w akcie przyjęcia skonstatować stan odpakowanych walców, delegowany przez Pana, Panie Prezesie, p. Rosenfeld oparł się temu, motywując odmowę nieobecnością ekspertów-techników w łonie strony, oddającej mienie, i proponując odłożenie skonstatowania do chwili załadowania, zapewne w nadziei, że do tego czasu w składzie strony rosyjskiej znajdzie się osoba, kompetentna w tej dziedzinie.

Biorąc pod uwagę, że tego rodzaju brak fachowców bardzo niekorzystnie odbija się na toku pracy; powołując się na wielokrotne, piśmienne i ustne oświadczenia w tej sprawie, oraz przypominając, że według oświadczenia p. S. E. Weicmana sprawę tę miano jeszcze w listopadzie załatwić przez powołanie szeregu specjalistów-techników, proszę Pana, Panie Prezesie, o poczynienie takich kroków, aby do każdego aktu przejmowania mienia technicznego naznaczani byli odpowiedni fachowcy.

Prezes Delegacji Polskiej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) A. Olszewski

DEKLARACJA DELEGACJI POLSKIEJ

o metodzie ustalania przynależności państwowej właścicieli ewakuowanego mienia, złożona na 3-em posiedzeniu Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej z dnia 26 stycznia 1922 roku.

Na posiedzeniach Mieszanej Podkomisji Przemysłowej wypowiadany był przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską, a w szczególności przez jej ekspertów-prawników, szereg podstawowych poglądów, tak zasadniczo różniących się od poglądów Strony Polskiej i powodujących tak różnorodne interpretowanie Traktatu Pokojowego, że możliwe rychłe ich wyjaśnienie staje się sprawą pierwszorzędnej wagi.

Do liczby takich nieuzasadnionych według przekonania Delegacji Polskiej poglądów, wypowiadanych przez prawników Strony Rosyjsko-Ukraińskiej i szczególnie ujemnie odbijających się na pomyślnym przebiegu prac Podkomisji, należy to, że wystarczy, aby Strona Rosyjsko-Ukraińska wyraziła wątpliwości, czy składający deklarację nie jest obywatelem rosyjskim — aby Strona Polska zmuszona była dowodzić obywatelstwa polskiego składającego deklarację.

Takie niewłaściwe stawianie kwestji spowodowane jest tem, że prawnicy Strony Rosyjskiej weszli na niewłaściwą drogę w określaniu roli, jaką prawnicy obu stron winni grać na posiedzeniach Mieszanej Podkomisji.

Prawnicy, wchodzący w skład tej Podkomisji, nie są obrońcami tej lub innej strony, działającymi na korzyść swego mocodawcy — są oni tylko interpretatorami prawa.

Przepisami zaś, któremi obie Strony w danym wypadku winny się kierować, są nie różnorodne normy procedury cywilnej, mające zastosowanie w tem lub innem państwie i to tylko przy rozstrzyganiu spraw cywilnych, lecz wyłącznie Traktat Ryski, jego preliminarja i układ o repatrjacji.

Żądanie Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, aby Strona Polska w każdym poszczególnym wypadku udawadniała obywatelstwo pol-

skie osoby, składającej deklarację o reewakuacji, opiera się na p. 81 № 366 dawnej procedury rządowej, jest ono nieuzasadnione i niezgodne z duchem i treścią artykułów Traktatu Ryskiego.

Podstawową zasadą Traktatu jest zwrot przez Rosję i Ukrainę wszelkiego mienia, ewakuowanego z terytorjum Polski do Rosji i Ukrainy bez względu na pochodzenie i przynależność państwową właściciela, przyczem Strona Polska obowiązana jest tylko dowieść, że dany objekt był ewakuowany z terytorjum Polski.

Ewakuowane mienie nie podlega zwrotowi tylko w tym wypadku, jeśli zostanie ujawnione, że właścicielem jest obywatel rosyjski lub ukraiński.

Takie jedynie słuszne pojmowanie Traktatu wynika nietylko z jego tekstu lecz potwierdzone zostało również wielokrotnemi oświadczeniami przedstawicieli Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej w czasie pertraktacyj w Rydze:

Na 3-em posiedzeniu przedstawiciel Strony Rosyjsko-Ukraińskiej p. Rosenblatt, według brzmienia stenogramu, oznajmił:

„Należy dać nam możność realnego wykonania sprawy reewakuacji, gdyż zasadniczo stoimy na tem stanowisku, że to, co zostało wywiezione, powinno być zwrócone. Prawa Polski do zwrotu zasadniczo i niespornie przyznaliśmy i przyznajemy".

a dalej:

„Zasada reewakuacji nie podlega żadnej wątpliwości".

Przewodniczący Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, p. Joffe, na 5-em posiedzeniu oznajmił, co następuje:

„Niema sprzeczności między pojęciami: terytorjum i obywatelstwo. Art. X preliminarjów głosi: — „z życiem ekonomicznem i kulturalnem kraju" — mówi oczywiście o związku mienia z życiem danego terytorjum".

a dalej:

„W przyszłości stale będziemy mieli do czynienia nie z właścicielem, a z państwem".

Na 6-em posiedzeniu Przewodniczący Komisji Ekonomicznej, p. Oboleńskij, w tej samej sprawie wypowiedział się wyraźnie:

„Reewakuację myśmy zawsze pojmowali, jako zwrot wywiezionego mienia".

a dalej:

„Nie jesteśmy spadkobiercami Carskiego Rządu i Rządu Kiereńskiego w dziedzinie chęci rujnowania wewnętrznej i ekonomicznej gospodarki Państwa Polskiego".

Na 10-em posiedzeniu p. Joffe oznajmił:

„Zgadzamy się na zdenacjonalizowanie i reewakuowanie mienia obywateli polskich, nie sądzimy jednak, ażeby było słusznem, aby Polska domagała się zdenacjonalizowania i reewakuacji mienia obywateli nie polskich, a w każdym razie nie moglibyśmy się zgodzić pod tym względem z żądaniem zdenacjonalizowania mienia obywateli rosyjskich, którzy obywatelami Rosji byli, są i pozostaną, a których znacjonalizowane mienie miałoby być zwrócone Polsce".

Na to Przewodniczący Strony Polskiej, p. Strasburger, odpowiedział:

„Co się tyczy denacjonalizacji ewakuowanego do Rosji mienia obywateli rosyjskich, to w sprawie tej będziemy mogli dojść do porozumienia i uwzględnić życzenia Delegacji Rosyjskiej".

Powyższe oznajmienie Przedstawiciela Polskiego spowodowało następującą odpowiedź p. Joffego:

„Jeśli Polska zrzeka się reewakuacji wywiezionego z Polski mienia obywateli rosyjskich, my gotowi jesteśmy do najdalej idących ustępstw".

a dalej:

„W dziedzinie zasady obywatelskiej czy terytorjalnej poczyniliśmy daleko idące ustępstwa z zastrzeżeniem zgody Strony Polskiej, mianowicie na to, że majątek obywateli rosyjskich nie będzie reewakuowany".

W związku z tem Przedstawiciel Strony Polskiej, p. Strasburgier, oznajmił:

„Co się tyczy reewakuacji mienia obywateli rosyjskich, to Strona Polska zadość uczyni żądaniom Strony Rosyjskiej".

Z powyższych oświadczeń widać, że Strona Rosyjsko-Ukraińska szeroko pojmowała kwestję reewakuacji i, jak oznajmił p. Joffe, poszła na wszelkie ustępstwa, zapewniwszy sobie zgodę Strony Polskiej na zrzeczenie się żądań reewakuacji tylko mienia obywateli rosyjskich, którzy, według jego trafnego określenia,

byli, są i będą obywatelami rosyjskimi. Strona Rosyjsko-Ukraińska zgodziła się również na reewakuację mienia nie polskich obywateli, zabezpieczywszy się od pretensyj państw trzecich na wypadek reewakuacji takiego mienia, to jest zgodziła się na zasadę terytorjalną, zasadę, „łączności mienia z życiem danego terytorjum".

Od podstawowej zasady, że „wszystko wywiezione z terytorjum Polski będzie zwrócone", uczyniony został tylko jeden wyjątek, tyczący się mienia rosyjskich i ukraińskich obywateli i jedynie ustalenie w komisji obywatelstwa rosyjskiego albo ukraińskiego właściciela mienia może służyć za dowód odmówienia reewakuacji.

Jeśli zwrócić uwagę na tekst Traktatu Ryskiego i rozpatrywać go z punktu widzenia odnośnych punktów art. XV, to staje się widocznem, że p. I. tego artykułu nic nie mówi o obywatelstwie, a tylko o majątku, ewakuowanym z Polski; to znaczy — obejmuje wszelkie mienie ewakuowane.

Jedynie p. 7 (ustęp 5) ustala wyjątek od tej ogólnej zasady, wyłączając reewakuację mienia osób fizycznych i prawnych państwa zwracającego.

Ustępy 6 i 7 tegoż punktu ustanawiają metody kwalifikowania w ostatnim wypadku.

Ta okoliczność, że wspomniane ustępy umieszczone są w p. 7 bezpośrednio pod wspomnianym wyjątkiem, a nie w p. I. art. XV, dowodzi zupełnie dostatecznie, że metody te należy stosować tylko w wypadkach, kiedy jedna ze stron nie będzie się godziła na reewakuację mienia swoich obywateli. Np., jeśli Rosja będzie żądała reewakuacji mienia, ewakuowanego z Rosji do Polski, to będzie ona obowiązana udowodnić fakt ewakuacji. Polska zaś, chcąc powołać się na p. 7, obowiązana jest udowodnić, że właściciel mienia jest obywatelem Polski. Rosja zaś obowiązana jest dowieść, że właściciel jest obywatelem rosyjskim i odwrotnie.

Taka interpretacja Traktatu jest jedynie dopuszczalna i bezsprzecznie słuszna, inne zaś komentowania należy uważać za bezpodstawne i prowadzące tylko to tworzenia zbędnych przeszkód na prostej drodze prac Podkomisji.

Przechodząc w szczególności do konkretnych zarzutów, wysuwanych przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską, a właściwie przez jej ekspertów-prawników, to, aczkolwiek na zasadzie wyżej wzmiankowanego Traktat nie nakłada na Stronę Polską obowiązków do-

wodzenia obywatelstwa polskiego właścicieli ewakuowanego mienia, na które to postawienie zagadnienia Strona Polska w żadnym razie zgodzić się nie może, to jednak, aby nie przeciągać sprawy, Strona Polska gotowa jest zadość uczynić życzeniom Strony Rosyjsko-Ukraińskiej i udzielić następujących wyjaśnień:

Józef syn Lejby Szereszewski, którego obywatelstwo polskie podawane jest w wątpliwość przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską, w chwili ratyfikacji Traktatu Pokojowego przebywał jako obywatel Polski i obecnie przebywa na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, nie okazując chęci korzystania z postanowień art. VI p. 1. Traktatu.

Protokół pierwszego walnego zebrania akcjonarjuszów Akc. Tow. Fabryki tytoniu J. L. Szereszewski głosi, że J. L. Szereszewski jest kupcem petersburskim; jednak wybór miejsca, w którem zostało wykupione świadectwo gildyjne, nie ma nic wspólnego z miejscem stałego zamieszkania; wybór zaś ten spowodowany był znaną dobrze Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej chęcią osób wyznania mojżeszowego otrzymania poza granicą osiadłości jakichkolwiek praw.

Dla Strony Polskiej jest całkowicie niezrozumiałem w obecnej chwili powoływanie się na skutki ograniczeń, które szeroko były stosowane przez dawny Rząd w stosunku do osób, nie należących do panującej wówczas religji i narodowości, czego rezultatem jest oczywiście wybór świadectwa gildyjnego.

Strona Polska, wobec zniesienia wszelkich ograniczeń w Polsce, uważałaby za zupełnie nieodpowiednie korzystanie z takiego rodzaju argumentów. Dla Strony Polskiej tem więcej nie pojętem jest podejmowanie sprawy obywatelstwa J. L. Szereszewskiego wobec tego, że na trzeciem posiedzeniu Podkomisji Przemysłowej przewodniczący Strony Rosyjsko-Ukraińskiej oznajmił, iż sprawa reewakuowanego mienia Akc. Tow. Fabr. tytoniu J. L. Szereszewski z powodu wyjątkowej jasności i dokładności dokumentów została wyjaśniona i ewakuowane mienie podlega reewakuacji.

Również niezrozumiałem jest dla Strony Polskiej podejmowanie sprawy obywatelstwa właściciela fabryki wyrobów introligatorskich I. Charina. Sprawa reewakuacji jego mienia rozpatrywana była na trzeciem posiedzeniu Podkomisji Przemysłowej i — nie wywołując żadnych sprzeciwów ze Strony Rosyjsko-Ukraińskiej—rozstrzygnięta została w sensie przychylnym.

Delegacja Polska podaje do wiadomości Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, że p. Charin, stały mieszkaniec m. Grodna, został uznany przez Mieszaną Komisję Repatrjacyjną, jako obywatel polski, i zaliczony do eszelonu repatrjacyjnego.

Dalej Strona Rosyjsko-Ukraińska wyraża wątpliwość co do obywatelstwa p. Retniewa. Jakkolwiek p. Retniew jest synem rosyjskiego urzędnika celnego, to jednak urodził się w Kaliszu b. gub. Kaliskiej, jest stałym mieszkańcem m. Sieradza tejże gub., w czasie ratyfikacji Traktatu Pokojowego przebywał i obecnie przebywa na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej i nie okazuje chęci optowania na rzecz Rosji lub Ukrainy.

Przytem wszelkie badania w tej dziedzinie są bezprzedmiotowe i bezcelowe, ponieważ niezależnie od nieulegającego wątpliwości obywatelstwa polskiego p. Retniewa wiadomem jest, że p. Retniew przed przewrotem październikowym 1917 roku zlikwidował wszystkie swoje stosunki z p. Dniestrowskim; p. Dniestrowski jest w posiadaniu dokumentów w tej sprawie.

Przytaczając powyższe wyjaśnienia, Strona Polska zwraca uwagę na niejednokronie wyrażoną gotowość zadośćuczynienia wszelkim słusznym żądaniom Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, opartym na istotnem brzmieniu Traktatu Pokojowego.

Strona Polska i obecnie stwierdza swą gotowość przystąpienia w każdym poszczególnym wypadku do wyjaśnienia poważnych wątpliwości odnośnie obywatelstwa właścicieli ewakuowanego mienia, lecz w żadnym razie nie może zgodzić się na punkt widzenia Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, jako nieodpowiadający duchowi i treści Traktatu Pokojowego, absolutnie zaś niedopuszczalnem jest, według przekonania Strony Polskiej, powtórne rozpatrywanie rozstrzygniętych spraw i anulowanie przyjętych postanowień.

Strona Polska żywi głębokie przekonanie, że niezbitość przedstawionych dowodów pozwoli Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej zmienić swoje stanowisko w stosunku do rozpatrywanej sprawy, wpływając tem samem na usunięcie przeszkód, które w obecnym momencie stają na drodze prac Mieszanej Podkomisji Przemysłowej.

[Memorjał Strony Polskiej w sprawie reewakuacji mienia fabryki „Johann Kohn“]

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 762| S. G.

Moskwa 13 lutego 1922 r.

DO PANA PREZESA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
Podkomisji Przemysłowej

Wielokrotne nasze konferencje o środkach, niezbędnych dla poprawy kwestji reewakuacji mienia przemysłowego, które doprowadziły do wyjaśnienia wielu zagadnień i utwierdzone zostały przez przyjęcie na 3-iem posiedzeniu Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej z dn. 26 stycznia r. b. postanowienia o trybie wspólnej pracy, dawały mi nadzieję, że praca nad wykonaniem art XV Traktatu Pokojowego wejdzie nareszcie na właściwą drogę, prowadzącą do realizacji zobowiązań, które artykuł powyższy włożył na nasze Rządy. Zdawało mi się, że okres wzajemnego niezrozumienia minął i nastąpił czas zbliżenia obu Delegacyj na gruncie realnej i produkcyjnej wspólnej pracy.

Ostatnie posiedzenie Podkomisji Przemysłowej z dnia 7-go lutego rozproszyło wszystkie moje nadzieje i jasno udowodniło, że prace te Podkomisji stoją nadal na martwym punkcie, i że nasze konferencje nie dały żadnego praktycznego rezultatu. Niedość na tem, metody prowadzenia spraw, stosowane przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską na posiedzeniu, wzbudziły we mnie poważne obawy co do możliwości osiągnięcia jakiegokolwiek prawidłowego trybu prac Podkomisji.

Metody te tak dalece nie odpowiadają temu rozumieniu spraw, które, zdawałoby się, ściśle i jasno było określone w naszych konferencjach, Panie Prezesie, i które znalazło potwierdzenie w przyjęciu wyżej wspomnianej rezolucji na 3-em posiedzeniu Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej, że mimowoli powstaje wątpliwość, czy

Strona Rosyjsko-Ukraińska życzy sobie wstąpić na drogę wspólnej pracy i w ten sposób rozwiązać sprawę reewakuacji.

Na posiedzeniu Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej z 26 stycznia r. b. oznajmił Pan, Panie Prezesie, w swojem sprawozdaniu, że jest Pan w posiadaniu rezolucyj, proponowanych przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską w sprawie fabryk: „Johann Kohn i S-ka“, „Tow. Akc. I. T. Hirszowicz“, „Żyrardów“, „Rohn, Zieliński i S-ka“, „Róziewicz, Krzywicki i S-ka“.

Rezolucje te, w każdym zaś razie te z nich, których treść jest znaną Stronie Polskiej, ustanawiały zupełnie nowe punkty widzenia, zupełnie nowe sposoby rozstrzygania rozpatrywanych spraw. Zdawałoby się rzeczą oczywistą, że należałoby dać możność Stronie Polskiej wcześniej zaznajomić się z treścią rezolucyj, jeśli ze Strony Rosyjsko-Ukraińskiej istnieje prawdziwa chęć współdziałania w celu pomyślniejszego przebiegu prac Podkomisji.

Jakkolwiek posiedzenie odbyło się 7-go lutego, Strona Polska rezolucje te otrzymała dopiero 11-go lutego: wydelegowanym przezemnie w następnym dniu po posiedzeniu inż. Bujalskiemu i Bekkerowi Pan Prezes Podkomisji Przemysłowej odmówił ich wydania, obiecując zawiadomić telefonicznie, kiedy będą gotowe; nie dano możności przepisania nawet tych, które były przedstawione na posiedzeniu Podkomisji.

Śmiem sądzić, Panie Prezesie, że takie stawianie sprawy nie może nie odbijać się ujemnie na przebiegu pracy.

Pismo Pańskie z 4-go lutego b. r. № 32 p, zawiadamiające o terminie posiedzenia Podkomisji Przemysłowej, głosiło o życzeniu postawienia na porządek dzienny sformułowania sprawy o reewakuacji mienia, i ja, zgodziwszy się na wniesienie tej sprawy na posiedzenie, w żadnym razie nie mogłem oczekiwać, że proponowane „oformlenja“ będą rezolucjami, wnoszącemi istotne zmiany, a nawet zmieniającemi dawniej na poprzednich posiedzeniach powzięte decyzje.

W sprawie fabryki ceraty „M. Róziewicz, R. Krzywicki i S-ka“ została zaproponowana rezolucja o całkowitem zadośćuczynieniu zadeklarowanych pretensyj; jakkolwiek rezolucja ta po wprowadzeniu częściowej zmiany została przyjętą przez Stronę Polską, żeby nie sprowadzać do zera poczynionych już w sprawie reewakuacji tego mienia prac, bądź co bądź muszę stanowczo wypowie-

dzieć się przeciwko podobnego rodzaju rezolucji i oznajmić, że zgoda Strony Polskiej na jej przyjęcie w żadnym razie nie powinna służyć jako precedens w podobnych sprawach.

Na drugiem posiedzeniu Podkomisji Przemysłowej z 17-go października 1921 r. powzięto postanowienie, że ewakuowane mienie (walce grawerowane) fabryki ceraty „M. Róziewicz, R. Krzywicki i S-ka", znajdujące się w Moskwie, podlega reewakuacji. W celu wykonania powyższej decyzji, która stała się prawomocną, pomocnik zarządzającego V Wydziału Ekonomiczno-Prawnego Oddziału Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych otrzymał mandat Nr. 35433/V z 18 stycznia 1922 w celu przekazania Stronie Polskiej wymienionego mienia. Pierwszego lutego 1922 r. Strona Polska za pomocą aktu Nr. 1/r przyjęła wymienione mienie. Zdawałoby się, że trzecim aktem prawnym winien był być akt przyjęcia mienia przez Stronę Polską na granicy, dokąd Strona Rosyjsko-Ukraińska w myśl p. 6 art. XV Traktatu Pokojowego obowiązana jest je dostarczyć. I dopiero po przeprowadzeniu przez obie strony rozrachunków, przewidzianych w art. XV może powstać sprawa sporządzenia 4-go aktu, głoszącego o pełnem zadośćuczynieniu pretensjom w rozpatrywanej sprawie. Wnoszenie zaś podobnego rodzaju rezolucji nietylko przed dokonaniem rozrachunku, lecz nawet przed przekazaniem Stronie Polskiej reewakuowanego mienia na granicy, jest przedwczesne i wywołuje zdziwienie, w jakim celu taka rezolucja przedstawiona zostaje do zatwierdzenia.

Rezolucja w sprawie „Rohn, Zieliński i S-ka", wniesiona na porządek dzienny, Stronie Polskiej nie została przedstawiona, lecz według posiadanych przez nas informacji głosi ona o wydaniu tytułem częściowego zadośćuczynienia 17-u warsztatów. Rezolucja ta jest dla Strony Polskiej nie do przyjęcia, nie odpowiada bowiem tym rezultatom, do jakich doszliśmy w naszych, Panie Prezcsie, konferencjach, i daje prawo do wątpliwości, czy sprawa reewakuowanego mienia fabryki „Rohn, Zieliński i S ka" wogóle będzie rozwiązana w sposób właściwy. Rezolucja o częściowem zadośćuczynieniu żądaniom firmy „Rohn, Zieliński i S-ka' mogłaby mieć jedynie wówczas uzasadnienie i być uznana przez Stronę Polską za słuszną i możliwą do przyjęcia, jeśliby nie odpowiadała warunkowi możliwości niezwłocznego wprowadzenia jej w życie,

albo gdyby istniały faktyczne trudności w wykazaniu reszty mienia. Żadnemu z tych warunków dana rezolucja nie odpowiada: z liczby 17 warsztatów, wymienionych w rezolucji, zaledwie 5 sztuk znajduje się w fabryce „Rohn, Zieliński i S-ka“ w Moskwie. Pozostałe 12 warsztatów rozrzucone są po różnych fabrykach, częściowo w Moskwie, częściowo w Nowogrodzie. Rzecz oczywista, że o niezwłocznem wykonaniu reewakuacji nie może być mowy i wątpliwe jest, czy nawet przy szczerem życzeniu udałoby się Panu, Panie Prezesie, spełnić swoją obietnicę wydania tych warsztatów w połowie miesiąca marca, o czem mi Pan raczył oznajmić w pierwszych dniach lutego.

Przechodząc do drugiego warunku muszę skonstatować, że właściwie nie ma żadnych trudności w wykazaniu reszty mienia i jeśli trudności te zjawiają się dla Pańskich ekspertów, to tylko z tego powodu, że Pan, nie uznając za możliwe zadośćuczynić moim usilnym i wielokrotnym życzeniom zrealizowania metody wspólnej pracy, nie zgodził się nawet na konferencję przebywającego w Moskwie od 6-iu miesięcy Dyrektora wymienionej fabryki z Pańskim ekspertem, przeprowadzającym sprawę wykazania tego mienia. Tem się jedynie tłumaczy fakt, że do proponowanej rezolucji o częściowem zadośćuczynieniu żądaniom firmy nie zostało włączone pozostałe nader cenne bardziej drobne mienie, jak mutry miedziane, kamienie zołotnikowe i t. d., znajdujące się po dzień dzisiejszy w fabryce i przechowywane przeważnie w tych samych skrzyniach, w których przybyły z Warszawy — ponieważ ekspert Pański nie mógł ich odnaleźć. Wydanie zaś tego mienia, nie biorąc nawet pod uwagę jego wartości, tembardziej jest ważne dla fabryki, że nie jest ono należycie zabezpieczone i ulegało już włamaniom w czasie ustalania przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską jego rozmiarów. Nie zastanawiam się już nad tym wypadkiem, że Pańscy eksperci według posiadanych przez nas danych tracili wiele czasu na rozwiązywanie numeracji inwentarzowej, nie dające się pomyśleć przy wspólnej pracy z przedstawicielem fabryki.

Wydaje mi się, że bardziej celowem byłoby usunąć ten brak drogą zaproszenia przedstawiciela fabryki do współudziału przy wyjaśnieniu mienia, podlegającego reewakuacji, aniżeli wnosić bez poprzedniego uzgodnienia rezolucję, która nie może być przyjęta przez Delegację Polską i wywołała jedynie dyskusję i protesty.

W równym stopniu nie do przyjęcia dla Strony Polskiej jest rezolucja w sprawie Kohna. W sprawie tej została przedstawiona na posiedzeniu 7-go lutego rezolucja, będąca przy całej swej nieokreśloności niczem innem, jak tylko chęcią sprowadzenia całej pretensji Pana Kohna prawie do zera. Sprawa tego mienia podlegać będzie musiała specjalnie szczegółowemu rozpatrzeniu, tutaj bowiem przyjęte przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską metody pracy, jak również i rezultaty, do których one w praktyce doprowadziły, wykazały się najjaskrawiej.

W memorandum Pana Prezesa (str. 4), jak i w motywach rezolucji, ogłoszonej na posiedzeniu Podkomisji 7-go lutego, przeprowadzone są podstawowe poglądy, będące punktem wyjścia dla Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, lecz mogące być wytłumaczonemi według głębokiego przekonania Strony Polskiej całkowitą nie znajomością całokształtu sprawy, czy też, czegoby nie chciała przypuszczać Delegacja Polska, wprost niechęcią liczenia się z realnemi faktami.

Istotnie, o czem mówi się w wymienionych oświadczeniach odnośnie mienia p. Kohna? W pierwszym rzędzie, że było ono rekwirowane Panu Kohnowi, jako poddanemu austrjackiemu, według pojęć czasu wojennego, i dlatego nie podlega działaniu art. XV Traktatu Ryskiego. Powtóre, znajdowanie się tego mienia na Chodyńskiem Polu było spowodowane działającemi prawami o likwidacji mienia poddanych nieprzyjacielskich, t. j. że zostało ono zlikwidowane. Po trzecie, że Kohn sprzedawał mienie bądź osobiście, bądź przez pełnomocników. W ten sposób mamy przed sobą trzy wersje, wzajemnie się wykluczające. Dlatego też Strona Rosyjsko-Ukraińska winna wreszcie poprzestać na jednej z nich i racjonalnie ją przeprowadzać, lecz tego nigdzie nie uczyniono, dlatego trzeba będzie rozpatrzyć każdą wersję oddzielnie.

W celu uzasadnienia pierwszej wersji należałoby dowieść, że rekwizycja miała miejsce i właśnie u p. Kohna, jako u poddanego austrjackiego. Strona Rosyjska, jako oświadczająca o tem, winna dowieść: popierwsze, że rekwizycja miała miejsce, powtóre, że była dlatego i jedynie dlatego, że p. Kohn był poddanym państwa nieprzyjacielskiego. Strona Rosyjsko-Ukraińska jednak nigdzie nie przedstawiła takich dowodów, zbadanie zaś faktów doprowadza do wręcz przeciwnych wniosków. W rzeczywistości, według oświad-

czenia p. Kohna, jakie Delegacja Polska posiada w swych dokumentach, dnia 25 sierpnia 1915 roku st. st. zjawiła się w fabryce komisja sekwestracyjna, która fabrykę wzięła pod swój zarząd, odsunąwszy od zarządu pełnomocników właściciela, który w tym czasie był zagranicą.

Że w tym wypadku był właśnie sekwestr, a nie rekwizycja, dowodzi nam samo zestawienie dat wydanych praw o poddanych państw nieprzyjacielskich do chwili zjawienia się Komisji w fabryce p. Kohna.

Do dnia 7-go maja 1915 roku żadnych nowych praw o rekwizycji mienia obcych poddanych nie wydano.

Dlatego też na fabrykę p. Kohna mógł być albo naznaczony rządowy nadzór, zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów z dnia 16 marca 1915 r., albo też ustanowiony sekwestr na ruchomości, zgodnie z p. 18 art. 19 przepisów o terytorjach z ogłoszonym stanem wojennym. W danym wypadku winien był być dostosowany wypadek drugi, ponieważ mienie p. Kohna, zgodnie z istotnemi faktami z tego czasu, na zasadzie uwagi do p. 18 art. 19, przeszło w ręce Zarządu Dóbr Państwowych majątków Gubernji Radomskiej.

Wszystko to znajduje potwierdzenie nietylko w oświadczeniach p. Kohna i w protokóle zeznań świadków lecz i w urzędowych źródłach drukowanych, na które powoływała się Delegacja Polska na pierwszem posiedzeniu Podkomisji Przemysłowej, i które były przedstawione Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej dnia 17/XII r. ub.

Ostatecznie widać to także z formy protokółów opisowych majątku p. Kohna, które były przedstawione Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej. Jedynym więc środkiem, ograniczającym prawa do majątku, jaki zastosowano do p. Kohna, jako austrjackiego poddanego, był właśnie sekwestr, a nie rekwizycja, przymusowa sprzedaż czy konfiskata majątku.

Środek ostatni mógł być stosowany i był stosowany jako wyjątek tylko na zasadzie specjalnego rozporządzenia władzy zwierzchniej. Takiego rodzaju rozporządzenia w stosunku do p. Kohna nie wydano.

Administratorem jego majątku od czasu przybycia fabryki do Moskwy był Urząd Sekwestracyjny. Ten ostatni robił starania, i nie bez skutku, o zdjęcie nałożonej w czasie drogi do Moskwy rekwizycji na maszyny, co zresztą widać z depeszy generała Daniłowa,

przedstawionej w swoim czasie Panu Przewodniczącemu Strony Rosyjskiej Podkomisji Przemysłowej.

Że zaś następnie po przybyciu ładunku do Mokwy mienie Kohna, jako mienie obcokrajowca, nie było skonfiskowane, ani też nie podlegało przymusowej sprzedaży, a więc likwidacji, widać chociażby z tego, że prawo odnośnie obcokrajowców, które możnaby podciągnąć do wypadku z Kohnem, za cały czas wojny wydanem nie było.

Dla wprowadzenia w życie prawa z 1-go lipca 1915 roku o zamknięciu Towarzystw Akcyjnych i innych Towarzystw, trzeba było za każdym razem specjalnego postanowienia Rady Ministrów, które jednak w stosunku do Kohna nie zostało powzięte. Bo nawet w tym wypadku takie postanowienie nie było potrzebne, skoro całe mienie znajdowało się w rękach rządowych instytucyj. Zaznaczone to jest wyraźnie w protokóle zeznań świadków, załączonym do dokumentów, prócz tego wiadomo, że Główny Urząd Sekwestracyjny zlikwidowany został dopiero w 1918 roku przez organy władzy sowieckiej.

Nie dość na tem, bo i władze miejscowe nie mogły wydać rozporządzenia o rekwizycji u p. Kohna mienia jego, opierając się tylko na tem, że był on austrjackim poddanym. Od 5 listopada 1915 roku obowiązywało zarządzenie o Komisji Rekwizycyjnej, które ściśle określało podstawy i charakter rekwizycji.

Lecz ani w tem zarządzeniu, ani w zarządzeniu o Radzie Obrony (z dn. 17 sierpnia 1915 roku), nigdzie w liczbie motywów rekwizycji nie wskazaną jest przynależność poddańcza do tego lub innego kraju. Takiego prawa istotnego nie mieli także i miejscowi pełnomocnicy Rady Specjalnej.

Między innemi stosunek organów rządowych zupełnie jasno przejawia się w zabiegach Urzędu Sekwestracyjnego o odbudowanie fabryki po wojnie, (świadek Stiks zaświadcza, że złożył podpis pomienionemu urzędowi na to, że po wojnie podejmie się ustawienia maszyn na poprzedniem miejscu w fabryce w Radomiu).

Całkowite urządzenie fabryki było wywiezione przez Urząd Sekwestracyjny na rachunek fabryki, a wszelkie starania tejże o zdjęcie rekwizycji, o czem była poprzednio mowa, motywowane były okolicznościami interesu skarbowego, „w celu zabezpieczenia dochodów skarbu“ jak powiedziano w depeszy Zarządzającego Sekwestrem.

Co się zaś tyczy twierdzenia, że p. Kohn czy jego pełnomocnik coś sprzedawał, to nie można wygłaszać podobnych twierdzeń, niczem ich nie udawadniając. Delegacja Polska prosi o ścisłe wiadomości, wśród jakich okoliczności miał miejsce fakt sprzedaży, jakie dokumenty to stwierdzają. Ze swej strony Delegacja Polska oświadcza, że przez cały czas do 1918 roku mienie to znajdowało się pod zarządem organu rządowego, Urzędu Sekwestracyjnego, który w żadnym wypadku nie był i nie mógł być pełnomocnikiem p. Kohna.

Wszystko to daje możność przypuszczać, że jeśli jakakolwiek część mienia była rekwirowana (o czem w całej sprawie niema wiadomości i to wogóle trzeba jeszcze udowodnić), to nie na tej podstawie, że p. Kohn był poddanym wrogiego państwa.

Na skutek tych wszystkich przyczyn nie można sprawy mienia p. Kohna uważać za niepodpadającą pod działanie Traktatu Ryskiego. Mienie to było w Polsce, z Polski było ewakuowane, właściciel jego nie był i nie jest poddanym rosyjskim, są tu więc wszystkie warunki art. XV Traktatu i co zatem idzie mienie to winno być rozpatrywane z punktu widzenia i na podstawach wszelkich wymagań art. XV. Tak rozumiała i rozumie całą tę sprawę Delegacja Polska i tak na nią patrzyła Strona Rosyjsko-Ukraińska, kiedy na pierwszem posiedzeniu Podkomisji Przemysłowej z dnia 12 października była przyjęta bez sprzeciwu rezolucja o reewakuacji fabryki p. Kohna, rezolucja, która obecnie nabrała mocy prawnej i zobowiązuje Komisję Reewakuacyjną do wykonania. Z tego też powodu dla Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej wynika na zasadzie punktu 3 art. XV zobowiązanie, aby w razie, jeśli brak jest części mienia, podlegającego reewakuacji, dowieść, że ono zaginęło lub zupełnie przepadło.

W danym wypadku stwierdzono, czemu Strona Rosyjsko-Ukraińska nie zaprzecza, że na Chodyńskiem Polu znajdują się tylko resztki mienia p. Kohna. Dlatego na Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej leży obowiązek udowodnienia, co zginęło lub przepadło, a jeśli miała miejsce rekwizycja, to co było zarekwirowane i na jakiej podstawie.

Między innemi, wbrew swym, tak jasnym obowiązkom, Strona Rosyjsko-Ukraińska nie przedstawiła ani jednego dokumentu, ani jednego dowodu. Wszystkie jej oświadczenia zadziwiają swoim za-

gadkowym charakterem i nieokreślonością. Strona Rosyjsko-Ukraińska znajduje, że rekwizycja rzeczywiście się odbyła i że tak czy inaczej da się ona wytłumaczyć prawem wojennem. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uważa ponadto, że mienie p. Kohna było odebrane od niego, jako obywatela austrjackiego, albo też sprzedane przez p. Kohna lub jego pełnomocnika, lecz art. XV Traktatu, jak i wszelkie prawo, nie zna takich możliwości; żąda nie hipotez lecz dowodów. Dowodów tych strona Rosyjsko-Ukraińska nie dostarczyła wbrew swemu obowiązkowi. Strona Polska nie przesądza, czy można wogóle uważać za przeszkodę do reewakuacji rekwizycję, zastosowaną do mienia ewakuowanego. Delegacja Polska konstatuje tylko fakt, że Strona Rosyjsko-Ukraińska w sprawie p. Kohna nie przedstawiła nietylko dowodów rekwizycji, lecz wogóle jakichkolwiek innych dowodów odnośnie do mienia p. Kohna.

W ciągu 4-miesięcznego rozpatrywania sprawy p. Kohna Delegacja Polska nie otrzymała ani jednego dokumentu, jakkolwiek rząd sowiecki posiadał w swojem ręku akta i archiwa Warszawskiego Generał-Gubernatorstwa i Radomskiego Urzędu Państwowych Dóbr Rolnych — nie mówiąc już o dalszych instancjach — gdzie z pewnością znaleść można dokumenty w sprawie p. Kohna.

W skutek powyższych przyczyn, cała sprawa nabrała jakiegoś nieokreślonego charakteru, według przekonania Delegacji Polskiej zupełnie nie odpowiadającego zasadniczym pojęciom o wykonaniu Traktatu.

Pozycja Strony Rosyjsko-Ukraińskiej pozbawiona jest w tej sprawie wszelkich cech konsekwencji, bowiem, jeśli według jej przekonania mienie p. Kohna nie podlega działaniu art. XV, to na zasadzie czego chce Strona Rosyjsko-Ukraińska wydać przedmioty, znajdujące się na Polu Chodyńskiem? Na jakiej zasadzie oświadczył Pan Przewodniczący Strony Rosyjskiej w Podkomisji, że za przedmioty zatracone z resztek mienia p. Kohna Rosja zapłaci? Na jakiej zasadzie Delegacja Rosyjsko-Ukraińska proponuje Komisji Mieszanej, wprowadzającej w życie art. XV Traktatu Ryskiego i tylko ten artykuł, przyjąć odnośną rezolucję o wydaniu, to znaczy spełnić według punktu widzenia strony Rosyjsko-Ukraińskiej akt nieprawny?

Jeśli tak sprawa stoi z rozpatrzeniem zagadnienia fabryki p. Kohna na posiedzeniach, to rezultaty praktycznych robót strony

Rosyjsko-Ukraińskiej nad ustaleniem rozmiarów mienia w żadnym stopniu bardziej nie mogą zadowolnić Delegacji Polskiej.

20 listopada już zawiadomiono Delegację Polską, że ładowanie mienia p. Kohna zostaje wyznaczone w pierwszej kolejności, a wspólne oględziny nastąpią w najbliższych dniach, tem niemniej dotąd nikt z ekspertów Delegacji Polskiej nie został zaproszony do oględzin.

Nie została dokonana tak naturalna rzecz, jak zapoznanie Delegacji Polskiej z rezultatami, osiągniętemi przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską, chociażby w formie ustnej. Jest zupełnie zrozumiałe, że w takich warunkach najprostsza praca nadzwyczaj się komplikuje. Eksperci rosyjscy, przystępując do prac, nie zatroszczyli się nawet o porozumienie się z Delegacją Polską i otrzymanie od niej uzupełniających informacyj, jakkolwiek Delegacja Polska niejednokrotnie w sprawie Kohna oświadczała, że poszukiwania samej tylko Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej bez wskazówek od osób najbardziej poinformowanych nie mogły osiągnąć pożądanych wyników.

Do jakich zaś rezultatów faktycznie doprowadziło ustalenie powyższym sposobem rozmiarów mienia, rozpoczęte już w październiku?

Wyniki te ujawniły się zarówno w uchwale, przyjętej na posiedzeniu dn. 7-go lutego będącej w istocie nieokreśloną, jak szczególnie w wykazie z dnia 11-go lutego № 34 p. przedmiotów mienia Pana Kohna, wyznaczonych do wydania. Uchwała ta głosi:

> „Na żądanie reewakuacji fabryki giętych mebli „Johann Kohn", ewakuowanej z Radomia 6—16 czerwca 1915 roku, zgłoszone przez Delegację Polską do Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej Komisji Mieszanej na podstawie art. XV Traktatu Pokojowego, Mieszana Komisja Reewakuacyjna postanawia: 1) uznać za podlegające reewakuacji, jako ewakuowane, mienie Johanna Kohna, przedmioty znajdujące się na Polu Chodyńskiem w składzie Najw. Rady Gospodarstwa Ludowego № 12..."

Można pojąć tę rezolucję w prostym sensie tak, że wszystko, co się znajduje na składzie № 12 stanowi mienie Johanna Kohna. Odnosząc takie pojmowanie rezolucji do niezręcznej redakcji, tem niemniej trzeba zaznaczyć, że całe znaczenie rezolucji ujawni się

szczególnie charakterystycznie przy zestawieniu z treścią wspomnianego wykazu № 34 p. Dość wskazać, że z 90 artykułów opisu sekwestracyjnego, odnoszących się do przedmiotów, znajdujących się w październiku na Polu Chodyńskiem, do wykazu trafiło zaledwie 15. Jakkolwiek niektóre punkty dotyczą przedmiotów wielkich rozmiarów, jak np. form meblowych, to jednak w każdym razie mienie to stanowi około $^1/_3$ tego, co znajdowało się na Chodynce. Do wykazu nie zostały włączone rzucające się w oczy objekty, jak np. dwie prasy hydrauliczne, kilka tokarni do drzewa własnej konstrukcji p. Kohna i t. p.

Można dwojako tłumaczyć tę okoliczność: albo pomimo ustalania składu mienia p. Kohna, zarząd składu wydawał je na różne zlecenia (co do tego Delegacja Polska posiada częściowe informacje) i przewoził je z jednego pakhauzu do drugiego i t. d., albo też eksperci Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej nie umieli w ciągu 3 miesięcy zorjentować się w tak prostej sprawie lub też nie zechcieli przeprowadzić gruntownych poszukiwań i ustalić całości znajdującego się mienia.

W każdym razie stoimy wobec faktu, że 4 miesiące upłynęły, że projektowane jest wydanie zaledwie cząstki tego, co mogło było być wydane, strona Rosyjsko-Ukraińska poczytuje zaś wydanie to za równoznaczne z likwidacją wszelkich pretensyj p. Kohna (słowa eksperta p. Rozenbluma—strona 42 stenogramu). Nie dość na tem.— Na posiedzeniu proponuje się Delegacji Polskiej podpisanie rezolucji, nieznanej jej aż do tej chwili i nic nie mówiącej o składzie mienia wówczas, gdy polscy eksperci go nie oglądali.

Jak dalece sprawa ustalenia rozmiarów mienia stała niepomyślnie na posiedzeniu, jest widoczne z tego, że wypadło stracić około godziny czasu na określenie pojęcia „skład № 12“, bowiem na posiedzeniu nie było nikogo poinformowanego, ktoby mógł ostatecznie sprawę wyświetlić; mimo to dla Delegacji Polskiej pozostaje zupełnie niejasnem nadal, czy do składu № 12 należą wszystkie b. składy wojskowe na Polu Chodyńskiem, czy też nie.

Dopiero po otrzymaniu spisu mienia p. Kohna, przeznaczonego do wydania, strona Polska mogła przekonać się, co oznaczało niejasne sformułowanie i dotąd prowadzi tego rodzaju postawienie sprawy. Jak powiedziane było wyżej, spis ten zawiera zaledwie nikłą część tych resztek fabryki p. Kohna, wywiezionej w całości

w roku 1915, które znajdują się na Polu Chodyńskiem. Gdyby Delegacja Polska, opierając się na zapewnieniach strony Rosyjsko-Ukraińskiej, przyjęła rezolucję w proponowanej postaci, to zostałaby wprowadzona w błąd i udzieliłaby sankcji decyzji, z mocy której właściciel może otrzymać zaledwie nędzne okruchy tego, co mu winno być zwrócone z mocy prawa; przy takiem ustaleniu rozmiarów mienia umowa o reewakuacji stałaby się martwą literą.

Czyż jest w takich warunkach pracy możliwe zaufanie, bez którego wszelka wspólna działalność jest przecież niemożliwa? Na co zeszły 4 miesiące, do czego dobrowadziły dyskusje i cała praca, poświęcona na posiedzeniach Podkomisji w sprawie p. Kohna?

Delegacja Polska zmuszona jest stwierdzić, że jedynym konkretnym wynikiem tej pierwszej, rozpatrzonej przez Komisję sprawy, jest wykaz № 34 p. z dn. 11 lutego, omówiony powyżej, oraz uchwała motywowana, nie mogąca być, jako niezgodna z powszechnie znanemi faktami i z Traktatem, przyjęta przez Delegacje Polskie. Jedynym logicznym wywodem z powiedzianego wyżej może być tylko to, że w sprawie Kohna strona Rosyjsko-Ukraińska uchyla się od wykonania Traktatu Ryskiego. Również i analiza innych spraw, rozpatrywanych na posiedzeniu z dnia 7 lutego, wykazuje całkowitą nierzeczowość metod Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, jednak Delegacja Polska nie uważa za możliwe zastanawianie się nad szczegółami tych spraw.

Rezultaty te są tembardziej godne pożałowania, ponieważ posiedzenie z 7 lutego było pierwszem po 7-tygodniowej przerwie w czasie której projektowane było i obiecane przez stronę Rosyjsko-Ukraińską zreorganizowanie aparatu Komisji i zmiana trybu prowadzenia spraw.

Strona Polska zmuszona jest stwierdzić, że praca wspólna w Podkomisji nie jest zupełnie prowadzona, że cała praca Podkomisji sprowadza się do zera na skutek nierealnego postawienia spraw i wysuwania wszelkiego rodzaju względów formalnych, niemających istotnego znaczenia a hamujących sprawę, oraz dzięki stosowaniu metod pracy, nie odpowiadających w żadnym stopniu istotnemu stanowi rzeczy. Wysuwane przez stronę Rosyjsko-Ukraińską rezolucje tak dalece nie odpowiadają istocie sprawy, że nie może być zupełnie mowy o zgodzie na nie strony Polskiej.

Ten stan rzeczy jest tem więcej opłakany, że Delegacja Pol-

ska niejednokrotnie ustnie i pisemnie oświadczała i zwracała uwagę Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej na to, że przy podobnym systemie nie może być mowy o osiągnięciu jakichkolwiek wyników. Lecz wbrew całej oczywistości i konieczności zastosowania zasady wspólnej pracy, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie uznała dotąd za możliwe wstąpienie na tę drogę, jakkolwiek musi to niechybnie doprowadzić w pracy do niepowodzeń.

Delegacja Polska, stojąc na punkcie widzenia całkowitej swej odpowiedzialności przed Rządem polskim za powodzenie prac Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej, nie może udzielić swej zgody na podobne ich prowadzenie w tej Komisji, skazane z góry na zupełne niepowodzenie. Uważając kontynuowanie prac Podkomisji w podobnych warunkach za bezcelowe, i nie chcąc pomagać w tworzeniu się fikcji realizacji Traktatu Ryskiego, przy całkowitem jego niewykonywaniu, Delegacja Polska proponuje bezwłoczne przystąpienie do realizowania postulatów wspólnej pracy w pełnym sensie tego słowa. W przeciwnym razie zmuszona ona będzie przerwać swe prace w Podkomisji Przemysłowej.

Proszę przyjąć Panie Prezesie wyrazy mego prawdziwego szacunku.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny

L. S. *(—) A. Olszewski.*

V.

TECHNICZNE WARUNKI PRACY DELEGACYJ POLSKICH

W KOMISJACH MIESZANYCH REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ

W ROSJI.

[Pismo Strony Polskiej w sprawie mieszkaniowej]

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Mieszanych Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
W MOSKWIE.
№ 127|S. G.|II

Moskwa, dn. 11 stycznia 1922 roku.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Mieszanych Polsko-Rosyjsko-Ukraińskich
Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU

Powołując się na memorandum z dnia 3/IX—1921 roku za № 771 i na osobiste nasze rozmowy, mam zaszczyt prosić Pana, Panie Prezesie, o danie „Biurobinowi“ [*] wskazówek co do oddania Delegacji Polskiej do użytku budynku przy ul. I-ej Mieszczańskiej № 24.

Przytem pozwalam sobie zwrócić uwagę Pańską na fakt, że pomimo uchwały powzięcia wszelkich kroków celem polepszenia warunków mieszkaniowych Delegacji Polskiej, przyjętej na 1-em zaraz wspólnem posiedzeniu, oraz na fakt, że wzmiankowany budynek był zgodnie z zawiadomieniem „Biurobina“ oddany nam do dyspozycji, poczynając od 26/IX—1921 r.,—do tej chwili jednak nie mamy możności zajęcia tego lokalu.

Komendant budynku, pomimo ukończenia wreszcie po przeszło 3-miesiącach remontu gmachu, odmawia wpuszczenia do wewnątrz, powołując się na brak rozporządzeń.

Muszę podkreślić przytem, że oddanie nam wzmiankowanego budynku w części tylko złagodzi, lecz bynajmniej nie rozwiąże zasadniczej sprawy zadawalniającego pomieszczenia Delegacji Polskiej, gdyż nawet przy zajęciu tego budynku będą musiały mieć

[*] Biuro Obsłużywanija Inostrancew.

miejsce tak niepożądane przejawy, jak pomieszczanie odpowiedzialnych pracowników Delegacji po kilka osób razem, wielka ciasnota lokali służbowych, dająca się odczuwać coraz bardziej wobec rozwoju prac i t. p.

Licząc się z warunkami prac naszej Delegacji, muszę w sprawie pomieszczenia naszych współpracowników udzielić specjalnej uwagi i mam nadzieję na Pańskie, Panie Prezesie, całkowite współdziałanie w ostatecznem rozwiązaniu tego zadania.

Prosiłbym Pana również zlecić „Biurobinowi“ przystąpienie do meblowania tego budynku jednocześnie z wydaniem zarządzeń co do samego lokalu, aby nie zatrzymać przeniesienia składu osobistego Delegacji.

Licząc na niezwłoczne załatwienie niniejszej mej prośby, proszę Pana, Panie Prezesie, o przyjęcie zapewnień mego prawdziwego szacunku.

Prezes Delegacji
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny

L. S. (—) *A. Olszewski.*

[Pismo Strony Polskiej, w sprawie zamieszkiwania w gmachu Delegacji komendanta sowieckiego].

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 165|III.

Moskwa, dn. 13 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Mieszanych Komisjach,
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ,
P. Ł. WOJKOWA

Od października roku ubiegłego Delegacja Polska bezskutecznie czyniła starania w Komisarjacie Ludowym Spraw Zagranicznych o usunięcie komendanta, którego obecność poczytuje ona za niedopuszczalną ze względów zasadniczych, pomieszczenie bowiem osób postronnych w lokalach misyj obcych przeczy zwyczajom międzynarodowym.

Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych zgodził się z tym punktem widzenia, jednak dane w tym względzie obietnice nie zostały spełnione, co zmusiło Prezesa Delegacji Polskiej do zwrócenia się osobiście w październiku i listopadzie r. ub. do Członka Kolegjum, p. Dawtiana. P. Dawtian trzykrotnie zapewniał najkategoryczniej, że komendant będzie usunięty, tem niemniej jednak w tym względzie nic nie uczyniono.

Dopiero niedawno wreszcie, 4 stycznia b. r., komendant Cyrlin wyjechał, pozostawiając jednak na swojem miejscu w mieszkaniu swego towarzysza i współlokatora Podgórskiego, który dotąd zamieszkuje w lokalu Delegacji Polskiej, a wszystkie prośby usunięcia go pozostają próżne pomimo wszelkich zapewnień i obietnic.

Straciwszy wszelką nadzieję na zadawalniające załatwienie sprawy przez Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych, zwracam się do Pana, Panie Prezesie, pomimo, że zdaję sobie sprawę, iż nie dotyczy ona Pana.

Chciałbym i w tym wypadku uniknąć wstąpienia na drogę dyplomatycznej korespondencji dla zlikwidowania powstającego zatargu, lecz będę zmuszony do tego, jeżeli sprawa ta nie będzie w najszybszym czasie załatwiona w odpowiedni sposób.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienie o mym prawdziwym szacunku.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) *A. Olszewski.*

[Odpowiedź rosyjska na pismo Strony Polskiej z dn. 11/I № 127/S.G./II w sprawie mieszkaniowej.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej Komisji
Reewakuacyjnej
Rosyjsko - Ukraińsko - Polskiej
18 stycznia 1922 r.
№ 9

DO PANA PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ,
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO,
A. OLSZEWSKIEGO.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z 11/I 1922 roku w sprawie zlecenia Biurobinowi oddania Delegacji Polskiej do użytkowania budynku przy ul. I-ej Mieszczańskiej № 24, mam zaszczyt zakomunikować, że powiodło mi się załatwić sprawę dostarczenia Panu lokalu.

Bardzo Pana proszę o zwrócenie uwagi na fakt, iż Narkomindieł wiąże tę sprawę z rozrachunkiem pieniężnym za lokal, zajmowany obecnie przez Pana, jak również z wniesieniem opłaty za nowy lokal za 3 miesiące z góry.

Usilnie Pana proszę, Panie Prezesie, o załatwienie tych drobnych spraw pieniężnych, aby nalegania moje w Narkomindiele uzyskały konkretne rezultaty.

Mam nadzieję, Panie Prezesie, że w ten sposób sprawa mieszkaniowa będzie wreszcie ostatecznie załatwiona.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia o mym głębokim szacunku.

Przewodniczący Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanych Komisjach Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich
Specjalnej i Reewakuacyjnej

L. S. *(—) Wojkow*

[Odpowiedź rosyjska na pismo Strony Polskiej z d. 13/I. № 165/III w sprawie komendanta sow. w gmachu delegacji].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej
Komisji Reewakuacyjnej
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej
Dn. 10 stycznia 1922 r.
№ 10.
m. Moskwa.

DO PANA PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO
A. OLSZEWSKIEGO.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z 13 stycznia r. b. w sprawie usunięcia z przyznanego Panu lokalu komendanta, mam zaszczyt zakomunikować, że dopiąłem tego, iż komendant będzie stamtąd usunięty. Jedyne, co powstrzymywało załatwienie tej sprawy, to obecność takiego komendanta w lokalu Rosyjskiej Komisji Repatrjacyjnej w Warszawie.

Mam nadzieję, że nie odmówi mi Pan poczynienia kroków we właściwem miejscu, celem usunięcia komendanta z lokalu Komisji Repatrjacyjnej, a w ten sposób sprawa zostanie załatwiona na podstawie wzajemnego porozumienia.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego całkowitego szacunku.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanych Komisjach Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich
Specjalnej i Reewakuacyjnej.

L. S. (—) *Wojkow.*

[Pismo Strony Polskiej w związku z odpowiedzią rosyjską z d. 18/I. Nr 10 w sprawie komendanta sowieckiego w gmachu Delegacji].

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES
DELEGACJI POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
w Moskwie.
L. 315|S. G.

Moskwa, 19 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
W MIESZANYCH KOMISJACH POLSKO-ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. Ł. WOJKOWA.

W MIEJSCU.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z dn. 18 stycznia r. b. za L. 10., mam zaszczyt wyrazić wdzięczność za poczynione przez Pana kroki celem usunięcia komendanda z przyznanego Delegacji Polskiej lokalu i mam nadzieję, iż w ten sposób incydent ten jest ostatecznie załatwiony w pożądanym przeze mnie sensie.

Jednocześnie zwracam się do Warszawy o wyjaśnienie stanu rzeczy w Rosyjskiej Komisji Repatrjacyjnej i nie omieszkam oczywiście uczynić wszystkiego, co leży w mej mocy, dla zaspokojenia Pańskich życzeń w tym względzie.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego prawdziwego szacunku.

Prezes Delegacji
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) A. Olszewski.

[W sprawie komendanta sowieckiego w gmachu Delegacji, w związku z odpowiedzią Strony Rosyjskiej z d. 18/I. № 10].

DEPESZA

PANA PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ DO SPRAW REPATRJACJI W WARSZAWIE Z DNIA 22 STYCZNIA 1922 R.

№ 1216.

„Minister Olszewski STOP Przy Delegacji Polskiej ani w gmachu zajmowanym przez Delegację Polską i Rosyjsko-Ukraińską nigdy żadnego komendanta nie było STOP Początkowo był intendent gmachu, którego funkcje dotyczyły tylko konserwacji gmachu i jego urządzeń STOP Obecnie i ta funkcja przy ograniczeniu personelu została zlikwidowana a konserwacja gmachu, opał, porządki i t. p. przeszły do Wydziału Gospodarczego Delegacji STOP Funkcje kierownika Wydziału Gospodarczego pełni Nalepiński, dawny maître d'hotel w tymże hotelu STOP Korsak.

[Wyjaśnienie Strony Polskiej w sprawie komendanta sowieckiego w gmachu Delegacji w Moskwie, w związku z depeszą Prezesa Korsaka z dn. 22/I Nr. 1216].

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 375|S. G.

Moskwa, dn. 23 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Mieszanych Komisjach
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU.

W załatwieniu pisma Pańskiego z 18 stycznia r. b. niezwłocznie telegrafowałem do Warszawy w sprawie komendanta w lokalu Rosyjskiej Komisji Repatrjacyjnej i w odpowiedzi otrzymałem depeszę z powiadomieniem, że w lokalu tej Komisji nie było nigdy jakiegokolwiek komendanta, a jedynie intendent gmachu, zarządzający wyłącznie utrzymaniem go w porządku, — obecnie i to stanowisko jest skasowane.

Sądzę, że w danej sprawie zaszło jakieś nieporozumienie, które proszę mi wyjaśnić.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia o mym głębokim szacunku.

Prezes Delegacji,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) *A. Olszewski.*

L. S.

[Pismo Strony Polskiej w sprawie mianowania przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską stałego swego pełnomocnika w Piotrogrodzie].

RZECZPOSPOLITA ROLSKA.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 386|S. G.

Moskwa, 23 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU

Doświadczenie, zdobyte przez Ekspozyturę Piotrogrodzką naszej Delegacji, wykazuje, że prace jej spotykają się ciągle z najrozmaitszemi trudnościami ze strony miejscowych władz sowieckich, co wynika częściowo z powodu stosowania przez te władze formalistyki, częściowo zaś wskutek nieporozumień.

Jaskrawym tego przykładem jest sprawa mienia, ofiarowanego Narodowi Polskiemu przez p. Krosnowskiego.

Wobec tego mam zaszczyt prosić Pana Prezesa o delegowanie do Piotrogrodu z ramienia Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej specjalnego pełnomocnika, mającego prawo samodzielnego decydowania i dostateczne kompetencje od Nar. Kom. Spraw. Zagr. w stosunku do władz Piotrogrodzkich.

Środek ten uważam za jedyny i niezbędny w celu zapewnienia normalnego biegu naszych wspólnych prac w Piotrogrodzie.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienie zupełnego poważania.

Prezes Delegacji Polskiej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) *A. Olszewski.*

[Pismo Strony Polskiej w sprawie nietykalności członków Delegacji w związku z inicydentem z inż. Pawluciem.]

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
PREZES
DELEGACJI POLSKIEJ
w Mieszanych Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 440|S. G.

Moskwa, 27 stycznia 1922 r

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH
w Mieszanych Komisjach
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
W MOSKWIE.

Dotychczas nie otrzymałem odpowiedzi na komunikat mój z powodu ubliżenia przez agenta Cz. K. urzędnikowi Delegacji Polskiej P. Salome, a już zmuszony jestem donieść Panu o zajściu jeszcze bardziej oburzającem, a mianowicie o fakcie rozmyślnego ubliżenia członkowi Delegacji, głównemu pełnomocnikowi do odbioru mienia polskiego z Kremlu, inż. B. Pawluciowi.

Incydent z inż. Pawluciem przedstawia się jak następuje: wczoraj o godzinie 16 m. 45 gdy p. Pawluć wraz z innymi członkami Komisji opuszczał gmach „Orużejnej Pałaty", został ze strony rosyjsko-ukraińskiej zatrzymany przez wojskowego, wysłanego specjalnie w tym celu, który oświadczył, że ma rozkaz zrewidowania go.

Na protest p. Pawlucia i jego oświadczenie, że jest członkiem misji zagranicznej i rewizji nie podlega, zatrzymujący zaznaczył, że mimo to, rewizję przeprowadzi. Nie pomogły również oświadczenia p. Pawlucia, że towarzyszy mu przedstawiciel Narkomindieła, do którego należy się zwrócić: zatrzymujący po raz drugi oznajmił, że ma rozkaz przeprowadzenia rewizji. Gdy p. Pawluć poddaniu się jej kategorycznie odmówił, został zaaresztowany i odprowadzony do komendantury. Tam na pytania, kto go aresztował, na czyj rozkaz, i jak się nazywa aresztujący, nie otrzymał wcale odpowiedzi. Obecny przytem przedstawiciel Narkomindieła, p. Kubelus, rozmówiwszy się w komendanturze, oświadczył p. Pawluciowi, że prośby o zwolnienie go pozostały bez skutku, i że zwraca

się do Narkomindieła, poczem wyszedł, a po powrocie oznajmił mu, że jest wolny i może wracać do domu.

Incydent ten tembardziej uważam za oburzający, że zamierzano rewizję przeprowadzić bezpośrednio po wyjściu p. Pawlucia z „Orużejnej Pałaty“, co temsamem rzuca cień na dobre imię członka Delegacji Polskiej.

Komunikując Panu o tem, Panie Prezesie, oświadczam równocześnie, że z powodu rozmyślnego a niedopuszczalnego ubliżenia członkowi Delegacji Polskiej podczas pełnienia obowiązków służbowych, który do tego nie dał najmniejszego powodu, i któremu towarzyszył przedstawiciel Narkomindieła, nie mam innego wyjścia, jak wstrzymać przejmowanie polskiego mienia „Orużejnej Pałaty“ aż do wyjaśnienia incydentu, gdyż nie czuję się w prawie delegować do prac członków Delegacji w warunkach, w których nie mogę im zapewnić bezpieczeństwa osobistego i uchronić ich od ubliżeń ze strony władz sowieckich.

Pozwolę sobie przypomnieć Panu, że kilkakrotnie zwracałem się do Pana z prośbą o wydanie zaświadczeń, gwarantujących członkom Delegacji Polskiej nietykalność. Były Prezes Delegacji Rosyjskiej, P. Szmidt, obiecywał, że takie zaświadczenia zostaną wydane, dotychczas jednak tego nie uczyniono.

W rozmowach tych kilkakrotnie mnie zapewniano, że członkowie Delegacji Polskiej zabezpieczeni są od wszelkich nieoczekiwanych czynów władz sowieckich i że wypadki tego rodzaju nie dają się pomyśleć w stosunku do przedstawicieli zagranicznych. Niestety po raz wtóry zmuszony jestem zwracać się do Pana w takiej sprawie.

Powiadamiając Pana o tem zajściu, proszę Pana, Panie Prezesie, zakomunikować mi, co przedsięweźmie Pan w stosunku do winowajców zajścia, i co Pan przedsięweźmie, żeby na przyszłość ochronić członków Polskiej Delegacji od tego rodzaju zniewag.

Racz Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy wysokiego szacunku

Prezes Delegacji Polskiej
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny

L. S. (—) *A. Olszewski.*

[Odpowiedź rosyjska na pismo Strony Polskiej z d. 27. I. № 440/S. G. w sprawie incydentu z inż. Pawluciem.]

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Mieszanej Komisji
Reewakuacyjnej
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej
27 stycznia 1922 r.
№ 20 p.
m. Moskwa.

DO PANA PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO
A. OLSZEWSKIEGO.

W odpowiedzi na Pański, Panie Prezesie, komunikat z dnia 27 — I, w sprawie incydentu, nazwanego przez Pana obelgą dla członka Delegacji Polskiej p. Pawlucia, który miał miejsce w Kremlu, pozwolę sobie zakomunikować, że przeprowadzone przeze mnie dochodzenie pozwala widzieć incydent nie w tem świetle, w jakiem list Pański go przedstawia, i że najwidoczniej zaszło tu nieporozumienie.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, Panie Prezesie, że według wykazów, przysłanych przez Delegację Polską, p. Pawluć nie jest członkiem Delegacji, lecz Jej ekspertem.

Odnośnie zaś do treści, to, według przeprowadzonego przeze mnie dochodzenia, cały incydent streszcza się do zwyczajnego zapytania komendanta warty, co się znajduje w dwóch dużych tekach, które p. Pawluć trzymał w rękach i na które nie posiadał wymaganej w tym wypadku przepustki. Według mego głębokiego przekonania wszystko to nawet incydentem nazwane być nie może. Przepisy ochrony Kremla, do którego sam wstęp wymaga już oddzielnej specjalnej przepustki, obowiązują i posterunkowego i komendanta warty do kontroli wynoszonych przez kogokolwiek bądź rzeczy, o ile na wyniesienie ich niema przepustki od komendantury.

Gdy p. Pawluć odmówił komendantowi warty prawa interesowania się zawartością tek, komendant warty polecił mu wziąć wymagane przez przepisy przepustki. Pan Kubelus, który był przy tem i powiedział komendantowi, że p. Pawluć jest ekspertem Polskiej Delegacji, poprosił komendanta o wydanie przepustki dla p. Pawlucia na dwie teki, co komendant uczynił, nie interesując się nawet zawartością tek.

Zapewniam Pana jeszcze raz, że w warunkach ochrony Kremla przepustki na wynoszone przedmioty obowiązują nawet panów komisarzy Ludowych i są przepisem, ustanowionym przez ochronę Kremla i w żadnym wypadku nie odmiennym. W żaden sposób nie mogę przypuścić, ażeby ten przepis mógł być zmieniony odnośnie do tego lub innego eksperta, delegowanego do prac na Kremlu. Uważam, że w tych warunkach twierdzenie Pańskie, jakoby żądanie przepustki na rzeczy rzucało cień na dobre imię członka Delegacji Polskiej, nie da się usprawiedliwić.

Wobec tego uważam, Panie Prezesie, że podzieli Pan ze mną zdanie, iż nie tylko żadnej umyślnej i niedopuszczalnej obelgi, ale nawet incydentu tu nie było.

Z drugiej strony wydaje się niezbędnem, Panie Prezesie zwrócić uwagę na niektóre okoliczności, komplikujące jeżeli nie samą pracę, to warunki pracy na Kremlu.

Jeszcze w grudniu, w rozmowie osobistej z Panem, prosiłem Pana, Panie Prezesie, o zapobieżenie powtarzającemu się częstowaniu osób, pracujących przy odbiorze mienia, napojami wyskokowemi czy to pod pozorem zachęcenia ich czy też dania możności ogrzania się na mrozie. Była wtedy mowa o poczęstunku tragarzy, pracujących przy odbiorze mienia Zarządu Pałaców Warszawskich i otrzymałem wtedy od Pana, Panie Prezesie, zapewnienie, że wyda Pan kategoryczne zarządzenie, zakazujące uprawiania tej praktyki.

Niestety, delegowane przez Pana osoby do robót na Kremlu nie zastosowały się do tego zakazu i częstowały znajdującemi się u nich spirytualjami, pracujące z nimi osoby. W tej chwili mam oświadczenia komendantury Kremlu, wskazujące na zupełną niedopuszczalność tego rodzaju poczęstunków w jakimkolwiek bądź lokalu Kremlu, i uważam za wskazane raz jeszcze prosić Pana, Panie Prezesie, o zaniechanie praktykowania poczęstunków kogo-

kolwiek bądź napojami wyskokowemi przy wspólnej zdawczo-odbiorczej pracy. Uważam za bardzo możliwe, że komendantura zaobserwowała grupę osób, częstowanych spirytualjami, i wobec tego miała swoje podstawy do zainteresowania się przynoszonemi paczkami. A że dwie paczki odrazu znalazły się w rękach p. Pawlucia, zapytano więc jego, a nie kogo innego, absolutnie bez żadnego związku z faktem przynależności jego do Delegacji Polskiej, o której naturalnie ani posterunkowy, ani też komendant warty wiedzieć nie mogli.

W każdym razie, czy żądanie przepustki pozostaje w związku z częstowaniem napojami wyskokowemi czy też nie—a mogę to ustalić dochodzeniem w komendanturze,—uważam, Panie Prezesie, że tak w pierwszym, jak w drugim wypadku i posterunkowy i komendant warty mogli żądać tego, czego żądali.

Tuszę sobie, że po tem mojem wyjaśnieniu sprawa jest zlikwidowaną i że Pan, Panie Prezesie, nie omieszka wskazać raz jeszcze delegowanym przez siebie osobom na niestosowność praktykowania poczęstunków, które wyżej wyłuszczałem.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia zupełnego poważania.

Prezes Delegacyj Rosyjsko-Ukraińskich
w Komisjach Mieszanych Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich
Specjalnej i Reewakuacyjnej

L. S. (—) *Wojkow.*

[Replika Strony Polskiej na odpowiedź rosyjską z d. 27. I. № 20 w sprawie incydentu z inż. Pawluciem.]

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 485|S. G.

Moskwa, dn. 30 stycznia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w Mieszanych Komisjach
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. Ł. WOJKOWA
W MIEJSCU

Otrzymałem odpowiedź Pańską, Szanowny Panie Prezesie, z dnia 27 stycznia r. b. № 20 p. na moje pismo tejże daty № 440/S. G., dotyczące incydentu z głównym pełnomocnikiem do odbioru mienia polskiego z Kremlu, inż. Pawluciem; niestety, nie mogę uważać sprawy tej za załatwioną, a to z powodów niżej wyłuszczonych.

Na wstępie jednak chciałbym zauważyć nieścisłość uwagi Pańskiej, Szanowny Panie Prezesie, odnośnie do charakteru służbowego Pana Pawlucia. Punkt 15 art. XI Traktatu Pokojowego określa skład Specjalnej Komisji Mieszanej w ten sposób: „Specjalna Komisja Mieszana na zasadach równości, z siedzibą w Moskwie, składająca się z 3 przedstawicieli z każdej strony i niezbędnych ekspertów“, a wobec tego, mem zdaniem „ekspertów“ Delegacji można przeciwstawiać wyłącznie „przedstawicielom“ a nie „członkom“ Delegacji, ponieważ i eksperci i przedstawiciele, z których Delegacja się składa, są oczywiście członkami tej Delegacji i właśnie takim członkiem Delegacji jest ekspert Komisji Specjalnej, inż. Pawluć, wyznaczony przezemnie na głównego pełnomocnika do odbioru mienia polskiego z Kremlu.

Przechodząc do treści incydentu uważam, że spowodowane przez Pana, Panie Prezesie, dochodzenie wprowadziło Pana w błąd, gdyż sam incydent odbył się zupełnie inaczej, niż to Pan opisuje w swej odpowiedzi. Otóż ani zatrzymujący p. Pawlucia komendant warty, ani przedstawiciel Narkomindieła p. Kubilus, ani słówkiem nie wspominali o jakiejkolwiek przepustce na rzeczy i wogóle o przepustce tego rodzaju nie było mowy i dnia poprzedniego w czasie robót na Kremlu.

Od pierwszej chwili, gdy Delegacja otrzymała zawiadomienie o rozpoczęciu robót na Kremlu, przedstawiciel Narkomindieła oświadczył, że wszystkie potrzebne do tego formalności załatwi Narkomindieł i że wstęp na Kreml jest dla członków Delegacji Polskiej zapewniony. Mimo tego oświadczenia, członkowie Delegacji Polskiej, nie wiedząc, jakie porządki panują na Kremlu, pierwszego dnia robót nie wzięli ze sobą ani tek, ani książek, katalogów, notatek, ani nawet czegokolwiek z żywności. Gdy zaś prace rozpoczęli, zwrócił się główny pełnomocnik polski inż. Pawluć do członków Komisji z zapytaniem, jakich trzeba formalności, by móc uzyskać dostarczenie pomocy naukowych i otrzymać środki żywności. Odpowiedziano mu na to, że żadnych formalności ani przepustek na rzeczy te od członków Komisji żądać się nie będzie.

Z powyższego jasno wynika, że jeśliby wyraźnie wskazano na konieczność uprzedniego otrzymania przepustek na wniesienie i wyniesienie jakichkolwiek przedmiotów, a jak się okazuje przepustki takie musi mieć każda osoba, wkraczająca na specjalnie strzeżony Kreml, to członkowie Polskiej Delegacji zastosowaliby się na równi z Rosyjsko-Ukraińskimi członkami Komisji do koniecznych formalności, nie stawiając w tej mierze żadnych zastrzeżeń.

W danym jednak wypadku naczelnik warty, nie pytając nawet o jakiekolwiek przepustki, oświadczył kategorycznie, że musi „zrewidować“ p. Pawlucia i upierał się przy tem, jakkolwiek mu wskazano na oficjalny charakter p. Pawlucia. Do rewizji nie doszło tylko na skutek energicznego protestu p. Pawlucia i dzięki stanowczemu nie poddaniu się z jego strony nieprawnym żądaniom I chociaż oficjalny charakter p. Pawlucia, jako głównego pełnomocnika Polskiej Delegacji, potwierdził przedstawiciel Narkomindieła, komendant warty posunął się aż do aresztowania p. Paw-

lucia i odstawił go do komendantury. Nic tam nie pomogły wyjaśnienia tegoż przedstawiciela Narkomindieła, p. Kubelusa, który był wówczas zmuszony oświadczyć p. Pawluciowi, iż tu sam pomóc w żaden sposób nie może i musi się telefonicznie zwrócić do Narkomindieła; dopiero wróciwszy po pewnym czasie oświadczył, że p. Pawlucia zwolniono z pod straży i może się udać do domu.

Niezgodność wiadomości, które Pan w dochodzeniu uzyskał, z tem, co rzeczywiście zaszło, wynika i stąd jeszcze. że p. Kubelus żadnej przepustki na rzeczy nie otrzymał i opuszczając Kreml przedstawił tylko przepustkę, upoważniającą do wejścia.

Z wszelkich, danych które posiadam, wynika bezwzględna pewność, że p. Pawlucia starano się za wszelką cenę rewidować, a że aresztowanie nastąpiło dopiero na skutek nie poddania się rewizji.

Jestem przekonany, że szczegółowe zbadanie incydentu z p. Pawluciem drogą wypytania wszystkich przedstawicieli Rosyjsko-Ukraińskiej Strony i odnośnych rosyjskich urzędów da w rezultacie obraz powyżej przeze mnie nakreślony i przekona Pana, Panie Przewodniczący, o konieczności zażądania w odpowiedniem miejscu pociągnięcia do odpowiedzialności tych osób, które dopuściły się obrazy głównego pełnomocnika Polskiej Delegacji dla odbioru polskiego mienia z Kremlu.

Nie ograniczając się jednak do rozważania niniejszego incydentu, poruszył Pan, Panie Przewodniczący, także i inną sprawę, a mianowicie sprawę napojów wyskokowych.

Protestuję kategorycznie przeciw łączeniu tych dwóch spraw, uważam jednak za rzecz konieczną, skoro Pan o rzecz tę potrącił, odpowiedzieć na wyrażone przez Pana poglądy.

Przypomniał Pan w swej odpowiedzi naszą rozmowę z grudnia r. z., w której Pan, Panie Przewodniczący, prosił mnie o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby robotników, pracujących przy odbiorze mienia polskiego, nie częstować napojami wyskokowemi, czy to dla zachęcenia ich, czy też w celu rozgrzania na mrozie.

Wprawdzie prośba Pańska nie pozostawała w związku z jakiemikolwiek obowiązującemi w R. S. F. S. R. prawami,—jednakże chętnie zgodziłem się na Pańskie życzenie i w sprawie tej wydałem kategoryczne zarządzenie, obowiązujące członków Polskiej Delegacji.

Zarządzenie to zostało wykonane, o czem jestem zupełnie przekonany, a to tembardziej, że wedle sprawdzanych przezemnie

wykazów intendentury Delegacji, członkowie jej otrzymywali minimalną ilość napojów wyskokowych (1/2 butelki na osobę i to bynajmniej nie codzień). Tak naprz. w dniu, w którym zaszedł incydent z p. Pawluciem, nie wydano żadnych napojów wyskokowych, ani też członkowie Delegacji nie mieli ich wśród swoich zapasów. W oznaczonych wyżej wypadkach napoje wyskokowe wydawano członkom Delegacji w celu rozgrzania się, a to gdy praca była dokonywana na mrozie — przyczem nie mogę nie podkreślić, że na Kremlu członkowie Delegacji zmuszeni byli pracować w lokalu, w którym temperatura wynosiła 6° niżej zera. Sam fakt użycia przez członków Delegacji przy spożywaniu jedzenia w czasie zajęć, choćby nawet na Kremlu, napojów wyskokowych nie może być uważany jako postępek nielegalny, jak również nie jest on naruszeniem w danej sprawie ustawodawstwa sowieckiego.

O ile mi wiadomo, obowiązujące w R. S. F. S. R. rozporządzenie (Rozporz. Rad. Kom. Lud. o zakazie wywozu i sprzedaży spirytusu i napoi wyskokowych na terytorjum R. S. F. S. R. z dn. 19/XII 1919) zabrania tylko wywozu i sprzedaży dla spożycia, a także i sporządzania i przechowywania, przenoszenia i przewozu potajemnie wytworzonego spirytusu oraz napojów wyskokowych i nakoniec picia nielegalnie wyrobionych i nielegalnie otrzymanych napojów wyskokowych w miejscach publicznych i wszelkiego rodzaju zakładach,—oczywiście w restauracjach, herbaciarniach etc...

Ani pod jedną z wyżej wymienionych norm nie można podciągnąć wypadku, w którym nasi współpracownicy, zmuszeni przez czas dłuższy pracować nie opuszczając przytem nieopalonego lokalu, zaopatrywali się w sposób zupełnie legalny razem z zakąską i w minimalną ilość wódki w celu spożycia jej podczas pracy i w zamkniętym lokalu.

Sprawa ta zupełnie jest ogólnie zrozumiała i nie wymaga specjalnych wyjaśnień, tembardziej, że Rada Komisarzy Ludowych uznała nawet w porządku prawodawczym jej podstawowość w podobnych wypadkach, jak to wynika z dekretu, wydanego w październiku 1921 roku, w myśl którego, w poszczególnych okręgach o bardzo ostrym klimacie można wydawać za opłatą spirytus według norm ustalonych na miejscu w związku z miejscowemi warunkami.

Wobec powyższego, mam nadzieję, że kwestję o napojach wyskokowych można uważać za wyczerpaną, tem więcej, że ja z mej

strony dołożę wszelkich starań, w celu uniknięcia na przyszłość jakichkolwiek konfliktów z tego powodu. W każdym razie sprawa ta nie może służyć za usprawiedliwienie nielegalnych postępków odpowiedzialnych osób, ani nie usprawiedliwia odmowy zarządzeń, któreby miały na przyszłość ochronić członków Delegacji Polskiej od wysoce niepożądanych incydentów w rodzaju powyższego.

Racz Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy wysokiego szacunku.

Prezes Delegacji Polskiej
Minister Pełnomocny i Poseł Nadzwyczajny

L. S. (—) *A. Olszewski.*

[Odpowiedź rosyjska na pismo Strony Polskiej z d. 23. I. № 366/S. G. w sprawie mianowania stałego pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Piotrogrodzie.]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
R. S. S. R.
DELEGACJA
ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
w Komisjach Mieszanych
Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich
Reewakuacyjnej i Specjalnej
30 stycznia 1922 r.
№ 25 p.
m. Moskwa
Most Kuzniecki 5|15 m. 62.

DO PANA PREZESA DELEGACJI POLSKIEJ
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO,
A. OLSZEWSKIEGO.

W odpowiedzi na pismo Pana z dnia 23 stycznia w sprawie możliwości wyznaczenia w Piotrogrodzie specjalnego pełnomocnika Rosyjsko-Ukraińskiej Delegacji, mającego prawo samodzielnego decydowania i kompletne pełnomocnictwa od Nar. Kom. Spraw. Zagr. (Narkomindieła), w stosunku do władz piotrogrodzkich, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że według mego mniemania nie leży to w interesie wspólnej pracy. W Piotrogrodzie jest Wydział Nar. Kom. Spraw. Zagr. (Narkomindieł) z pełnomocnikiem specjalnym na czele, posiadającym możność decydowania w granicach dość rozlegle zakreślonych przez Nar. Kom. Spraw. Zagr. Wydawać jakiekolwiek zasadnicze uchwały w kwestjach tego lub innego mienia, podlegającego reewakuacji lub wywozowi do Polski, może tylko Komisja Reewakuacyjna lub Specjalna, jako taka, a więc sprawy tego rodzaju nie mogą być powierzane jakimkolwiek przedstawicielom stron obojga, znajdującym się w Piotrogrodzie lub jakiemkolwiek miejscu. Co zaś się tyczy samego wykonania uchwał, to, jak wiadomo, wykonanie uchwał przeprowadza Delegacja Rosyjska

za pośrednictwem Nar. Kom. Spraw. Zagr. i pod tym względem Piotrogrodzki Wydział Nar. Kom. Spr. Zagr. jest zwykłym wykonawcą Komisji. Kwestje techniczne, wynikłe podczas wykonywania uchwał, nieporozumienia lub wątpliwości mogą być rozwiązywane bądź tam na miejscu, o ile nie są szczególnie ważne, bądź w drodze telegraficznego lub innego porozumienia z Moskwą, o ile są ważniejsze, np. co do zachowania terminu, wysłania ładunków, wyznaczenia tej lub innej marszruty i t. p.

Wobec tego uważałbym obecny stan rzeczy za dostatecznie zabezpieczający normalne wypełnienie bieżącej pracy w Piotrogrodzie.

Co się tyczy powołania się Pana Prezesa dla przykładu na sprawę mienia p. Krosnowskiego, to przyczyną wynikłych w tym względzie nieporozumień był brak formalnych dokumentów, ustalających ilość i stan mienia. Wszystkie pozostałe drobne nieporozumienia mają stosunkowo niewielkie znaczenie w porównaniu z temi trudnościami, wynikłemi z braku aktu, ustalającego ilość mienia.

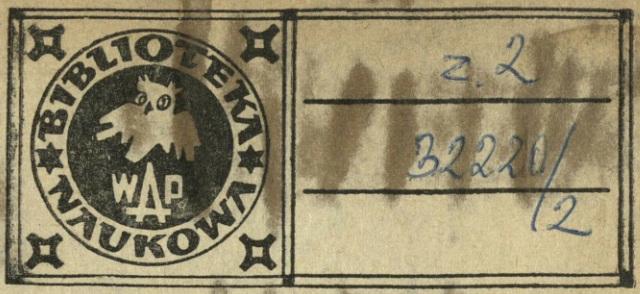
Proszę przyjąć, Panie Prezesie. zapewnienia zupełnego poważania.

Prezes Rosyjsko-Ukraińskiej Delegacji

L. S. (—) *Wojkow.*

SPIS RZECZY

		Str.
I.	Sprawy ogólne	5
II.	Komisja Specjalna	75
III.	Wypłata rat z tytułu art. XII Traktatu Ryskiego	97
IV.	Komisja Reewakuacyjna	117
V.	Techniczne warunki przy Delegacji Polskiej .	51


BIBLIOTEKA
NAUKOWA
WAP
z. 2
B2220/2